

Tom IV.

PRZEŁĘCZE I SZCZYTY
(OD LODOWEJ PRZEŁĘCZY PO PRZEŁĘCZ
POD KOPĄ)

JANUSZ CHMIEŁOWSKI i MIECZYŚLAW ŚWIERZ

TATRY WYSOKIE

(PRZEWODNIK SZCZEGÓŁOWY)

Tom IV.

PRZEŁĘCZE I SZCZYTY

(OD LODOWEJ PRZEŁĘCZY PO PRZEŁĘCZ
POD KOPĄ)

WYDAWNICTW SEKCJI TURYST. POL. TOW. TATRZ. TOM VI

K r a k ó w 1 9 2 6

Czcionkami Drukarni Narodowej w Krakowie

PRZEDMOWA.

Pod naciskiem techniczno - wydawniczych warunków zmuszeni byliśmy zapowiedziany w Przedmowie do II-go tomu „Tatr Wysokich“, III-ci tom naszego podręcznika rozbić na 2 tomy, z których jeden objął przełęcze i szczyty od Wagi (2343 m) po Lodową Przełęcz (2380 m), drugi zaś przełęcze i szczyty od Lodowej Przełęczy po Przełęcz pod Kopą (1756 m). Oba te tomy wiążą się jak najściślej z dwoma poprzednimi, składając się wraz z nimi na całość przewodnika po Tatrach Wysokich, który w takim opracowaniu pojawia się poraz pierwszy w polskiej literaturze tatrzańskiej. O ile stosunki nakładcze na to pozwolą, ukaże się w uzupełnieniu niniejszego dziełka jeszcze tomik historyczny, zawierający nazwiska i daty, dotyczące odkrywania poszczególnych dróg tatrzańskich.

W układzie zarówno III-go, jak i IV-go tomu trzymaliśmy się zasad, wskazanych w Przedmowie do II-go tomu, co zwalnia nas od potrzeby wyłuszczenia ich na tem miejscu. Treść obu tomów staraliśmy się zilustrować zwiększoną liczbą (przez dra M. Świerza wykonanych) szkiców, objaśniając wkreślone na nich drogi numerami, pod którymi szukać należy w tekście opisów owych dróg.

Skorowidz nazw obejmuje tomy II—IV, do I-go tomu bowiem dodano szczegółowy spis rzeczy.

Z pośród taterników, którzy przyszli nam z pomocą w zgromadzeniu materiału opisowego do III-go i IV-go tomu, na pierwszym miejscu wymienić musimy, zawsze najżyyczliwszego, prof. Alfreda Grosza i dra Gyulę Komarnickiego. Cennymi przyczynkami wzbogacili te czę-

VIII

ści naszej książki pp.: Józef Déry, prof. dr. Günter Dyhrenfurth, prof. dr. Karol Jordan, prof. dr. Zygmunt Klemensiewicz, dr. Roman Kordys, prof. Ignacy Król, prof. dr. Alfred Martin, inż. Jerzy Maślanka, prof. dr. Oskar Eryk Meyer, Mikołaj Młynarczyk i dr. Dezydery Reichart jun. Wszyscy ci taternicy zobowiązali nas do szczerzej wdzięczności. Osobna podzięką należy się od nas pp.: drowi Józefowi Diehlowi, przewodniczącemu Tymczasowej Komisji Uzdrowskiej w Zakopanem i drowi Konstantemu Starosolskiemu, komisarzowi Rządu w Zakopanem za pełne zrozumienie znaczenia naszej publikacji i użyczenie jej poparcia. Niepodobna nam wreszcie pominąć milczeniem wysoce przychylnego stanowiska Drukarni Narodowej, które w znacznej mierze umożliwiło nam doprowadzenie wydawnictwa „Tatr Wysokich“ do skutku.

Oddając niniejszy podręcznik do użytku polskich turystów, nie możemy nie zaznaczyć, że w jego opracowanie włożyliśmy całe nasze wieloletnie doświadczenie wysokogórskie i dużo żmudnej pracy. Jeżeli jednak książka nasza stanie się dla polskich taterników wiernym towarzyszem i doradcą na szlakach tatrzańskich, trud ten opłacony zostanie w zupełności.

W sierpniu 1926 r.

Inż. Janusz Chmielowski
Dr. Mieczysław Świerż

CZĘŚĆ SZCZEGÓŁOWA.

B. PRZEŁĘCZE I SZCZYTY.

III. Od Lodowej Przełęczy po Przełęcz pod Kopą.

Kopa Lodowa. W postaci niezbyt wybitnego (końcowego od pd.) występu grzbietowego z posadu Lodowego Szczytu wyodrębniający się szczyt, łączący się od pn. z jego wierzchołkiem granią, nie tworzącą żadnego wybitniejszego zagłębienia o charakterze przełęczy. Od Małego Lodowego Szczytu oddziela go Lodowa Przełęcz. Posiada 2 wierzchołki: pn.-zach. (2611 m) i pd.-wsch. (niższy od pn.-zach. wierzchołka o 2 m i o 35 m odeń oddalony).

Od Lodowej Przełęczy. Z przełęczy ku pn.-zach., zrazu — 1002
50 m — rozłożystą, blokami i rumowiskami zasłaną granią, następnie zaś, gdy staje się ona skalista, skośnie w l. ku górze, do pierwszego, jaki napotkamy, dość szerokiego lecz płytkiego, wskos w l. wznoszącego się żlebu, skąd — albo:

1) żlebem długo i uciążliwie w górę (stopniami, płytami i po blokach), aż w pobliże (na pr., ponad nami ciągnącej się) pd.-wsch. grani i tu ze żlebu w pr., b. łatwymi skałami jednej z jego gałęzi, na ową grań, którą w l. po blokach, na pd.-wsch. wierzchołek, albo też:

2) żlebem krótki czas w górę, poczem przez siodło w l. grzędzie, do sąsiedniego żleбку, który pod koniec zwęża się w dość stromą, w skaliste ściany wciskając się rynnę i wyprowadza na siodło w żebrze skalnem. Z niego w l. do najbliższego żleбку i l. jego grzędą, po skałkach, wprost na pd.-wsch. wierzchołek.

Z pd.-wsch. wierzchołka w dół, krawędzią w pr. nachylonej, wielkiej, spękanej płyty, na niewybitną przełączkę między obu wierzchołkami, z której — z nastermanych głazów składającą się — granią, w kilka chwil na pn.-zach. wierzchołek (1 godz.). Droga łatwa lecz uciążliwa.

Pd. ścianą. W dolnych swych partjach ściana nasza 1003
jest nadzwyczaj stroma, źle uwarstwiona i miejscami

b. krucha. L. (dla patrzącego z Dol. Lodowej) jej połowa jest przewieszona. Pr. połowę dolnych partyj ściany żłobi wpadająca w oczy, głęboka, wąska, z pr. strony ostrem (od jednej z turni pd.-wsch. grani ciągnącym się) żebrzem ograniczona rysa. Dolna część owej rysy tworzy deltę, ku której podchodzi przez większą część lata język śniegu; dalej przekształca się nasza rysa w ciemny komin, powyżej niego zaś rozszerza się w żleb o kilku zagłębieniach. Ponad najwyższym z nich (już w pobliżu pd.-wsch. grani) kończy się ów żleb ścianą. Droga prowadzi omówioną uprzednio rysą, do najwyższego zagłębienia wzmiankowanego dopiero co żlebu, poczem zwraca się w l., ku wyraźnej rynnie. — Od wejścia na skały, znajdującego się na l. od wspomnianej na wstępie delty, 10 m w górę, później zaś — niekorzystnie uwarstwowioną półką — popod komin, którego dolna część jest pionowa i wymaga trudnego zapierania się. Kominem (20 m) do gładkiej, brunatnej płyty (hak), gdzie się on tak rozszerza, że już nie można się w nim zapierać (w dodatku, staje się tu przewieszony). Następuje długi, b. eksponowany krok w l., którym osiągamy szeroką na 3 palce listwę w przewieszanej ścianie. Stojąc na owej listwie, mamy na wysokości piersi stopień, szerokości piędzi, na który możemy się wciągnąć jedynie tylko przy pomocy — niezbędnego tu — haka. Ze stopnia 7 m w l., nieco w dół, a potem wskos w pr., w górę (nadmierzająco trudno), przylegając do pochyłych nierówności skał (bez chwytów), do wąskiej, 3-metrowej szpary. Zacinawszy lewą rękę w szparze, nadzwyczaj trudno w górę. Dalej — na trawiasty wykusz, gdzie odpęknięty pod ścianą blok stanowi pożądane miejsce do zabezpieczenia (od pierwszego haka aż dotąd trzeba całą tę, 30-metrową część drogi, przejść jednym ciągiem). Stąd po gładkiej płycie cokolwiek w dół, w pr. i łatwym trawersem do dość szerokiego tu żlebu, następnie zaś stromymi skałami tegoż i poprzez 4-metrowy stopień w górę, do nędzy wielkości izby, do której uchodzi z l. strony — daleko w ścianie sięgający — gzyms. Z nędzy — poprzez dobrą, 20-metrową ścianę — do nowej, podobnej do poprzedniej ale trochę większej od niej nędzy, skąd w l., stromym występem kształtu półki, do żółtawego, z wieloma świeżymi przełomami, w górze, w l. kącie, pod przewieszoną ścianą, u ujścia spadającej z góry rynny, kończącego się zagłębienia i wskos w l.,

w górę, nadzwyczaj kruchemi jego skałami (b. trudno), ku ujściu owej rynny (od zagłębienia 30 m). Na górze dobre miejsce do zabezpieczania. Teraz rynną (35 m) do niży z płaskim dnem, poczem na l. od niej — łatwą rynną i skałkami — do małego siodełka w l. grzędzie (30 m). Po drugiej jego stronie zaczyna się metrowej szerokości, piarżysty zachód, którym (30 m) do miejsca, gdzie się on w zbiegającym z góry, z pr. strony, żlebie, kończy. Stąd skośnie w pr., ku górze, po znakomitej skale, wzdłuż uskołu warstw, ku niewielkiemu wcięciu w opuszczonej przez nas niedawno grzędzie (30 m), skąd wkrótce — po wielkich blokach — na pd.-wsch., a z niego drogą 1002 na pn.-zach. wierzchołek (3 godz.). Droga interesująca lecz nadzwyczaj trudna i eksponowana.

Pd.-wsch. granią. Długa, pd.-wsch. (boczna), Dol. Lodową od kotła Pięciu Stawów Spiskich oddzielająca grań Kopy Lodowej kończy się na pd.-wsch. kopulastą bulą 2121 m. — Od Schroniska im. Téry'ego zrazu (kilkadziesiąt kroków) ku pn.-zach., poczem — przeszedłszy po ułożonych kamieniach przez pd.-zach. odpływ wsch. z Pięciu Stawów Spiskich — na rodzaj skalnego progu, z którego jednak zaraz ku pd.-zach. i pozostawiwszy na l. — w dole — pd. staw, naprzód u stóp mokrych skał, trawiasto-skalistemi ławkami i stopniami, a następnie ku pn.-zach., ku górze, rozłożystym grzbietem, na bulę 2121 m. Z niej ku pn.-zach., w dół, na niewielkie siodełko, później zaś miernie stromo wznoszącym się, szerokim grzbietem, na dobrze od Pięciu Stawów Spiskich widoczny, charakterystyczny, ostry, w drugą stronę (ku pn.-zach.) kruchą, niemal pionową granią opadający ząb skalny, z którego w dół, na następujące za nim — w $\frac{1}{2}$ odległości między p. 2121 m a p. 2611 m leżące — głębokie wcięcie (do wcięcia tego można dotrzeć z Dol. Lodowej — niezbyt stromym, trawiasto-piarżystym żlebkiem i z Dol. Pięciu Stawów Spiskich — drogą 1005), z początku tuż na pr. od krawędzi grani, a potem przewinąwszy się na l. jej stronę (miejsce to można b. łatwo po stronie Dol. Lodowej obejść). Ze wzmiankowanego dopiero co wcięcia — trawą przetykanemi, kruchemi, stromemi skałkami — na (przedstawiającą się w środkowej swej części w postaci szerokiego, trawiasto-piarżysto-skalistego grzbietu) grań i nią (albo też — lepiej — dość

1004

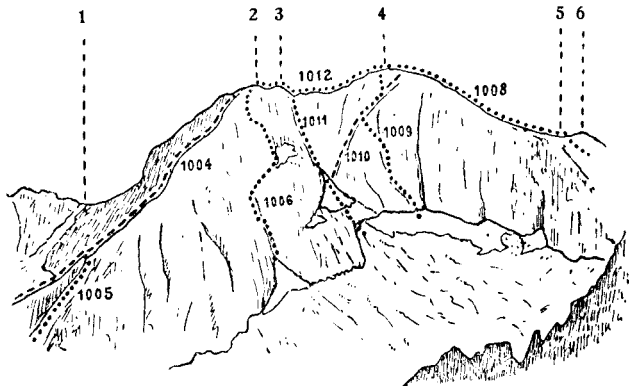
znacznie poniżej niej, zboczem i szutrowemi ławkami po stronie Dol. Lodowej), dłuższy czas w dalszym ciągu ku pn.-zach., ku górze. W górnych partjach drogi przeważnie granią, w tych miejscach całkiem skalistą, to zwężającą się, to znów rozszerzającą się (jedną—nieznaczną—turniczkę grzbietową omijamy po pr. stronie), pod koniec zaś już bez przerwy samą granią (wpisanie na mapie 1:25000 — w odległości 7 mm, tj. w naturze 175 m, na pd.-wsch. od pn.-zach. wierzchołka — koty 2608 m, stanowi hypsometryczny błąd rzeczonyj mapy, pd.-wsch. grań nie wykazuje tu bowiem podobnego wzniesienia!), na pd.-wsch., a z niego drogą 1002 na pn.-zach. wierzchołek (3½ godz.). Droga łatwa lecz długa i dość

1005

Od wsch. i pd.-wsch. granią. Zrazu drogą 1021, a następnie ku zach., ku rzucającemu się w oczy, głęboko w posad Kopy Lodowej wrzynającemu się, wielkiemu, stromemu, śnieżnemu, w Dol. Pięciu Stawów Spiskich z omówionego pod 1004, głębokiego wcięcia w pd.-wsch. grani spadającemu, żlebowi (z pr. strony ograniczają go urwiste ściany wybitnej grzędy; w górze, na l. odeń, wznosi się w pd.-wsch. grani wzmiankowany pod 1004 ząb skalny) i nim (kruche skały!) na pd.-wsch. grań, we wspomnianem uprzednio, głębokiem wcięciu, skąd na pn.-zach. wierzchołek drogą 1004 (3 godz.). Droga bez szerszego znaczenia; trudności jej zależą od stopnia zaśnieżenia opisanego wyżej żlebu.

1006

Wsch. ścianą. U stóp ściany leżą 2 płyty wiecznego śniegu: górny, duży, trójkątny, którego górny wierzchołek wrzyna się w ujęcie opisanej pod 1011 rynny skalnej i dolny (niżej, na l., tj. bardziej na pd. położony), sięgający górnym swym językiem rynny, umożliwiającej wejście na naszą ścianę. Rynną ową zrazu po dobrych skałach, później zaś, od miejsca, gdzie zwęża się ona w zacięcie, tem ostatniem, niemal aż popod wysoką, niedostępną przewieszkę w niem. Tu na l., o 65° nachylenia ścianę (niekorzystne uwarstwienie skał; chwyty i stopieńki opadające nieco ku dołowi i pokryte żwirem) i nią (30 m) do dachówkowatej krawędzi zebra skalnego, ograniczającego od pd. przebytą przez nas rynnę, skąd kilkumetrowym trawersem w l., po prawie pionowej ścianie (skąpe punkty oparcia i wielka ekspozycja), na grzbiet owego zebra. Odtąd staje się droga łatwa. Grzbietem zebra 2 długości liny, do górnej części kilkakrotnie wspominianej już wyżej — na pr. znajdującej się — rynny i nią na długość liny, poczem wskos w pr., ku górze, wpoprzek głęboko wciętego, ku pd.-wsch. grani ciągnącego się koryta, na brzeg wpadającego w oczy, o białem zabarwieniu, w linii spadku pd.-wsch. wierzchołka leżącego, aż do sierpnia śniegiem zazwyczaj wypełnionego wgłębienia, którego pd. stroną, częściowo wzdłuż słabo wyodrębniającej się, granicznej grzędy o mocnej skale, częściowo zaś sąsiedniem (na l.), znakomicie uwarstwowionem korytem, wprost w kierunku pd.-wsch. wierzchołka. Już wysoko w górze, poniżej olbrzymiej, gładkiej płyty, wskos w pr., w górę, na pd.-wsch. grań, w odległości kilku metrów od pd.-wsch. wierzchołka, skąd na pn.-zach. wierzchołek drogą 1002 (od wejścia 2 godz.). Droga jedynie tylko w dolnej 1/3 ściany — na długości 50 m — trudna, pozatem zaś przedstawiająca łatwość i miłą



Widok z Łomnicy.

1. Lodowa Przełęcz. — 2. Pd.-wsch. wierzchołek Kopy Lodowej.
3. Pn.-zach. wierzchołek Kopy Lodowej. — 4. Lodowy Szczyt.
5. Ramię Lodowego. — 6. P. zwornikowy 2507 m.

wspinaczkę w dobrze rozczłonkowanym, pewnym terenie skalnym.

Od wsch. i pn. granią. Droga 1011 na najniższe wcięcie w grani, łączącej Kopę Lodową z Lodowym Szczytem, skąd na pn.-zach. wierzchołek drogą 1012. Droga nieco trudna lecz krótka i dość praktyczna.

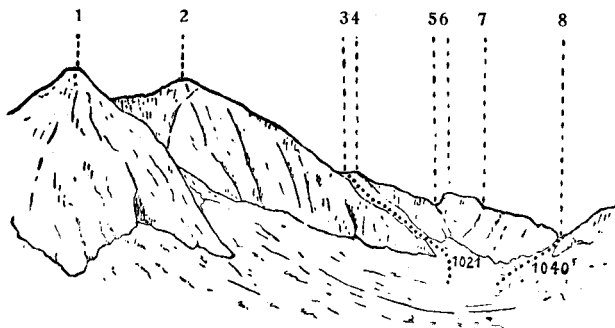
Granią z Kopy Lodowej na Lodowy Szczyt. P. 1012.

Od Lodowego Szczytu — obchodząc grani. P. 1013.

Od zach. i pn. granią. Droga 1014 na najniższe wcięcie w grani, łączącej Kopę Lodową z Lodowym Szczytem, skąd na pn.-zach. wierzchołek drogą 1012. Droga łatwa, nadająca się jednak niemal wyłącznie tylko do schodzenia.

Zejsście ku pd.-zach. Z pn.-zach. wierzchołka ku pd.-zach., w dół, po skałkach, trawkach, głazach i piargach miernie stromego, płytkimi rynkami pooranego zbocza szczytu (teren niemal wszędzie możliwy do przejścia!), na dość rozległą, najwyższe piętro Dol. Jaworowej stanowiącą, bezpośrednio poniżej Lodowej Przełęczy, u stóp Ostrego Szczytu, na wysokości ok. 2100 m położoną równinę (1 godz.). Droga łatwa, nadająca się wszakże jedynie tylko do schodzenia.

Lodowy Szczyt (2630 m). Trzecie miejsce co do wysokości pomiędzy szczytami tatrzańskimi zajmujący Lodowy Szczyt, stanowi najwyższe wzniesienie rdzennego grzbietu Tatr. Na szerokim zrębie rozparty, potężną ścianą ku Polsce zwrócony i nisko



Widok z Dol. Pięciu Stawów Spiskich.

1. Kopa Lodowa. — 2. Lodowy Szczyt. — 3. Ramię Lodowego. — 4. P. zwornikowy 2507 m. — 5. Lodowa Przełęcz Wyżnia. — 6. Śnieżny Szczyt. — 7. Śnieżna Przełęcz Wyżnia. — 8. Śnieżna Przełęcz.

stopami swemi w przyległe mu doliny schodzący, zwraca na się uwagę — od pn. strony widziany — ogromem skalnej swej budowy. Posad jego sięga od Lodowej Przełęczy po Śnieżną Przełęcz, sąsiadując od pd. z Małym Lodowym Szczytem, od pn.-wsch. zaś z Baraniami Rogami. Widok z Lodowego Szczytu należy do najwspanialszych i najrozleglejszych w całych Tatrach.

1008 *Granię od Ramienia Lodowego.* Z Ramienia Lodowego ku pd.-zach., niezbyt stromo w górę, szerokim zrazu grzbietem, który po jakimś czasie zaczyna być coraz węższy, w obie strony urwiskami opadający i wreszcie przechodzi w słynnego skalnego „konia” (ok. 2585 m). Jest to b. wąska, prawie pozioma, 22 m długości licząca, z wielkich bloków składająca się część grani, której ostrzem łatwo lecz w pewnej ekspozycji, pod koniec okraciem (można ją wprowadzić poniżej, po stronie Dol. Pięciu Stawów Spiskich obejść, nie przedstawia to jednak żadnych korzyści). Z ostatniego bloku $2\frac{1}{2}$ m niemal pionowo w dół, na małe siodło, poczem — minawszy (w l.) niewielką, o groteskowym wyglądzie turniczkę — po złomach i głazach, a później skalistymi stopniami, po l. stronie dość stromo wznoszącej się tu grani, wskos ku

górze, na rozłożysty, łagodnie nachylony grzbiet, którym na bliski już wierzchołek ($\frac{1}{2}$ godz.). Droga łatwa, nieco eksponowana.

Wsch. ścianą. W linii spadku wierzchołka ciągnie się przez dolną $\frac{1}{3}$ ściany — wskos w l., ku górze — system zachodów Pierwszy, $2\frac{1}{2}$ m szerokości i 50° nachylenia liczący, zrazu w wyborne chwyt i stopieńki obfitujący zachód, staje się po 45 m (na długości kilku kroków) całkiem wąski, niemal kończąc się (miejsce to wygląda tak, jakgdyby kawałek owego zachodu oberwał się). Tu 2 m w l., w dół, na gładką ale mało stromą płytę, a następnie — przez skalisty stopień — na drugi, niejako górne przedłużenie pierwszego zachodu stanowiący zachód, który przy swem, wciąż silnie zwiększającym się, miejscami 65° przenoszącym nachyleniu i gładkości skał, odznacza się jednak do brem uwarstwieniem. Po 2 długościach liny opuszczamy go i pr., prawie pionową ścianą, po białawych, korzystnie połupanych skałach, w górę (12 m), ku dolnemu ujściu rynny (tu główne trudności drogi mamy już poza sobą), którą łatwo w górę (3 długości liny), aż do niewielkiego — zazwyczaj do początku sierpnia mały skrawek śniegu kryjącego — wgłębienia w środku ściany. Stąd l. brzegiem zaczynającego się tu nowego zachodu, do punktu ($1\frac{1}{2}$ długości liny), gdzie zachód ów zanika, poczem żebrem skalnym (2 długości liny) do wzmiankowanego pod 1010 siodła, w którym to miejscu droga nasza krzyżuje drogę 1010, skąd w linii spadku wierzchołka, przez jego urwiska, na ten ostatni ($2\frac{1}{2}$ długości liny) [od wejścia 3 godz.]. Droga w dolnej $\frac{1}{3}$ ściany miejscami trudna; należyte wzajemne zabezpieczenie się nie wszędzie możliwe.

Od pd.-wsch. (droga J. Wali jun.). Zrazu drogą 1021, niebawem jednak — minąwszy podnóże wsch. ściany Kopy Lodowej — w l. (ku zach.), ku górze, naprzód po gładkich i piargach, a później miernie spadzistemi, płytowate stopnie tworzącymi skałkami, do początku omówionego pod 1006, dużego, trójkątnego płata wiecznego śniegu, którego górny wierzchołek wrzyna się w ujście opisanej pod 1011 rynny skalnej i śniegiem owym stromo w górę. Nie dochodząc aż do ujścia wzmiankowanej dopiero co rynny, nieco poniżej tegoż, w pr., na ścianę Lodowego Szczytu i wygładzonemi przez śnieg i wodę skałami wąskiego, płytkiego żleбку, kilkanaście metrów wprost w górę, poczem dłuższy czas wskos w pr. — dość stromo — ku górze, rodzajem — to postać płaskiej, ukośnej rynny, to znów załupy przybierającego — zachodu, na małe siodło w żebrze skalnym, ograniczającym od pd. głęboką, nieckowatego kształtu, we wsch. ścianie, cokolwiek na pr. od linii spadku wierzchołka, znaczącą się depresję (w tem miejscu drogę naszą krzyżuje droga 1009). Tu w drugą stronę parę metrów w dół i przekroczywszy ową depresję, znów wskos w pr., ku górze, krótkimi rynienkami, półkami, małymi stopniami i wrzście po blokach i gładkich (łatwo), na szczytową grań,

1009

1010

tuż na pr. (na pn.) od wierzchołka (2½ godz.). Droga krótka i wcale interesująca lecz nieco trudna, eksponowana i wymagająca dość uciążliwego rąbania stopni w śniegu; nadaje się raczej do wchodzenia, aniżeli do schodzenia.

1011

Od wsch. i pd. granią. Od najniższego wcięcia w grani, wiążącej Kopę Lodową z Lodowym Szczytem, spada w Dol. Pięciu Stawów Spiskich wąska, stroma lecz w dobre stopnie połupana rynna skalna, w ujście której wrzyna się górny wierzchołek omówionego pod 1006, dużego, trójkątnego płata wiecznego śniegu. Zrazu drogą 1010, a następnie do ujścia owej rynny i nią aż do samego jej końca, w górę. O kilka metrów poniżej grani zamyka nam drogę ogromna, czerwona, nieco trudna płyta, poprzez którą na grań, we wzmiankowanym wyżej wcięciu (2 godz.), skąd na wierzchołek drogą 1012. Droga bez szerszego znaczenia, nieco trudna.

1012

Granią od Kopy Lodowej. Z pn.-zach. wierzchołka Kopy Lodowej ku pn., w dół, łatwym, dość szerokim, niezbyt stromym, skalistym grzbietem, na bezpośrednio popod wierzchołkiem tym położone, najniższe wcięcie w grani, wiążącej Kopę Lodową z Lodowym Szczytem (5 min.) [do wcięcia tego można dotrzeć z Dol. Pięciu Stawów Spiskich—drogą 1011 i z Dol. Jaworowej—drogą 1014], a następnie — dłuższy czas — w ciągłej ekspozycji, poziomą, b. wąską granią (to konikami, to znów półeczkami, rysami i niskimi stopniami, poprzez poszczególne jej, dość liczne lecz b. drobne przeważnie zęby i niewielkie zagłębienia, to do góry, to na dół; jakkolwiek skała jest tu — naogół biorąc — mocna, natrafiamy miejscami na głazy i bloki, znajdujące się w równowadze chwiejnej), aż do malutkiego siodła, od którego począwszy zaczyna się grań nasza bystro ku wierzchołkowi Lodowego Szczytu spiętrzać. Pierwszy z następujących teraz zębów grzbietowych rozpląszcza się w ściankę, drugi natomiast dźwiga się stromą, bogatą wszakże w doskonałe chwyt i stopieńki krawędzią. Zrazu potem stajemy przed najtrudniejszym miejscem drogi: pionowym niemal, 7-metrowym uskokiem (chropowata, a jednak bez wyraźniejszych punktów oparcia, jednolita ścianka). Po przewyciężeniu go (z grani długi krok w l., poczem podciągnięciem się do stóp płytkiej, stromej rysy, którą 6 m w górę i z boku zpowrotem na grań; najlepiej przy pomocy żywej drabiny), albo też obejściu — wpoprzek żebra skalnego — w l., na połągą, zrazu wąską jeszcze, niebawem jednak rozszerzającą się część grani i nią (b. łatwo) na bliski już wierzchołek (¾ godz.).

Droga nieco trudna i eksponowana lecz b. ładna i zajmująca.

Z Lodowego Szczytu na Kopę Lodową — obchodząc gran. Z wierzchołka drogą 1016 do malutkiego wcięcia w grani (8 min.), skąd w l. (ku pd.), łagodnie ku dołowi, najwyższą w pd.-zach. ścianie szczytowej Lodowego Szczytu, z początku dość szeroką, piarżystą półką (nie należy jej utożsamiać z piarżystą rynną, którą wiedzie droga 1015!), poczem piarżystym — przedłużeniem jej stanowiącym — zachodzikiem, już to poziomo, już to obniżając się nieco, w poprzek kilku — słabo wyodrębniających się — grzęd skalnych. Zwążający się coraz bardziej zachodzik ztraca się wkońcu wśród stromych skał, któremi poprzez łatwe stopnie wskos w pr., ku górze, do omówionej pod 1014 rynny. Stąd albo drogą 1014, albo też ową rynną kilka metrów w górę, a następnie (o 6 m poniżej najniższego wcięcia w grani, wiążącej Kopę Lodową z Lodowym Szczytem) wygodną, piarżystą półką w pr., na krawędź pd.-zach. grani Kopy Lodowej i granią tą — poprzez nastermane bloki — w kilka chwil na pn.-zach. wierzchołek Kopy Lodowej ($\frac{1}{2}$ godz.). Droga, posiadająca — w połączeniu z drogą 1002 — duże praktyczne znaczenie dla turystów, pragnących powracać z Lodowego Szczytu do Dol. Pięciu Stawów Spiskich nie drogą 1008 lecz inną, łatwą a interesującą.

Od zach. i pd. granią. Z najwyższych partyj koryta skalnego, którym wiedzie droga 1015, skalisto-piarżystą rynną na najniższe wcięcie w grani, wiążącej Kopę Lodową z Lodowym Szczytem, skąd na wierzchołek drogą 1012. Droga bez znaczenia.

Zejsście do Dol. Jaworowej. Z wierzchołka drogą 1016 do pierwszego wyraźniejszego siodła w grani ($\frac{1}{4}$ godz.), skąd wskos w l. (ku pd.-zach.), w dół, krótką, miernie stromą, piarżystą rynną (nie należy jej utożsamiać z piarżystą półką, którą wiedzie droga 1013!), na dno olbrzymiego, rodzaj kolosalnych rozmiarów żlebiska przedstawiającego, w posad Lodowego Szczytu od zach. wrzynającego się, z pod wierzchołka jego ku Dol. Jaworowej ciągnącego się, zach. granią Lodowego Szczytu od pn., zaś pd.-zach. granią Kopy Lodowej od pd. ograniczonego koryta skalnego. Tworzy je szereg, jeden nad drugim położonych, niezbyt wysokich ale gładkich i dość spadzistych, szerokimi przeważnie, piargiem pokrytymi ławicami od siebie poddzielanych, stopni skal-

1013

1014

1015

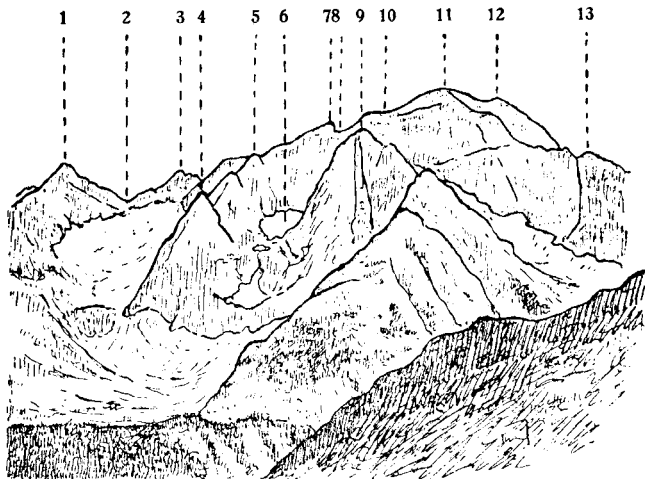
nych. Korytem owem w dół, w górnych partjach po pr., a w dolnych po l. jego stronie. Niekiedy napotykamy tu i płyty śniegu. Skąła wszędzie mocna. Zygzakując wśród wygładzonych przez śnieg i wodę skrzyżali, do usypisk, po których przebyciu, upłazkami do wiodącej Dol. Jaworową perci, nieco na pn.-zach. od p. 1950 m, tj. do tego jej punktu, gdzie biegnąc o ok. 50 m powyżej pn. brzegu Zabiego Stawu Jaworowego, przechodzi ona złomami zasłany taras u ujścia naszego koryta wpoprzek (1½ godz.). Droga łatwa i pod względem krajobrazowym piękna lecz w szczegółach swych mało zajmująca, długa i przy wchodzeniu nader uciążliwa; nadaje się dziś niemal wyłącznie tylko do schodzenia.

1016

Zejsście zach. granią. Dol. Suchą od pd. ograniczająca, zach. (boczna) — nazwę Sobkowej Grani nosząca — grań Lodowego Szczytu, składa się w górnej swej części z wielkich bloków, złomów, skalistych, miejscami trawą przetykanych, stopni i z kruchych ścianek, któremi z wierchołka dość bystro i w pewnej ekspozycji lecz łatwo w dół (1 godz.). Następują konie skalne, wyprowadzające nas na garb grzbietowy, poza którym — przeważnie również okrakiem — przed kilka niewielkich zębów, pod koniec zaś 2-metrową, wąską szczyliną, w dół, na małą terasę. Z niej krótką półką nieco w l. i poprzez 15-metrowy uskok w dół, na linie (dobry blok do założenia pętli), a później kilka kroków w pr., zpowrotem na grań, z której wyrastają tu 2 ładne, 15-metrowe turniczki. Omijamy je w następujący sposób: łatwym trawersem po l. stronie 1-szej turniczki ku wystającej igle skalnej, gładkimi ściankami — już poza 1-szą turniczką — w dół, na grań, z której kilka kroków w pr., na terasę i w dalszym ciągu w pr., poza 2-gą turniczkę. Stąd w dół, zrazu granią, a potem po pr. stronie stromego jej uskoku, na małą przełączkę, z której — bezpośrednio poniżej nieznacznego zęba grzbietowego, po l. stronie tegoż — do 10-metrowego spiętrzenia się grani. Obszedźszy je po l. stronie, trawiastą rynną na turnicę kształtu grzyba. Później ciągnie się grań czas jakiś łagodnie ku górze, poczem — aż do ostatniej turni grzbietowej — biegnie poziomo. Z turni owej w dół, naprzód wąską granią, a potem trawiastą rynną. W dalszym swym przebiegu tworzy nasza grań łatwo — po większej części — obejść się poniżej dający, skalisty grzebień, który przechodzi wkrótce w coraz to bardziej rozszerzający się, dna Dol. Jaworowej sięgający, piarżysty grzbiet (4 godz.). Droga bez znaczenia, długa i miejscami nieco trudna.

1017

Pn.-zach. ścianą. Perc, wiodącą Dol. Jaworową ponad l. brzegiem Jaworowego Potoku opuszczamy między p. 1435 m a p. 1512 m (bliżej tego ostatniego), tam, gdzie się ona najbardziej nad potok ów zbliża i skąd ukazuje się nam ujście Dol. Suchej (z Jaworzyny 2¼ godz.). Przedostawszy się na pr. brzeg Jaworowego Potoku (do tego miejsca można również dotrzeć, opuściwszy ścieżkę, prowadzącą ku Czarnemu Stawowi Jaworowemu w p. 1394 m i posuwając się następnie niezbyt wyraźną, starą scie-



Widok ze stoków Szerokiej Jaworzyńskiej.

1. Kołowy Szczyt. — 2. Czarna Przełęcz. — 3. Czarny Szczyt. — 4. Mała Śnieżna Turnia. — 5. Wielka Śnieżna Turnia. — 6. Dol. Śnieżna. — 7. Śnieżny Szczyt. — 8. Lodowa Przełęcz Wyżnia. — 9. Wielka Kapałkowa Turnia. — 10. Ramię Lodowego. — 11. Lodowy Szczyt. — 12. Kopa Lodowa. — 13. Sobkowa Grań.

żyną, ponad pr. brzegiem Jaworowego Potoku, ku pd.) i postępując później ku wsch., bądź to grubemi otoczkami wystanem — suchem zazwyczaj — łożyskiem potoku, bądź też bujną trawą zarośniętymi ubocznymi Dol. Suchej, osiągamy dolny brzeg jej kotła (ok. 1880 m) [1¼ godz.]. Dolna część Dol. Suchej (od ujścia jej do Dol. Jaworowej aż do dolnego brzegu jej kotła) posiada 3 wyraźne pięterka, dość łagodnie zaś ku wsch. wznoszące się dno jej kotła, w dolnej części trawiaste, w środkowej pokryte nieco piargami, tworzy w górnej swej części kilka niewysokich pięterek skalnych, których płytowe progi wygładzone zostały ongi przez lodowiec. Zwykle przedstawia owa górna część dna kotła rozległe pole śnieżne, z pod którego tylko gdzieś wystają zaokrąglone krawędzie wzmiankowanych przed chwilą progów. W pn. części półkoleście kocioł nasz ograniczają-

cych, stromych ścian, widać parę głęboko werżniętych żlebow. Środkowa część owych ścian wykazuje najmniejszą wysokość i wcale rozwiniętą rzeźbę. W pd. ich części widoczna jest płytka rynna, która zdaje się prowadzić aż do ścian szczytowych (w 2 miejscach widnieją w niej ciemne przerwy), dalej zaś jeszcze ku pd. daje się zauważyć dość stroma, nisko na zach. grań wywodząca, piarżysta półka. Górną część Dol. Suchej stanowi — zaraz ponad górnym brzegiem jej kotła zaczynające się — wielkie, szerokie, niezbyt stromo w górę, ku Ramieniu Lodowego ciągnące się koryt skalne, które w kierunku wierzchołka Lodowego Szczytu stają się coraz stromsze, przechodząc — stosunkowo nieznacznie — w jego ściany szczytowe. Owych 2, pn.-zach. ścianę niemal poziomo przerywających, wielce dla niej charakterystycznych, od pn. tak dobrze zoddali widocznych półek (dolna z nich gubi się na obu swych końcach w ścianie, górna zaś przebiega przez całą ścianę; gdy spadną świeże śniegi, lub w zimie, można owe półki, a zwłaszcza górną, rozpoznać zdaleka; dobry dalekowiedz pozwala je widzieć — przy korzystnych warunkach — nawet z Krakowa) z obserwacyjnego naszego stanowiska nie widać, albowiem przecięte niemi ściany — oglądane z dołu — zlewają się w jedną, nieprzerwaną całość. — Od dolnego brzegu kotła ku wsch., w górę, zrazu omijając rozległe pole śnieżne górnej części dna kotła na l., a następnie po bystrym śniegu wskos w pr., ku górze, ku środkowej części ograniczających nasz kocioł ścian. Przekroczywszy szeroką i głęboką szczelinę między śniegiem a skałami, stajemy u stóp dość gładkiej ścianki (ok. 2140 m) [$\frac{3}{4}$ godz.]. Tu wejście na skały. (W l. biegnie stąd szeroki, miernie stromo wznoszący się zachód, z którego wydostanie się — przy pomocy boczego żleбку — ponad górny brzeg kotła, wydaje się łatwe, w rzeczywistości jednak żlebek ów jest całkiem niedobry; na l. odeń wrzyna się głęboko w ścianę wielki żleb, wyprowadza on wszakże już zbyt daleko w l.). Kilka pierwszych metrów nieco trudno wprost w górę, poczem — z niewielkiego występu — łatwemi skałami skośnie w l., ku górze (przy schodzeniu używając liny!), ponad górny brzeg kotła (tuż w pobliżu górnego wylotu wspomnianego niedawno żleбку), do początku omówionego uprzednio koryta skalnego. Stąd niewydatnym za-

łomem, jaki tworzy owo koryto z pn.-zach. ścianą, w górę (naprzód przedłużeniem wzmiankowanego już dwukrotnie żlebku, potem grzędą po pr. stronie tego ostatniego, dalej systemem mało wybitnych rynien i żeber i wreszcie stromemi skałami), na szeroką, piargiem pokrytą, dolną z 2, ścianę naszą przerywających pótęk (ok. 2360 m). Następującą teraz, stromo ponad nami piętrzącą się, partię skał, pokonywamy — zatrzymując naogół dotychczasowy kierunek — szeregiem płytkich, nieco trudnych rynien i wychodzimy na górną półkę (ok. 2400 m). Jest to właściwie szeroki, piargiem obficie zasłany zachód. Zaczyna się on nieco poniżej Ramienia Lodowego, w górnej części ścian omówionego uprzednio koryta skalnego, przebiega przez całą pn.-zach. ścianę, wznosząc się b. nieznacznie aż do zach. grani, gdzie tworzy małe siodełko. Ponad górną półką spiętrzają się już ściany szczytowe. Są one — szczególnie w dolnych swych partiach — b. strome. Wspinamy się i dalej w dotychczasowym kierunku, skałami, które żłobi system płytkich kominków. Wejście w pierwszy z nich jest nieco trudne (ściana jest tu niemal pionowa, skała jednak wszędzie mocna i niepozbawiona dobrych chwytów i stopieńków). Po kilku metrach staje się droga łatwiejsza, tak, że pomimo znacznego nachylenia skał, posuwamy się szybko w górę. Wkrótce osiągamy słabo wyodrębniającą się, boczną grańkę (na pr.), skąd rozpoznajemy w niewielkim już oddaleniu na l., w równej prawie z nami wysokości, skalnego „konia“ w pn.-wsch. grani. Stąd w górę, biorąc się — o ile na to skały (zresztą łatwe) pozwalają — w pr. Na pn.-wsch. grań wydstajemy się w odległości 5 min. drogi od wierzchołka, na który drogą 1008 (3¼ godz.). Droga urozmaicona, posiadająca wartość turystyczną i zasługująca na poznanie lecz miejscami nieco trudna; dojście do skał jest tu bliższe i mniej nużące aniżeli przy drodze 1015, orientacja jednak podczas mgły może nasuwać — wobec wielkiej rozległości ściany — znaczne trudności.

Zejdźcie pn.-zach. granią. Z wierzchołka drogą 1008 na Ramię Lodowego, skąd drogą 1022 na p. zwornikowy 2507 m, w którym od rdzennego grzbietu Tatr odgałęzia się potężna, pn.-zach. (boczna), Dol. Suchą od pn. ograniczająca — nazwę Kapałkowej Grani nosząca — grań posadu Lodowego Szczytu. Nią ku pn.-zach. — początkowo poprzez bloki i stopnie skalne — łatwo w dół. Po dłuższej

przestrzeni grań nasza zwięź się, poczem następuje ostry, stromo opadający koń. Bezpośrednio potem grań urywa się, zjeżdżamy więc (12 m) na wąską przełączkę poza owem urwiskiem grani — tem ostatnim — wprost, na linie, albo też osiągamy wzmiankowaną dopiero co przełączkę od l. strony, schodząc wolno. Z przełączki kilka metrów w górę, na mały ząb, później ostrą krawędzią grani bystro w dół i znowu w górę, na następny mały ząb. Z niego 5 m pionowo w dół. Tu grań rozszerza się, przechodząc w trawkami przetykane skały, jest wszakże jedynie tylko na nieznaczonej przestrzeni do przejścia możliwa, wkrótce bowiem ścina się 25-metrowym uskokiem. Obchodzimy go, zstępując zrazu z lekkim odchyleniem w l., później wprost i wreszcie trawersując w pr., ku grani, na którą wydostajemy się w wąskim siodelku (opadają z niego w obie strony b. strome żleby). Z siodelka po kruchej skale w górę i — częściowo trawiastą — granią kawałek w górę i na dół. Niebawem urywa się ona. I to urwisko ominąwszy na l., wychodzimy na szerokie, trawiaste siodło (2 godz.), skąd granią — poprzez bloki — na wysoką i szeroką Wielką Kapałkową Turnię (1/4 godz.) [p. także 1019]. Przeszedłszy przez następujący teraz, ostry ząb, granią, docieramy do przełączki za nią, ponad którą wznosi się dwuwierzchołkowa, maczugowata turnia (2376 m). Z przełączki tej rynną w l., nieco w dół i — przekroczywszy zebro skalne w pr. — nową rynną (niewysoki próg w 1/2 jej długości pokonywamy zapomocą wąskiego kominka na l.) w górę, na siodelko między obu wierzchołkami wspomnianej przed chwilą turni, skąd w pr. i od tyłu — niską, stromą ścianką i ciasną rysą — na wsch. wierzchołek naszej turni (1 godz.), z którego zpowrotem na siodelko i — łatwo — na zach. jej wierzchołek. Z niego — z ostrych bloków zbudowaną — granią w dół. W miejscu, gdzie się ona urywa, w pr. i stromem, otwartem zacięciem 10 m w dół, na linie. Dalej — ostrą granią. Po przejściu przez 5 zębów, łatwo na wysoką Środkową Kapałkową Turnię (1 1/2 godz.). Z niej ku pn.-zach., w dół, granią, chwil kilka bez żadnych trudności. Później grań nasza opada stromiej. Następuje 12-metrowy zjazd na linie, trawers po pr. stronie grani nieco w l., 8-metrowy zjazd na linie i znowu trawers w l., zpowrotem ku grani. Wkońcu 3 m w dół, na linie, na wąską przełączkę, z której łatwo na następną turnię. Zejście z tej ostatniej na — nakrytą kilkoma wklinowanymi, potężnymi, rodzaj okna skalnego tworzącymi, głazami — przełęcz za nią (z przełęczą tej można zejść — w 1/2 godz. — stromą, w górnych swych partjach paroma niskimi stopniami przewaną, u dołu zaś piarzystą rynną, na dno kotła Dol. Suchej) odbywa się przeważnie po pr. stronie grani i jest strome i dość trudne (1 1/4 godz.). Poza przełęczą tą wznosi się piękna, smukła, do słupa podobna turnia. Z płyty w l. ścianach owej turni łukiem (ładnym gzymsem) w l., do — znajdującej się po przeciwnej stronie (w tylnej ścianie) naszej turni — niewielkiej nyży, którą w górę, na wierzchołek będącej w mowie turni. Z niej z powrotem do nyży i skośnie w l., w dół (dość trudno), do odgałęziającego się tu od grani, trawiastego zebra. Stąd trawiastymi półkami w pr., w dół, na grań i nią w dół, aż do wąskiego siodelka. Następujący obecnie, ostry ząb, można łatwo odróżnić po 2, ku przodowi jeden nad drugim zwisających blokach. Wprost poprzez nie (na ich krawędzi) na wierzchołek zęba, a potem wąskim jego ostrzem aż do punktu, w którym zwraca się ono silnie w l., skąd płytka rynną w pr., w dół, na grań. Nią bez żadnych trudności dalej. W miejscu, gdzie grań nasza opada najniżej, staje się ona na dłuższej przestrzeni całkiem trawiasta; z tego trawiastego podłoża wyrasta kilka (łatwo zresztą dających się obejść) zębów, zpośród których ostatni (wielozębny, ostry grzebień skalny) odznacza się piękną budową. Przetrawersowawszy na pn. jego zbo-

cze, wychodzimy następnie na najwyższe wzniesienie tegoż — z siodła przed nim — od l. strony (2½ godz.). Dalej krawędzią grani. Tam, gdzie się grań nagle urywa, w pr. i rynną w dół, na trawą przetykane półki, któremi na siodło przed Małą Kapałkową Turnią (20 min.) [z dolnej części Dol. Suchej można wyjść na owo siodło po trawiastym zboczcu]. Z siodła w l. i po trawie, a później — na przemianę — po płytach i trawach, tuż poniżej ścian, ku górze, do ukrytej, bocznej rynny, którą wskos w pr., w górę, na przetażkę między Małą Kapałkową Turnią a pd.-wsch. jej występem, skąd skośnie w l., ku górze, poprzez trawy, płyty i stopnie skalne, na dwuwierzchołkową Małą Kapałkową Turnię (2131 m) [10 min.]. Z niej ku pn.-zach., niewielki kawałek stromo w dół, poczem — przy małym wcięciu — w l., poza eksponowany węgiel, na trawiasty stok. Tu grań nasza zanika i jako coraz bardziej rozszerzające się (bystro jednak w stronę kotła Czarnego Stawu Jaworowego opadające) zbocze schodzi w Dol. Jaworową, stąd nad Czarny Staw Jaworowy (2 godz.). Droga b. długa, miejscami dość trudna i nieposiadająca szerszego turystycznego znaczenia lecz pod względem krajoobrazowym piękna.

Od Czarnego Stawu Jaworowego. Droga 1023, a następnie 1024 lub 1025, ponad dolny próg Dol. Śnieżnej, skąd w pr. (ku zach.), z początku trawiastym zboczem, a później piarzystym żlebkiem (na l. od wpadającej w oczy igły skalnej), na siodło w omówionej pod 1023 bocznej grani, oddzielonej od Kapałkowej Grani opisanym pod 1023, olbrzymim żlebem. Z siodła niewielki kawałek poziomo w pr., ku kilkunastometrowemu, b. stromemu, gładkimi płytami wyłożonemu zacięciu i niem — b. trudno — w górę (najtrudniejsze miejsce, dające się jednak — urwistą, trudną, l. grzędą owego zacięcia — obejść), poczem stopniami i ściankami wskos w pr., ku górze, aż popod zamykające nam drogę pionowe, krzesane ściany, u stóp których półeczkami w l., na stronę Dol. Śnieżnej. Nieco dalej zaczyna się, poniżej nas, charakterystyczny, długi, rdzawymi płytami wysłany, ponad środkowy próg Dol. Śnieżnej wyprowadzający, zachód. Nie docierając do tego ostatniego, żlebkiem skośnie w pr., w górę, na ściany wspomnianej we wstępie bocznej grani, któremi czas jakiś w zygzak, ku górze, potem zaś trawersem w l. i długą, stromą, blokami i gruzem wypełnioną rynną w górę, na siodło w owej bocznej grani, a z niego w pr., b. łatwo, do opisanego pod 1023 olbrzymiego żlebu, oddzielającego będącą wciąż w mowie boczną grań od Kapałkowej Grani. Żleb ten rozwidlony jest ponad — obecnie już poniżej nas znajdującym się — urwistym swym progiem, w 2, grzędą odgraniczone od siebie ramiona. Już to l., już to pr. skałami l. ramienia żlebu, łatwo lecz b. długo i uciążliwie

w górę, dopóki nie zacznie się ono (w pobliżu wierzchołka Wielkiej Kapałkowej Turni) zatracać, skąd niskimi ściankami wskos w pr., w górę, na wierzchołek Wielkiej Kapałkowej Turni. Z niej ku pd.-wsch., w dół, granią — poprzez bloki — na najbliższe, szerokie, trawiaste (pod 1018 wzmiankowane) siodło, z którego dość trudnymi półeczkami, rynnami i stopniami po stronie Dol. Suchej, wciąż z odchyleniem w pr., pod koniec drogą 1020, na Ramię Lodowego (9 godz.). Stąd na wierzchołek drogą 1008. Droga — z wyjątkiem jednego b. trudnego miejsca — dość trudna, eksponowana i zawikłana, należąca do najdłuższych w Tatrach wypraw ścianami; pod względem krajobrazowym wspaniała.

Ramię Lodowego. Szerokie, płaskie, między Lodowym Szczytem a p. zwornikowym 2507 m — bezpośrednio na pd.-zach. od tego ostatniego, tuż poniżej niego — położone siodło.

1020 *Z Doliny Suchej.* Drogą 1017 do początku koryta skalnego, poczem słabo wyodrębniającem się żebrem w górę, do miejsca, gdzie dno owego koryta przestaje być wyłożone płytami. Stąd w l. i naprzód po l. (pn.) stronie koryta (w pobliżu Kapałkowej Grani), a potem samem jego dnem, płytkimi rynnami pooranem, pod koniec zaś głazami i piargami zasłanem, niezbyt stromo w górę, na Ramię Lodowego (od wejścia na skały 2 godz.). Droga — w dolnych partjach — nieco trudna.

1021 *Z Dol. Pięciu Stawów Spiskich.* Od Schroniska im. Téry'ego, przeszedłszy przez potok między pn. a wsch. stawem, ku pn.-zach., w głąb doliny, niezbyt wyraźną ścieżką, wiodącą jej dnem, zrazu niemal poziomo (na l. od p. 2045 m), rumowiskami u podnóża wsch. ścian Kopy Lodowej i Lodowego Szczytu, a następnie łagodnie ku górze, po trawkach, śniegu i złomach, na najwyższe piętro pn.-zach. kąta doliny, w pobliże stóp pd. ściany Śnieżnego Szczytu. Po przewyciężeniu wznoszącego się przed nami wielkiego stożka usypisk (nie dochodząc wszakże aż do samego jego wierzchołka!) zmieniamy dotychczasowy nasz kierunek pn.-zach., na zach. (1 godz.) i wstępujemy na skały szerokiego, miernie stromeego, piarzysto-skalistego, trawkami przetykanego, z l. strony urwistymi ściankami ku dolinie opadającego zbocza, któ-

rem wskos w l., ku górze, na Ramię Lodowego ($\frac{3}{4}$ godz.).

Droga b. łatwa.

Granią od Lodowej Przełęczy Wyżniej. Z Lodowej Przełęczy Wyżniej ku pd.-zach., po piargach i blokach, od pr. strony, na grań i stromą, ostrą lecz zadzierzystą i mało pozębioną granią ku górze, na małą, 4-metrową turniczkę (20 min.), a następnie poprzez kruche występy skalne stale wznoszącej się grani, na całkiem niewybitny p. z zwornikowy 2507 m (20 min.), z którego ku pd.-zach., w dół — bez żadnych trudności — na Ramię Lodowego (3 min.). Droga nieco trudna i dość ekspozowana.

1022

Lodowa Przełęcz Wyżnia. Wybitna szczybka w grani, bezpośrednio na pd.-zach. od Śnieżnego Szczytu, między tym ostatnim a p. zwornikowym 2507 m.

Z Dol. Czarnej Jaworowej. Część grani, biegnącej od Lodowego Szczytu ku Śnieżnej Przełęczy, opada ku Dol. Czarnej Jaworowej (ku pn.-zach.) potężnymi, wspaniałymi ścianami. Pod ścianami temi, u stóp Lodowej Przełęczy Wyżniej, między Śnieżnym Szczytem a p. zwornikowym 2507 m, kryje się dzika, częściowo wiecznym śniegiem wypełniona Dol. Śnieżna, zamknięta od pn.-wsch. Śnieżnymi Turniami, od pd.-zach. zaś — boczną, nadzwyczaj spadzistą, od Wielkiej Kapałkowej Turni ku pn.-zach. odgałęziającą się granią, oddzieloną od Kapałkowej Grani olbrzymim, b. długim, w 2 ramiona rozwidlonym, w dole urwistym progiem podcięty, z popod Wielkiej Kapałkowej Turni zbiegającym żlebem. Ku pn.-zach. opada Dol. Śnieżna terasowato, 3-ma b. stromymi progami. — Od Czarnego Stawu Jaworowego ku pd.-wsch., zrazu wzdłuż łożyska suchego zazwyczaj potoku, a następnie wśród kosów i po usypiskach, w kierunku b. stromego, płytami opancerzonego, dolnego progu Dol. Śnieżnej. Próg ten ograniczony jest z pr. (pd.-zach.) strony wysokim, ku górze zwężającym się, pod urwisty próg opisanego na wstępie olbrzymiego żlebu wznoszącym się, stożkiem piargów. Ponad próg ów możemy się wydostać w dwojaki sposób:

1023

1) Omówionym dopiero co stożkiem piargów w pobliże górnego jego końca, poczem — o kilkanaście metrów poniżej skał — w l., na ściany progu, na których znaczy się zieloną smugą trawiasty, wskos w l., ku górze zmierzający zachód. Listwami i gzymsami skalnymi na ów zachód i nim — wyraźną kosią percią — w l., z początku poziomo, a potem — popod skałami, w coraz bardziej wznoszącej się ekspozycji — wskos ku górze,

1024

poprzez trawiaste stopnie i przerywające perć, niemięłe płyty, pod koniec upłazkami, na pochyłe trawniki ponad progiem (s p o s ó b d o g o d n i e j s z y) [1½ godz.].

1025

2) Na pr. od wodospadu na ścianę progu i wprost w górę, naprzód b. stromemi, trawkami przetykanymi skałami i stopniami, a później poprzez gładkie płyty. Zwiększające się coraz bardziej trudności zmuszają nas po jakimś czasie do trawersu listewkami i płytami skośnie w pr., ku górze, ku stromej rynnie, uchodzącej po kilkunastu metrach na wielki trawnik ponad progiem (s p o s ó b d o ś ć t r u d n y) [1¼ godz.].

1026

Dolne piętro Dol. Śnieżnej tworzy bezpośrednio ponad dolnym jej progiem obszerną kotlinkę, przekształcającą się w skośnie w l., ku górze zdążający, wiecznym śniegiem zasłany, zrazu szeroki żleb, powyżej którego zwierają się wokół — wygładzone, dachówkowate — ściany środkowego progu dolinki. Upłazkami, a potem poprzez skałki, płyty i rumowiska, w głąb kotlinki, do opisanego przed chwilą żlebu i nim — rąbiąc stopnie w mierne stromym śniegu — aż pod zamykającą żleb w górę, pionową ścianę środkowego progu, poprzez którą stacza się wodospad. Stąd ku cofającym się nieco wstecz ścianom z l. strony, wśród których nieoczekiwanie odstania się możliwość przewyciężenia owego środkowego progu. Spękane skałki i stopnie doprowadzają nas do stromej, gładkiej rysy, uchodzącej wkrótce do trawiasto-skałistej rynny, którą wskos w l., w górę, na spadziste upłazki, wiążące się w trawiaste, skośnie w pr., ku górze, popod ścianami Małej i Środkowej Śnieżnej Turni ciągnący się, zachód. Tym ostatnim (miejscami lawirując wśród przerywających go płyt) do usypisk na dolnym brzegu środkowego piętra Dol. Śnieżnej, już ponad środkowym jej progiem. Od górnego — rodzaj wielkiego, wiecznym śniegiem wypełnionego kotła przedstawiającego — piętra dolinki oddziela nas jeszcze pas wyszlifowanych, wodą ociekających, górny — od 2 poprzednich znacznie mniej już stromy — próg, tworzących płyt. Teraz w górę, z początku usypiskami na l. od płyt, a następnie w pr., na płyty i niemi w zygzak, stale na l. od ściekającego poprzez nie potoczku — nieco trudno — na skraj wzmiankowanego niedawno kotła, ponad którym ściany spiętrzają się jednolicie ku dookólnym graniom (2 godz.). Stąd naprzód śniegiem, potem — w dobre stopnie połupaniami, w stronę kotła wysuniętymi skałami dolnych partyj pn.-zach. ściany Śnieżnego Szczytu — w zygzak, ukosem w l., a dalej, gdy skały owe zaczną się spiętrzać w ściany, poniżej tych ostatnich, piarżystym zachodem

w pr., na ostrogę grzędy, która ogranicza z l. strony, z kotła, w kierunku Śnieżnego Szczytu oddzielający się, żlebek. Zrazu grzędą, a później dnem żleбку, w górę. Niebawem rozwidła się on w 2 odnogi. L. z nich (boczna) przedstawia piarżystą, niewysokimi progami poprzerywaną rynną, pr. (główna) zagina się łukiem w pr., w kierunku Lodowej Przełęczy Wyżniej. L. odnogą w górę, na siodółko w l. jej grzędzie (u której się owa l. odnoga żleбку zatracą), skąd jeszcze kilkanaście kroków po usypisku skośnie w pr., poczem poziomą, trawiasto-piarżystą półką i wreszcie po skałkach, na dno — b. stromą rynną tworzącej teraz — pr. odnogi żleбку. Pr. jej brzegiem do kilkunastometrowego progu w niej, poprzez który z początku pr. jego stroną, a potem trawersem po b. spadzistych płytach ku l. brzegowi rynny i w pr., zpowrotem do rynny. Nieco wyżej — 2-gi, w górze olbrzymim głazem zamknięty — próg, poniżej którego kruchą, boczną rynienką na pr. grzędę i nią b. stromo, po ułogich w chwyty i stopieńki skałach, kilka metrów wprost w górę, później zaś w l., popod ów głaz, który omijamy ostatecznie l. ścianką. Ponad głazem rozszerza się rynna w drążący się w ścianie, piarżysty kocioł (1½ godz.). Ściany ponad tym kotłem przerzyna kilka rys. Ostatnia na pr. z nich, w naturalnem przedłużeniu dotychczasowego kierunku naszej rynny ciągnąca się, rozdwa się po kilkudziesięciu metrach w 2 rysy. Pr. rysą 8 m, poczem — gdy dno jej staje się do przejścia niemożliwe — w l., na wypukłość dzielącego obie rysy żeberka i tępą, gładką, nadzwyczaj stromą, b. trudną jego krawędzią w górę, na wielką, zielonawo zabarwioną płytę ponad zatracającemi się poniżej obiema rysami. Stąd dnem — dalszy ciąg rys stanowiącego — zacięcia, naprzód po wygładzonych, płytowych skałach, a następnie piarżystą rynną, w którą się zacięcie owo obecnie rozszerza, b. łatwo lecz uciążliwie, do miejsca, skąd — poniżej piętrzącej się nad nami grani — oddziela się w l. półeczka, przechodząca dalej w wygodny, piarżysty zachód. Nim kilkadziesiąt metrów poziomo, a pod koniec zniżywszy się nieco, na przełęcz (2 godz.). Droga, należąca do największych przedsięwzięć w Tatrach, wiodąca wśród niewypowiedzianie majestatycznego, o zupełnie alpejskim charakterze otoczenia, stawiająca turyście,

z uwagi na ogromne wzniesienie i różnorodne trudności terenu, wysokie wymagania tak co do wysiłku fizycznego, jak i wszechstronnej znajomości techniki wysokogórskiej.

- 1027** *Z Dol. Pięciu Stawów Spiskich.* Droga 1021 do miejsca, w którym — po przewyciężeniu wielkiego stożka usypisk — zmienia ona dotychczasowy swój kierunek pn.-zach., na zach., skąd w dalszym ciągu ku pn.-zach., aż do samego wierzchołka owego stożka usypisk i najpierw spadzistem, trawiasto-skalistem zboczem na l. od stromej, skalistej, z przełęczy naszej spadającej rynn, a później nią samą (kruche, niemiłe skałki), na przełęcz ($\frac{1}{2}$ godz.).
Droga łatwa.

Granią z Lodowej Przełęczy Wyżniej na Ramię Lodowego. P. 1022.

Śnieżny Szczyt (ok. 2460 m). Niezbyt okazały, przewieszoną ścianką ku Lodowej Przełęczy Wyżniej (ku pd.-zach.) ścięty szczyt o charakterystycznym kształcie szerokiego, tępego zębu, wznoszący się na pd.-zach. od Śnieżnej Przełęczy Wyżniej, w punkcie, w którym od rdzennego grzbietu Tatr odgałęzia się ku pn. grań Śnieżnych Turni.

- 1028** *Granią od Śnieżnej Przełęczy Wyżniej.* Z przełęczy ku pd.-zach., stromą, szeroką ścianą 8 m wprost w górę, poczem w poprzek źle uwarstwionych skał w pr. (dość trudno), ku początkowi skalnego gzymsu, którym skośnie w pr., ku górze, do rysy, wyprowadzającej nas (łatwo) na szeroką, trawiastą, blokami zasłaną, pn.-wsch. grań. Niałagodnie w górę (b. łatwo), do punktu odgałęzienia się od niej — pn. grani, skąd w dalszym ciągu ku pd.-zach., teraz ostremi konikami skalnymi, w chwil kilka na wierzchołek ($\frac{1}{2}$ godz.). Droga interesująca, w dolnej części dość trudna.

- 1029** *Pd. ścianą.* Droga 1021 w pobliżu stóp pd. ściany, skąd do wstępu na skały, znajdującego się cokolwiek na pr. od linii spadku wierzchołka, tam, gdzie usypiska pod ścianą najwyższej podchodzą, poczem łatwymi lecz kruchymi skałami w górę, z lekkim odchyleniem w l. Od $\frac{1}{2}$ wysokości ściany wskos w l., ku górze ciągnąc się — im wyżej, tem trudniejszym — zacięciem, po 2 długościach liny zaś, jeszcze bardziej wskos w l., ku górze (trudno), na występ skalny i dość długi, poziomym trawersem — w poprzek żlebu — w l., na wyodrębniające się z pd. ściany zebro, którym nieco w górę, do drogi 1030 i nią na wierzchołek (od wstępu $\frac{3}{4}$ godz.). Droga miejscami trudna.

Od Lodowej Przełęczy Wyżniej. Z przełęczy ku pn-wsch., zrazu blokami nastermaną, pd.-zach. granią, a później po stronie Dol. Śnieżnej, w górę, na poziomą — u stóp gładkiej, przewieszanej, pd.-zach. ścianki szczytowej położoną — część pd.-zach. grani, ku której przypiera od strony Dol. Pięciu Stawów Spiskich małe pięterko. Niem, popod ścianką szczytową kilka kroków w pr., gdzie się ono urywa, skąd w pr., do pionowej — poniżej podciętej — rynny, którą kilka metrów wprost w górę, poczem w pr., na grzbiet wyodrębniającego się z pd. ściany żebra i po drugiej jego stronie, b. spadziestemi lecz bogatemi w chwytty i stopieńki skałami oraz wśród płyt, w górę (15 m), na pn.-wsch. grań, w odległości kilku metrów od wierzchołka (25 min.). Droga dość trudna i eksponowana.

Granią od Wielkiej Śnieżnej Turni. P. 1035.

Od pn.-wsch. Od ujścia pod 1036 omówionego żebru, po pr. stronie tego ostatniego, trawiasto-piarżysto-skalistym, pn.-wsch. zboczem Śnieżnego Szczytu, wprost w górę, do punktu odgałęzienia się od pn.-wsch. grani — pn. grani, skąd na wierzchołek drogą 1028. Droga ła t w a.

Śnieżne Turnie. Trzy wybitne, śmiałe w kształtach i niepoślednie co do rozmiarów turnie w pn. — Kotlinkę pod Śnieżną Przełęczą od Dol. Śnieżnej oddzielającej — grani Śnieżnego Szczytu. Rozróżniamy Wielką Śnieżną Turnię (2337 m), Środkową Śnieżną Turnię i najbardziej ku pn.-zach. wysuniętą, ku Dol. Czarnej Jaworowej potężnymi, pionowymi niemal ścianami opadającą, w postaci ostrej piramidy wznoszącą się, Małą Śnieżną Turnię.

Granią z Małej na Wielką Śnieżną Turnię. Z Kotlinki pod Śnieżną Przełęczą ku zach., usypiskami i śniegiem, ku żełbowi, spadającemu z przełączki między Środkową (na l.) a Małą Śnieżną Turnią (na pr.). Na l. od owego — u dołu rodzaj b. stromej, od spodu podciętej, kominkowatej rynny, tworzącego — żebru biegną wskos w pr., ku górze, jeden nad drugim, 2 zachody: dolny — skalisto-piarżysty i górny — trawiasty, na pr. zaś od żebru wyodrębnia się w $\frac{1}{2}$ wysokości wsch. ściany Małej Śnieżnej Turni, ciemno zabarwiony, wysmukły obelisk skalny. Wstęp — na skałach Środkowej Śnieżnej Turni — na l. od opisanego wyżej żebru, tam, gdzie dolny zachód najbardziej zbliża się ku śniegom (względnie — usypiskom).

Przez gładką ściankę do stromej rysy, która przekształca się wkrótce w zdążającą skośnie w pr., ku górze rynnę i tą ostatnią na dolny zachód. Nim w pr., naprzód poziomo, a później — z pomocą żlebu — wskos ku górze, na l. grzędę wspomnianego już kilkakrotnie żlebu i grzędą tą, zrazu b. stromemi ściankami, w górę, następnie zaś poprzez będący wciąż w mowie żleb w pr., na siodelko między wsch. ścianą Małej Śnieżnej Turni a omówionym uprzednio obeliskiem. Stąd w przeciwną stronę 15 m b. łatwo w dół, na rodzaj szerokiej rampy (system nakształt rynien wyżłobionych zachodów), którą po trawkami przetykanych, jasnego koloru skałach, wskos w pr., ku górze, na niewielki, poziomy uskok pn.-zach. grani Małej Śnieżnej Turni. Z niego ku pd.-wsch., 4 m w dół, na małe wcięcie, ponad którym l. stronę grani przeryna u dołu trawiaste, wyżej zaś skaliste, o dobrym uwarstwieniu zacięcie. Niem zpowrotem na grań i nią na wierzchołek Małej Śnieżnej Turni (1³/₄ godz.). Stąd kilka metrów skalistymi stopniami w dół, ku wsch., dalej zaś samą krawędzią stromej grani, ku pd.-wsch., do zagrazdającej nam drogę, niedużej, do słupa podobnej turniczki, na którą — łatwo — potężną, spadzistą płytą i w drugą stronę bystro w dół, poprzez wielkie bloki, ściśle granią (wzmiankowaną przed chwilą turniczkę można obejść po skałkach i trawkach na l.), na przełączkę między Środkową a Małą Śnieżną Turnią (1/2 godz.). [Nie przekraczając spadającego z tej przełączki ku wsch. żlebu w pr., możemy wydostać się na nią wprost, pnać się najpierw l. grzędą owego żlebu, a potem piarżystem jego dnem.]. Stromo ponad nami piętrzącą się, pn.-zach. ścianę Środkowej Śnieżnej Turni dzieli wąski żleb na 2 żebra, z których dość groźnie zdołu wyglądające l. żebro łączy się z naszą przełączką, pr. żebro zaś urywa się ścianą ku Dol. Śnieżnej. Albo l. żebrem wprost w górę — łatwo — na wierzchołek Środkowej Śnieżnej Turni, albo też w pr., ku owemu wąskiemu żlebowi i po przejściu przezeń, po pr. jego stronie, jedynie tylko w 1/2 długości tegoż napotykać stromsze ścianki, w górę; w pobliżu górnego ujścia żlebu w pr. i poprzez stopnie na wierzchołek Środkowej Śnieżnej Turni (3/4 godz.). Z niego ku pd.-wsch., w dół, granią, przeważnie na samej jej krawędzi — łatwo — na przełączkę przed Wielką Śnieżną Turnią (1/4 godz.). Stąd 2 drogi:

1) Ku pd.-wsch., ku górze, stromą, ostrą granią, do siodełka, poza którym spiętrza się grań w prawie pionową, gładką krawędź. Z niego krótkim kominkiem w dół, w pr. i półkami skalnymi czas jakiś poniżej grani, potem zaś znów na grań, zaraz jednak na wsch. jej stronę. Niebawem stopniami i głytami zpowrotem na grań, z której nieco na zach. jej stronę i stromą rynną do miejsca, gdzie grań naszą przerywa nawskroś szeroka i głęboka rozpadlina. Pr. brzegiem tej ostatniej (ściany jej tworzą rodzaj ciasnego kominka bez dna) ponownie na grań i nią — poprzez spadziste, dość gładkie płyty — kilkanaście metrów wprost w górę, na dużą platformę, z której — po zach. stronie grani — rynną, aż do wysterczającego bloku, skąd w l., na odpekniętą, wąską płytę i po głazach na rozdarty głęboką szczeliną wierzchołek Wielkiej Śnieżnej Turni (1½ godz.). Droga dość trudna.

2) Ku pd.-wsch., wskos w l., ku górze i systemem skalistych zachodzików na pochyłą, piarżystą terasę (na wysokości wierzchołka Środkowej Śnieżnej Turni), z której zrazu w dalszym ciągu wskos w l., ku górze, aż poza węgiel, poczem płytami i półkami skośnie w pr., w górę, do stóp niedostępnej ścianki. Stąd dość trudnym kominem na górny system zachodzików i jeszcze kilka metrów w górę. Następuje trawers w pr., ku wielkiej niży, skąd w górę, na bliską już grań i nią na wierzchołek Wielkiej Śnieżnej Turni (1½ godz.). Droga dość trudna.

1034

Granią z Wielkiej Śnieżnej Turni na Śnieżny Szczyt. Z wierzchołka Wielkiej Śnieżnej Turni ku pd.-wsch., w dół, spadzistą granią, ominąwszy przewieszoną igłę skalną po zach. stronie (gzysikiem tuż nad wspaniałą, pionową płytą), do zagradzającego nam dalszą drogę bloku, skąd pionową ścianką znów na grań i czas jakiś na samej jej krawędzi stromo w górę, a potem 8-metrową, miernie nachyloną, w dobre chwyt i stopieńki uposażoną płytą w dół. Dalej — poprzez bloki — na następujący teraz ząb i w przeciwną stronę łatwą, płytami wyłożoną granią w dół, na szeroką przełęcz (½ godz.) [z przełęczą tej, posuwając się — nieco trudno — w dół, naprzód przykremi trawkami i ściankami na l. od spadającego z niej ku wsch., b. stromego, zazwyczaj śniegiem wypełnionego zlebu, a później nim samym, można zejść — w 1 godz. — do Kotlinki pod Śnieżną Przełęczą], poza którą tworzy grań (jest to już pn. grań Śnieżnego Szczytu!) jeden tylko jeszcze, pionowy niemal, ciemnego koloru uskok (rodzaj filara), poczem podnosi się długo i jednostajnie ku Śnieżnemu Szczytowi, nie wykazując już żadnego wybitniejszego wzniesienia. Z przełęczą na wierzchołek owego uskoku od zach. i pionową ścianką w dół, ku pd., na siodełko poza uskokiem. Następuje monotonna graniówka (łatwe skałki, stopnie i bloki) aż po punkt odgałęzienia się od pn.-wsch. grani Śnieżnego Szczytu — naszej grani, skąd na wierzchołek tego ostatniego drogą 1028. (1 godz.). Droga nieco trudna.

1035

Śnieżna Przełęcz Wyżnia. Wąska, głęboko w grań wcinająca się szczyba, bezpośrednio na pn.-wsch. od Śnieżnego Szczytu, a na pd.-zach. od Śnieżnej Przełęczą.

- 1036** *Z Dol. Czarnej Jaworowej.* Droga 1039 aż w pobliże stromych ścian pod Śnieżną Przełęczą. Przerąbawszy się tu przez płat wiecznego śniegu, do ujścia wąskiego, długiego, zazwyczaj śniegiem zasypanego, skośnie w pr., ku górze, ku Śnieżnej Przełęczy Wyżniej ciągnącego się żlebu, którym na tę ostatnią (2 godz.). Droga łatwa, wymagająca jednak — ze względu na śniegi — znacznej ostrożności.
- 1037** *Z Dol. Pięciu Stawów Spiskich.* Droga 1021 w pobliże stóp pd. ściany Śnieżnego Szczytu, skąd zrazu usypiskami i śniegiem, a następnie żlebami i przykremi upłazkami na l. od stromej, ze Śnieżnej Przełęczy Wyżniej spadającej rynny skalnej, w górę. Pod koniec do samej rynny i nią na przełęcz (1½ godz.). Droga nieco trudna.
- 1038** *Granią od Śnieżnej Przełęczy.* Ze Śnieżnej Przełęczy ku zach., bystro w górę, piękną granią, poprzez poszczególne, zrazu niewielkie i łatwe jej zęby (dadzą się one również obejść), do stóp stromej, od pn. płytami opancerzonej turni, na którą wsch. jej krawędzią (trudno), poczem — przy pomocy liny (hak) — tuż na pr. od zach. (przewieszzonego) uskołu turni, w dół, ku pn. i kilkumetrowym trawersem, z boku, na siodełko za nią. Z niego dość trudną ścianką i poprzez przewieszkę (można ją obejść na pr.) na następną turnię, z której wąską granią, w ładnej wspinałce, poprzez szereg łagodnie wznoszących się turniczek, oraz konikami skalnymi, pod koniec stromo ale łatwo, na pokazną, bezpośrednio nad Śnieżną Przełęczą Wyżnią wznieszoną turnię. Z turni tej pozbitym, niemal pionowym uskokiem grani w dół (trudno), na Śnieżną Przełęcz Wyżnią (1½ godz.). Droga miejscami trudna.

Śnieżna Przełęcz (2341 m). Wybitne — najniższe — wcięcie w grani między Śnieżnym Szczytem a Baraniami Rogami.

- 1039** *Z Dol. Czarnej Jaworowej.* Z dolnego (zach.) brzegu górnej części doliny po rumowiskach, zrazu ku wsch., następnie (od p. 1929 m) ku pd.-wsch. i wreszcie (od p. 2059 m) wprost ku pd., do — zawartej między Baraniami Turniami (od wsch.) a Śnieżnymi Turniami (od zach.) — Kotlinki pod Śnieżną Przełęczą, skąd w dalszym ciągu wprost ku pd., usypiskami i spadzistami śniegami, aż w pobliże stromych ścian pod — dobrze i zoddali już, w głębi kotlinki widoczną — Śnieżną Przełęczą. Przerąbawszy się tu przez płat wiecznego śniegu, wstępujemy na skały nieco na pr. od linii spadku przełęczy, niedaleko od ujścia (na l. od niego) pod 1036 omówionego żlebu i żlebami oraz stopniami w sąsiedztwie owego żlebu, wprost w górę, poczem z odchyleniem w l. i krótkimi rynnami, piargiem zasłanymi półkami, tudzież niewysokimi, skalistymi stopniami, na przełęcz (2 godz.). Droga łatwa, wymagająca jednak — ze względu na śniegi — znacznej ostrożności.

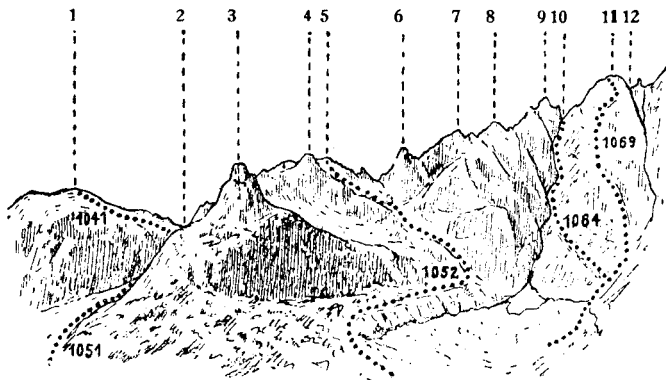
Z Dol. Pięciu Stawów Spiskich. Droga 1021 w pobliże stóp pd. ściany Śnieżnego Szczytu, skąd ku pn.-wsch., po głazach oraz wysoko pod Śnieżną Przełęczą podchodzących, ku górze zwężających się usypiskach, od których wierzchołka biegnie ku przełęczy, skośnie w pr., pod pionową ścianą ciągnąca się, krótka lecz dość stroma, płytowa (często śniegiem wypełniona) rynna. Nią lub dobrze uwarstwionymi skałami (o drobnych wprawdzie lecz mocnych chwytach i stopieńkach) po pr. jej stronie, na przełęcz (1½ godz.). Droga łatwa.

Granią ze Śnieżnej Przełęczy na Śnieżną Przełęcz Wyżnią. P. 1038.

Baranie Rogi (2536 m). Wybitny, szeroki szczyt, oddzielony Śnieżną Przełęczą od Śnieżnego Szczytu, Przełęczą Stolarczyka od Czarnego Szczytu i Baranią Przełęczą od Śpiskiej Grzędy. Posiada 2, tej samej niemal wysokości, jeden tuż obok drugiego położone, wierzchołki: pd.-wsch. (wyższy) i pn.-zach. (cokolwiek niższy), wznoszące się nie w rdzennym grzbiecie Tatr lecz w grani bocznej (o ok. 100 m na pd.-wsch. od zwornikowej turni), odgałęziającej się odeń ku pd.-wsch. Widok z Baranich Rogów jest wprawdzie niezbyt rozległy i mało instruktywny ale dość malowniczy i wcale urozmaicony.

Od Baraniej Przełęczy. 1) Obchodząc grani. Z przełęczy ku pn.-zach., na l. od skał grani, obok niej ciągnącym się, głazami zasłanym stokiem, 15 m w górę, potem zaś poziomo w l., w kierunku pobliskiego żebra, które osiągamy tuż poniżej stromych jego skał. Po drugiej stronie tegoż kilka metrów w dół, na dno dość głębokiego żlebu i usypiskami jego w górę. Nieco wyżej zagradza go kilka niskich, skalistych stopni, poczem rozwiera się on. Tu ze żlebu na ograniczające go z l. strony żebro i — powyżej nowego, w górze całkiem rozplaszczzonego żlebu — poziomym trawersem w l., na widoczne nieopodal, następne żebro. Z niego skośnie w l., w górę, na rozległe rumowiska szczytowego „dachu“, którymi łagodnie ku górze, na pd.-wsch. wierzchołek (½ godz.). Droga b. łatwa lecz nieinteresująca.

2) Granią. Z przełęczy ku pn.-zach., w górę, na l. od skał grani, obok niej ciągnącym się, głazami zasłanym stokiem, aż do wieńczącego go, niskiego, skalistego garbu



Widok z Dol. Pięciu Stawów Spiskich.

1. Baranie Rogi. — 2. Barania Przełęcz. — 3. Przednia Spiska Turniczka.
4. Zadnia Spiska Turniczka. — 5. Spiska Grzęda. — 6. Juhaska Turnia.
7. Pięciostawiańska Turnia. — 8. Sępia Turnia. — 9. Czubata Turnia.
10. Mała Durna Przełęcz. — 11. Mały Durny Szczyt. — 12. Durna Przełęcz.

w grani, na który — krótko lecz stromo — od pr. strony, poczem w przeciwną stronę spadzistą ścianką w dół, na piarżystą przełączkę poza owym garbem. Z niej albo granią, poprzez następujące teraz 2 płytowe jej stopnie, albo też poniżej skał dolnego stopnia po usypisku w l. i w górę, na wyżnią, gruzem pokrytą część grani, która stapia się tu już z sięgającymi jej z l. strony, rozległymi rumowiskami szczytowego „dachu“. Temi ostatnimi łagodnie ku górze, na pd-wsch. wierzchołek ($\frac{1}{2}$ godz.). Droga — w razie silnego zaśnieżenia żlebów, które przekracza droga 1041 — dość praktyczna lecz miejscami nieco trudna i częściowo eksponowana.

1043

Wsch. ścianą. Z drogi 1050 w odpowiednim miejscu wskos w pr. (ku zach.), w górę, po śniegu, do wstępu na skały ($1\frac{1}{2}$ godz.), na l. od ujścia niezbyt wyodrębniającego się (3-go — licząc od strony l. ku pr. — z 3-ch, ścianę przerywających żlebów), od ostrej szczyby między obu wierzchołkami zbiegającego żlebu, poczem skośnie w pr., ku górze, do owego żlebu i nim w górę, dopóki płytowe dno tegoż nie zniewoli nas do wydstania się na żebro z l. jego strony, którym 10 m w górę, następnie zaś półką w l., a potem wskos w pr., ku górze — poprzez płyty, tudzież krótkim kominkiem — znów na owo żebro. Stąd l. stroną żebra aż do stóp wybitnego jego uskoku, skąd w pr., zpowrotem do opuszczonego przez nas uprzednio żlebu

i albo nim w górę, do szczyby między obu wierzchołkami, z której w l., na pd.-wsch. wierzchołek, albo też trawiasto-skalistymi stopniami wskos w l., ku górze, wprost na ten ostatni (2¼ godz.). Droga nieco trudna.

Grańią od Przełęczy Stolarczyka. Z przełęczy ku pd.-zach., w górę, po części samą grańią, po części zaś — i to przeważnie — nieco poniżej jej krawędzi, trawiasto-skalistymi półkami i stopniami po stronie Dol. Dzikiej (łatwo), na szeroką, płaską, z wornikową turnię (z niej łatwo zejście do Dol. Pięciu Stawów Spiskich) rdzennego grzbietu Tatr (jego odcinka między Śnieżną Przełęczą a Przełęczą Stolarczyka) z grańią boczną (w której wznoszą się oba wierzchołki Baranich Rogów), odgałęziającą się odeń ku pd.-wsch. (w owej zwornikowej turni łączy się zatem pn.-zach., ku Śnieżnej Przełęczy schodząca, grań Baranich Rogów, z pn.-wsch., ku Przełęczy Stolarczyka ciągnącą się, ich grańią) [¾ godz.]. Stąd ku pd.-wsch., zrazu ostrzem grani. Od stóp uskoku pionowo spiętrzającej się turni parę metrów gymsemem po pr. stronie grani, do zacięcia w kształcie nyży i niem — z boku — na wierzchołek owej turni (można ją łatwo niżej — płytami i półkami — po stronie Dol. Dzikiej obejść), poczem wąską grańią, poprzez kilka niewielkich jej zębów, na strzaskany przez piorun pn.-zach. wierzchołek, a z niego, minąwszy ostrą szczybę między obu wierzchołkami, na pd.-wsch. wierzchołek (20 min.). Droga częściowo nieco trudna lecz praktyczna i stosunkowo dość interesująca.

Pn. ściana. Z kotła skalnego pod Przełęczą Stolarczyka w górnej części Dol. Czarnej Jaworowej (p. 1134) ku pd., do stóp mało rozczłonkowanej, amfiteatralnie ukształtowanej pn. ściany, skąd spostrzegamy szutrem pokrytą, w kierunku środkowego, poniżej ściany rozpościerającego się pola śnieżnego wysuniętą, ostrogę skalną. Po usypiskach i śniegu na ową ostrogę i — przekroczywszy u górnego jej końca, wysoko podchodzący język śnieżny — piarżystym stokiem w l., ku szerokiej, w l. biegnącej ławie skalnej, z której szeroką, płytką, mokrą, we wsch. połaci ściany ciągnącą się rynną, potem 5-metrowem, czarnem zacięciem, a w końcu mokremi, gładkimi, przewieszonymi — pochyłymi półkami poprzedzianymi — ściankami, popod górne urwisko (od wstępu na skały 5 długości liny). Stąd w l., trudnym, kruchym kominem, później spadzistym piargiem, wreszcie zaś trudną, kruchą ścianą, na grzbiet grzędy (2 długości liny). Nią — przez nachylone płyty i trudną krawędzią — do górnego jej końca (1½ długości liny), w ¼ wysokości ściany, na wsch. brzegu tej ostatniej. Stąd spadzistymi, szerokimi, piarżystymi półkami wskos w pr., w górę, przekraczając 3 źleby, poczem skośnie w l., ku górze, zrazu kruchym kominem, następnie luźnym piargiem, a naostatku ścianą, na stanowiącą najwyższe wzniesienie pn. ściany, pod 1044 omówioną, zwornikową turnię (7 długości liny) [5½ godz.], skąd na pd.-wsch. wierzchołek drogą 1044. Droga trudna.

1044

1045

1046 *Granią Baranich Turni.* Baranie Turnie wznoszą się w krótkiej, bocznej, w p. 2135 m kotowanej, kocioł skalny pod Przełęczą Stolarczyka w górnej części Dol. Czarnej Jaworowej od Kotlinki pod Snieżną Przełęczą oddzielającej grani, odgałęziającej się ku pn. od najwybitniejszej — pod 1047 wzmiankowanej — turni (ok. 2480 m) pn.-zach. grani Baranich Rogów. — Z kotła skalnego pod Przełęczą Stolarczyka w górnej części Dol. Czarnej Jaworowej (p. 1134) ku pn.-zach. — po usypiskach — pod dolny uskok naszej grani (ok. 2150 m) i trawkami przetykanymi skałami — łatwo — na grań, już ponad owym uskokiem (ok. 2275 m) [tu uchodzi na nią stromy, trawiasty, z Kotlinki pod Snieżną Przełęczą wiodący, zachód], poczem granią — łatwo — na siodło pod iglicą skalną (ok. 2330 m) [1 godz.] Stąd — w dalszym ciągu granią — na następne siodło, pod charakterystycznym, wielkim, niemal pionowym, środkowym uskokiem, z niego rynną i płytą do odpekniętego bloku, potem w pr., poza ten ostatni, rodzajem krótkiego tunelu i w końcu na grań, ponad środkowym uskokiem (ok. 2370 m). Obszedłszy następującą teraz turnię po l. stronie, na siodło pod dużym, górnym uskokiem grani (1 godz.). Dalej — wprost w górę, b. stromą granią (lub przewieszonym kominkiem po l. jej stronie), a następnie w pr. — zachodnikiem — na siodło (ok. 2420 m) pod turnią ok. 2480 m pn.-zach. grani, będącą zwornikiem dla naszej grani (1 godz.). Z siodła rysą po pr. stronie, później zaś płytą rynną na grań, skąd w l., w zygzak, dużymi stopniami i płytami i wreszcie dobrymi stopniami, na turnię ok. 2480 m (40 min.), z której na pd.-wsch. wierzchołek drogą 1047. Droga nieco trudna lecz interesująca i krajobrazowo piękna; skała — zwłaszcza w górnych partiach — niepewna.

1047 *Zejsście granią na Snieżną Przełęcz.* Z pd.-wsch. wierzchołka drogą 1044 na omówioną w jej opisie zwornikową turnię, z której w dalszym ciągu ku pn.-zach., granią, poprzez szereg niepokazanych turniczek (zejsście z 3-ciej z rzędu z nich jest dość trudne), na turnię z wielkim kopczykiem ($\frac{1}{2}$ godz.). Stąd lekko w dół, potem zaś nieco ku górze, na najwybitniejszą turnię (ok. 2480 m) naszej grani (20 min.) [będącą zwornikiem dla — odgałęziającej się od niej ku pn. — grani Baranich Turni]. Z niej w dół, rysami, na leżącą za nią przełęczkę, poczem gładką płytą, a później granią, na turniczkę ($\frac{1}{4}$ godz.), z której zejsście na znajdującą się za nią przełęczkę (10 min.) [z przełęczki tej krótkie i b. łatwe zejsście do Dol. Pięciu Stawów Spiskich] jest dość trudne. Następuje długa, pozioma, dość trudna część grani, którą na turnię (20 min.), ograniczającą — od wsch. — charakterystyczną, dobrze z Dol. Pięciu Stawów Spiskich widoczną, prostokątną szczybę w naszej grani. Z turni tej gładką, u spodu przewieszoną ścianką po stronie Dol. Czarnej Jaworowej 15 m w dół, na linie, na półkę, którą — z boku — na dno wzmiankowanej przed chwilą szczyby ($\frac{1}{2}$ godz.), skąd dość trudnym, gładkim kominem na turnię, ograniczającą ową szczybę od zach. ($\frac{1}{2}$ godz.). Z niej poprzez kilka zębów łagodnie w dół i wreszcie b. łatwymi trawkami i płytami, na Snieżną Przełęcz (20 min.). Droga długa, dość trudna.

1048 *Zejsście zach. ścianą.* Z pd.-wsch. wierzchołka na ostrą szczybę między obu wierzchołkami, z której w l. (ku zach.), w dół, żlebem, tworzącym zrazu mało wybitne zagłębienie w płytach i ścianach podszczytowych, a następnie ciągnącym się poprzez zach. ścianę z lekkim odchyleniem w pr., w postaci „normainego“, b. łatwego żlebu. Z początku dnem żlebu, później — gdy staje się

on stromszy — skałami z l. jego strony, poczem znów dnem żlebu, do miejsca, gdzie łączy się on ze zbiegającą z góry, od pr. strony, boczną swą gałęzią. Stąd dalej jego dnem (b. łatwo), do zdale już w oczy wpadającej, b. oryginalnej, czarnej, wysmukłej, 18 m wysokości i $1\frac{1}{2}$ m szerokości liczącej turnicy o kształtach dość regularnego, czworobocznego graniastostupa, nagle wystającej z dna, kończącej się tu żlebu i albo boczną rynną wskos w l., w dół, albo też na pr. od owej turnicy, tuż obok niej w dół zdążającym, 20-metrowem, kominkowatym zacięciem w płytach, na skałki poniżej właściwej ściany, któremi do śniegów i usypisk ($\frac{3}{4}$ godz.), sprowadzających nas na dno Dol. Pięciu Stawów Spiskich, ku drodze 1021 ($\frac{1}{4}$ godz.). Niał do Schroniska im. Téry'ego ($\frac{1}{2}$ godz.). Droga miejscami nieco trudna lecz wcale interesująca, nadająca się głównie do schodzenia.

Pd. ścianą. Z drogi 1051 w odpowiednim miejscu w l. (ku pn.), w kierunku — ujście niewidocznego od strony Pięciu Stawów Spiskich żlebu wskazującej — piarżystej delty w środku podstawy naszej ściany i żlebem tym 100 m w górę. W dolnej jego połowie chywyty i stopieńki są doskonałe. W górnej staje się on węższy i stromszy i wspinaczka jest tu na krótkiej przestrzeni dość trudna. Tam, gdzie wklinowane weń bloki tworzą przewieszkę, pr. jego ścianą 3 m pionowo w górę, następnie zaś — zaraz nad przewieszką — w l., do miernie spadzistej, o jasnych skałach rynny i nią — poprzez 3 strome progi — 80 m wskos w l., w górę. Znacznie poniżej punktu, w którym uchodzi ona na rozległe rumowiska szczytowego „dachu“, wąską półką w l., do znakomicie uwarstwionej rysy, którą 15 m w górę, poczem rumowiskami „dachu“ na pd.-wsch. wierzchołek (od wstępu $1\frac{1}{2}$ godz.). Droga b. wdzięczna, częściowo dość trudna.

1049

Barania Przełęcz (ok. 2390 m). Ostre — najniższe — zagłębienie grani między Baraniami Rogami a Spiską Grzędą.

Z Dol. Dzikiej. Z dolnego brzegu doliny ku pd.-zach., w głąb zach. jej gałęzi, ku górze, po złomach, gruzach i skąpych upłazkach, równoległe do pd.-wsch. stoków pn.-wsch. ramienia Czarnego Szczytu, na wyżnie, bułą

1050

2150 m zaparte, rodzaj płaskiej, głazami i śniegami zasłanej kotliny przedstawiające piętro zach. gałęzi Dol. Dzikiej. Stąd w górę, z odchyleniem w l. (ku pd.-zach.), rozległymi, na spadzistości coraz bardziej przybierającymi śniegami (starając się stromsze ich partje — o ile to jest możliwe — pasami usypisk i wyspami piargów, przynajmniej częściowo, omijać), do ujścia stromego, głębokiego, niezbyt długiego, z obu stron urwistymi ścianami obramowanego, ku górze zwężającego się, nawet w najgorętszych latach śniegiem wypełnionego, z Baraniej Przełęczy spadającego żlebu. Nim, lub — jeśli się da — przeciskając się (miejscami) rozpadliną między śniegiem (na l.) a łupkowatymi skałami (na pr.) w górę, aż do miejsca, gdzie staje się on stromszy, skały zaś po pr. jego stronie zaczynają być dostępnejsze. Tu początek wolno zwisającego, b. długiego łańcucha, z pomocą którego (kończy się on dopiero u samej przełęczy), wciąż tuż obok żlebu, po zwietrzałych lecz nienajgorsze stopnie tworzących skałach, ku górze, na przełęcz, nieco na pr. (na pn.-zach.) od najniższego jej zagłębienia (2 godz.). Droga w zasadzie łatwa lecz — ze względu na śniegi — dla mało wprawnych turystów niebezpieczna i wymagająca, szczególnie przy schodzeniu, wielkiej ostrożności.

1051 *Z Dol. Pięciu Stawów Spiskich.* Opuściwszy drogę 1021 między pn. a wsch. stawem, ku pn. (pozostawiając górny stawek na l.), po upłazkach i złomach, zaścielających podnóże pd.-zach. stoków Przedniej Spiskiej Turniczki, wskos w l., ku górze, na boczne, ścianami Baranich Rogów, Spiskiej Grzędy i Zadniej i Przedniej Spiskiej Turniczki okolone pięterko doliny, dnem którego, po głazach, piargach i śniegach, łagodnie w górę, ku ujściu miernie stromego, niezbyt długiego, usypistego, z Baraniej Przełęczy zbiegającego żlebu i albo samym żlebem, albo też — jeśli go śnieg zalega — oddzielającą go od bocznego, l. jego ramienia, mało wybitną, dość spadzistą, ku górze zwężającą się, dobre stopnie tworzącą, skalistą grzędą, a pod koniec po usypisku, w którym się grzęda owa u góry zatracza, na przełęcz (1³/₄ godz.). Droga b. łatwa.

Spiska Grzęda (2481 m). Niewysoki lecz wcale kształtny, zębaty, jakgdyby w gotyckim stylu zbudowany,

bezpośrednio na pd.-wsch. od Baraniej Przełęczy wznoszący się szczyk. Posiada 2 wierzchołki: pn.-zach. (wyższy) i pd.-wsch. (niższy). Od pn.-zach. wierzchołka Spiskiej Grzędy odchodzi ku pd.-zach. krótka, boczna grań, w której wyodrębniają się 2 niewielkie turnie: Zadnia Spiska Turniczka (wyższa, bliższa Spiskiej Grzędy) i Przednia Spiska Turniczka (2376 m) [niższa, stanowiąca końcowy punkt owej bocznej grani].

Od pd. Zrazu drogą 1064, a następnie ku pn.-zach. (na l. od p. 2105 m), ku górze, po trawkach i głazach, zбочem, w kierunku podnóża niezbyt stromego, o ciemnej barwy skałach (po których ścieka woda), z 2, poziomą, szeroką, piarzystą ławą oddzielonych od siebie części: dolnej (niższej) i górnej (wyższej) składającego się progę, jakim boczna kotlinka Dol. Pięciu Stawów Spiskich, położona u pd. stóp Spiskiej Grzędy, po wsch. stronie Przedniej Spiskiej Turniczki, opada ku pd.-wsch. Dolną część progę omijamy w l., dążąc w zygzak, ku górze, trawiasto-skalistymi stopniami i półkami. Wydostawszy się na l. koniec wzmiankowanej dopiero co ławy, wykonywamy nią długi trawers w pr., przechodząc ją w całej jej długości, poczem — z pr. jej końca — wąską, skalistą rynną wskos w l., w górę, poprzez górną część progę. Osiągnąwszy dolny brzeg wspomnianej wyżej kotlinki, posuwamy się nią po trawkach, gruzach i śniegu, ku szerokiemu lecz płytkiemu, piargiem (lub śniegiem) zasypanemu żlebowi, zbiegającemu z wybitnej, dość głębokiej przełączki między Spiską Grzędą (na l.) a Juhaską Turnią (na pr.) i żlebem tym w górę tak długo, dopóki — już w pobliżu owej przełączki — nie otworzy się nam b. łatwe przejście w l., na miernie spadziste, głazami i piargami zaślane, skośnie w l. (ku pn.-zach.) wznoszące się zбочe. Tem ostatniem, a pod koniec po skałach, na pn.-zach. wierzchołek (2 godz.). Droga łatwa.

Pd.-wsch. granią. Omówionym pod 1052 żlebem na przełączkę między Spiską Grzędą a Juhaską Turnią (1 $\frac{3}{4}$ godz.), skąd ku pn.-zach., ku górze, granią i niebawem — poprzez płytę — na zwrócone ku pd. żebro niewielkiej iglicy skalnej, którą po stronie Dol. Pięciu Stawów Spiskich — b. łatwo — obchodzimy, albo też granią — dość trudno i w znacznej ekspozycji — przekraczamy, poczem piarzystym żlebkiem na pd.-wsch. wierzchołek, a z niego — granią — na pn.-zach. wierzchołek (20 min.). Droga — z wyjątkiem wspomnianej wyżej iglicy — łatwa.

1052

1053

- 1054** *Od pn.* Droga 1050 niemal aż do ujęcia zlebu, spadającego z Baraniej Przełęczy, poczem wskos w l. (ku pd.), w górę, do stóp charakterystycznego, szerokiego, miernie stromego, skalistego zbocza, jakim pozioma, środkowa część pn.-zach. grani Spiskiej Grzędy schodzi ku Dol. Dzikiej i zбочem tem (szutrem i piargiem pokryte płyty; do połowy lata zalega je zwykle — przynajmniej częściowo — śnieg) na pn.-zach. grań, już powyżej wysokiego jej uskoku ponad Baranią Przełęczą, skąd na pn.-zach. wierzchołek drogą 1055 (2 godz.). Droga łatwa i prosta.
- 1055** *Granią od Baraniej Przełęczy.* Z przełęczy ku pd.-wsch., po stronie Dol. Pięciu Stawów Spiskich, 25 m wskos w pr., ku górze, na mały trawniczek, z którego zrazu wciąż jeszcze z odchyleniem w pr., poprzez strome płyty i płytką, niemal pionową rysą, w górę, na pn.-zach. grań, tuż powyżej wysokiego jej uskoku ponad Baranią Przełęczą (należy tu zdążać w kierunku niewielkiego wcięcia między dwoma blokami, znajdującego się o 4 m na pr. od górnego brzegu uskoku, a nie trawersować bardziej w pr., na ścianę, jakkolwiek ten ostatni sposób wydaje się napozór łatwiejszym). Następuje długa, pozioma, ku Dol. Pięciu Stawów Spiskich stromo opadająca, ku Dol. Dzikiej zaś charakterystycznym, szerokim, miernie stromem, skalistym zбочem schodząca, środkowa część grani, poczem szeroką, łagodnie wznoszącą się, z wielkich bloków zbudowaną granią szczytową — łatwo — na pn.-zach. wierzchołek ($\frac{1}{2}$ godz.). Droga interesująca, w dolnej części trudna.
- 1056** *Od zach.* Z bocznego, ścianami Baranich Rogów, Spiskiej Grzędy i Zadniej i Przedniej Spiskiej Turniczki otoczonego pięterka Dol. Pięciu Stawów Spiskich (p. 1051) ku pn.-wsch. i skośnie w l. wznoszącym się, wąskim, stromym, zazwyczaj śniegiem wypełnionym zlebkim, na przełęczkę między Spiską Grzędą (na l.) a Zadnią Spiską Turniczką (na pr.), skąd na wierzchołek drogą 1057 (od Schroniska im. Téry'ego 2 godz.). Droga łatwa lecz — o ile w zlebkun śnieg leży — wymagająca znacznej ostrożności.
- 1057** *Pd.-zach. granią.* Z drogi 1052 w odpowiednim miejscu w l. (ku zach.) w górę, na siodółko w pd.-zach. grani, położone bezpośrednio na pn.-wsch. od Przedniej Spiskiej Turniczki (od Schroniska im. Téry'ego 1 godz.). [Można również wydstać się na nie — stromą, miejscami nieco trudną, skalistą rynną — z bocznego, ścianami Baranich Rogów, Spiskiej Grzędy i Zadniej i Przedniej Spiskiej Turniczki otoczonego pięterka Dol. Pięciu Stawów Spiskich (p. 1051). — Z siodółka tego — łatwo — na przewyższającą je o kilka metrów zaledwie, Przednią Spiską Turniczkę.]. Stąd ku pn.-wsch. — obszedźszy pierwszy ząb grani gładką półką skalną po l. stronie — poziomą niemal granią na głęboką przełęczkę przed masywem Zadniej Spiskiej Turniczki, poczem stromą krawędzią grani 15 m w górę, a następnie w zgodną półką w l., na ścianę owej turniczki i kominkowatą rynną (z zaklinowanym blokiem) zpowrotem na grań, którą na pobliską Zadnią Spiską Turniczkę. Z tej ostatniej w dół, na przełęczkę między nią a Spiską Grzędą, gdzie grań nasza — we wznoszącym się teraz przed nami, miernie spadzistem, głazami i piargami zaстанem

zboczu — ztraca się. Zboczem tem, a pod koniec po skałach, na pn.-zach. wierzchołek (1 godz.). Droga łatwa, nieco trudna.

Juhaska Turnia (ok. 2490 m). Stromo ku pn. opadająca turnia między Spiską Grzędą a Pięciostawiańską Turnią.

Pn.-zach. granią. Z przełęczki między Spiską Grzędą a Juhaską Turnią (p. 1052) ku pd.-wsch., w górę, stopniami spadzistej grani, do podnóża gładkiej, szczytowej ścianki, skąd w l. wznosząca się półką do ujścia 15-metrowego, wąskiego, stromego, gładkiego komina, którym (dość trudno i męcząco) na wierzchołek, albo też (łatwiej) kilka kroków w pr., a następnie korzystnie uwarstwioną rynną na małe siodełko między szczytowym blokiem a przytuloną doń z pr. strony główną skalną, skąd w drugą stronę nieco w dół i wreszcie w dobre stopnie połupanymi skałami szczytowej ścianki, zboku, na wierzchołek (1/4 godz.). Droga dość interesująca. **1058**

Pd.-wsch. granią. Z przełęczki między Juhaską Turnią a Pięciostawiańską Turnią (p. 1060) ku pn.-zach., w górę, krótką, zębatą granią, na wierzchołek (10 min.). Droga łatwa. **1059**

Pięciostawiańska Turnia (ok. 2515 m). Niezbyt kształtna turnia między Juhaską Turnią a Sepią Turnią.

Od pd.-zach. i pn.-zach. granią Droga 1052 do miejsca, gdzie od zlebu, zbiegającego z przełęczki między Spiską Grzędą a Juhaską Turnią, odgałęzia się wkos w pr., ku górze, piarżysty, powyżej w l. zachylający się, zlebek, którym na przełęczkę między Juhaską Turnią a Pięciostawiańską Turnią (1 3/4 godz.). Pn.-zach. grań naszej turni wysuwa się ponad ową przełęczką cokolwiek w l.; z położonej poniżej grani piarżystej półki poprzez wielkie, białawe, wygładzone stopnie na krawędź grani i nią na bliski wierzchołek (1/4 godz.). Droga nieco trudna. **1060**

Pd.-wsch. granią. Z przełęczki między Pięciostawiańską Turnią a Sepią Turnią (do przełęczki tej można dotrzeć od wzmiankowanej pod 1060 przełęczki między Juhaską Turnią a Pięciostawiańską Turnią, obszedłszy kopułę szczytową Pięciostawiańskiej Turni po stronie Dol. Pięciu Stawów Spiskich; można również — łatwo — zejść z przełęczki między Pięciostawiańską Turnią a Sepią Turnią wprost do Dol. Pięciu Stawów Spiskich, posuwając się w dół, zrazu krótką rynną, następnie wkos w pr. i wreszcie znów wprost w dół) ku pn.-zach., w górę, granią, na wierzchołek (10 min.). Droga łatwa. **1061**

Sepia Turnia (ok. 2540 m). Ostro zakończona turnia między Pięciostawiańską Turnią a Czubată Turnią.

Pn.-zach. granią. Z przełęczki między Pięciostawiańską Turnią a Sepią Turnią (p. 1061) ku pd.-wsch., w górę, ostrą granią, na wierzchołek (1/4 godz.). Droga interesująca, nieco trudna. **1062**

Pd.-wsch. granią. Z przełęczki między Sepią Turnią a Czubată Turnią (do przełęczki tej można dotrzeć od wzmiankowanej pod 1061 przełęczki między Pięciostawiańską Turnią a Sepią Turnią, obszedłszy kopułę szczytową Sepiej Turni po stronie Dol. Pięciu Stawów Spiskich; można również — łatwo — zejść z przełęczki między Sepią

Turnią a Czubatą Turnią wprost do Dol. Pięciu Stawów Spiskich) ku pn.-zach., w górę, zrazu stromą rynną na l. od grani, a następnie — powyżej spadzistych płyt — samą granią, na wierzchołek (10 min.). Droga ładna i łatwa.

Czubata Turnia (ok. 2565 m). Piękna, strzelista, trójęzębna turnia o wytwornie zarysowanych konturach grani, wznosząca się między Sępią Turnią, a Małym Durnym Szczytem, od którego oddziela ją Mała Durna Przełęcz.

1064 *Z Dol. Pięciu Stawów Spiskich — przez Małą Durną Przełęcz.* Od Schroniska im. Téry'ego zrazu ku pn. (na l. od p. 2056 m), prawie poziomo, po upłazkach i rumowiskach, w poprzek dna doliny, a następnie ku pn.-wsch. (na pr. od p. 2105 m), ku górze, po trawkach i głazach, pd.-zach. stokami Durnego Szczytu, w kierunku ujścia wybornie od schroniska widocznego i wogóle zdala już w oczy rzucającego się, z Durnej Przełęczy spadającego, między masywem Małego Durnego Szczytu (na l.) a masywem Durnego Szczytu (na pr.) ciągnącego się, żlebu. Dotarwszy w pobliże jego ujścia, bierzemy się dość szeroką, trawiasto-skalistą, stromo wskos w l., pd.-zach. zboczem Małego Durnego Szczytu wznoszącą się półką, ku zbiegającemu z Małej Durnej Przełęczy [między Czubatą Turnią (na l.) a Małym Durnym Szczytem (na pr.)] żlebowi, który osiągamy (już dość wysoko, ponad jego urwiskiem nad śniegiem, powyżej p. 2249 m) tam, gdzie zamyka go niska ścianka. Poprzez tę ostatnią i żlebem owym wprost w górę, częścią po śniegu, częścią zaś po skałach i gruzach, do miejsca, w którym od żlebu naszego odgałęzia się boczna, skośnie w l., ku górze wiodąca rynną, skąd — przewyciężywszy gładki lecz niezbyt stromy i niewysoki próg — w dalszym ciągu żlebem wprost w górę, pod koniec b. łatwo, na Małą Durną Przełęcz (ok. 2535 m) [2 godz.]. Z przełęczy kilka kroków po stronie Dol. Dzikiej ku pn.-zach., stromymi skałami, ku ujściu 6-metrowego, pionowego, kruchego kominka, którym w górę, na małe stanowisko (na pr.). Stąd albo wskos w l., ku górze, na płytową grań i nią w pr. (25 m), na wierzchołek, albo też (łatwiej) niewyraźnym gzymsem w pr., a później poprzez dobre stopnie w l., na wierzchołek (1/4 godz.). Droga nieco trudna lecz wdzięczna i interesująca.

Z Dol. Dzikiem. Drogą 1072 na Małą Durną Przełęcz, skąd na wierzchołek drogą 1064.

Pn.-wsch. żebrem. Bliższych szczegółów brak.

Pn.-zach. granią. Z przełęczki między Sępią Turnią a Czubatą Turnią (p. 1063) ku pd.-wsch., w górę, samą granią lub tuż w pobliżu jej krawędzi, pod koniec zaś (od wielkiego — na półce skalnej leżącego — bloku) po l. stronie grani. Wreszcie krótkim kominem i poprzez olbrzymie głazy, na wierzchołek ($\frac{1}{4}$ godz.). Droga nieco trudna.

Pd.-zach. ścianą. Drogą 1064 do miejsca, w którym od żlebu zbiegającego z Małej Durnej Przełęczki odgałęzia się boczna, skośnie w l., ku górze wiodąca, stroma, zrazu piarżysta i szeroka, a następnie skalista, w komin, w którym trzeba się zapierać, zwężająca się, w pd.-zach. ścianę, na l. od linii spadku wierzchołka wrzynająca się, rynną. Nią w górę. Tam, gdzie się ona znów rozszerza, z małej, piarżystej platformy — od l. strony — na wierzch przytulonego do ściany filara skalnego, skąd albo wskos w l., ku górze, na małe siodło w pn.-zach. grani i na wierzchołek drogą 1066 (nieco trudno), albo też wskos w pr., ku górze, b. stromą, kruchą ścianą, do wcięcia w pn.-zach. grani tuż poniżej wierzchołka i poprzez olbrzymie głazy na ten ostatni (nadmierzaj trudno). Droga dość interesująca.

1065

1066

1067

Mały Durny Szczyt (ok. 2595 m). Bezpośrednio na pn.-zach. od Durnego Szczytu wznoszący się, Durną Przełęczą odeń odgraniczony, od pn.-wsch. przedstawia się Mały Durny Szczyt jako twór skalny z tego samego masywu co i Durny Szczyt wyrosły, od pd.-zach. natomiast oglądany, wyodrębnia się zupełnie wyraźnie, w postaci wybitnego, samoistnego, bliźniaczko niemal do Durnego Szczytu — ale w zmniejszeniu — podobnego, wierzchołka. Od pn.-zach. sąsiaduje on z Czubatą Turnią, od której oddziela go Mała Durna Przełęcz.

Od Małej Durnej Przełęczki. Z przełęczki albo drogą 1072, albo też ku pd.-wsch., w górę, zrazu w pobliżu grani, po stronie Dol. Dzikiem, wysokimi, stromymi stopniami skalnymi, a następnie samą granią, na wierzchołek ($\frac{1}{4}$ godz.). Droga łatwa.

Pd.-zach. ścianą. Silnie ku Dol. Pięciu Stawów Spiskich występującą, najniższą partję ściany, przerzyna poprzez jej środek — w linii spadku wierzchołka — z początku stroma, 60-metrowa rynną. W dolnej jej części wspinamy się po l. jej stronie, w środkowej samą rynną, w górnej wreszcie po pr. stronie tejże. U wyżniego wylotu rynny — obok wklonowanego bloku — skośnie w l., ku górze, w wyborne stopnie połupanemi skałami, do znajdującego się powyżej naszej rynny, piargiem i gruzem zastanego wgłębienia w ścianie i niem do górnego jego końca, poczem poprzez niskie żebro na skałki, któremi wskos w l., w górę dałoby się iść b. łatwo, z pr. strony jednak, w kierunku ku wierzchołkowi, przechodzące w spadziste partje skalne. Środkiem tych ostatnich, w sposób, jaki wskazuje rozczłonkowanie ściany, najlepiej zrazu wskos w pr., ku górze, potem — poprzez najstromejszy kawałek — skośnie w l., w górę, a naostatku (tam, gdzie natrafiamy

1068

1069

na ekspozycję znów wskos w pr., ku górze (najtrudniejsza część drogi), na łatwy teren. Stąd stromo — z odchyleniem w pr. — wznosząc się, szerokim korytem skalnym, do miejsca, gdzie się koryto to popod przewieszkami pd. (bocznej) grani kończy i gdzie zaczyna się system — skośnie w l., w górę, równoległe do owej pd. grani biegnących — półek, którym do punktu rozdzielenia się tegoż na 2 półki: dolną i górną, skąd górną z nich, na wierzchołek (od wstępu 1³/₄ godz.). Droga miejscami dość trudna.

1070 *Od Durnej Przełęczy.* Z pn.-zach. siodła przełęczy ku pn.-zach., w górę, dość wysokimi, trawkami przetykanymi stopniami skalnymi, a następnie poziomą granią szczytową, na wierzchołek (10 min.). Droga b. łatwa.

1071 *Od pn.-wsch.* Potężny, b. szeroki, wydłużony grzbiet, jaki Mały Durny Szczyt wysuwa ku pn.-wsch., urywa się w dole, ku rumowiskom Dol. Dzikiej, strumą ścianą czołową, uwieńczoną w górze kilkoma wysokimi w rodzaju zębów, z których środkowy przedstawia rzucającą się w oczy kostkę skalną. — Z dolnego brzegu Dol. Dzikiej w l., przez potok i ku pd., w górę, po rumowiskach, ku wejściu na skały u l. narożnika owej ściany, przy małej, piarzystej zatoce (1/4 godz.). Stąd — poprzez ścianę — wskos w pr., ku górze, trawiastopiarzystym zachodem (kruche skały; jedno strzmsze, szczególnie kruche miejsce, omijamy na pr.), przekształcającym się później w usypistą, wprost w górę wiodącą, wyżej coraz spadzistszą, gładkie lecz dobre stopnie tworzącą, do niewielkiego kotła, bezpośrednio u stóp wspomnianej na wstępie kostki skalnej doprowadzającą, rynną. Z kotła w dalszym ciągu rynną, teraz wskos w pr., w górę, poczem — tuż pod przewieszką kostki skalnej — na grzędę, u której rynna nasza kończy się. Po drugiej stronie grzędy 4 m w dół, do nowej (kruchej) rynny, potem zaś poprzez ruchome bloki i zwietrzałe skały, po przeciwnej stronie rynny, w górę i wreszcie — od pr. strony — na wierzch kostki skalnej (1¹/₄ godz.). Przed nami szerokie, pochyłe, trawkami przetykane i gruzem pokryte zbocze owego potężnego, b. szerokiego, wydłużonego grzbietu, poprzez które — b. łatwo — na pr. od sterczącego nad nami, najwyższego, do turni podobnego utworu skalnego, pod koniec zaś krótkimi rynnami, w górę, na omówiony pod 1081, b. charakterystyczny, rumowiskami zaślany taras (ok. 2435 m) [25 min.], powyżej którego wznosi się w postaci piramidy czarna, wysoka, występ wierzchołka naszego szczytu stanowiąca, ściana. W zygzak, dobrymi stopniami skalnymi — środkiem owej ściany — do najwyższego jej punktu (ok. 2555 m) [35 min.], gdzie łączymy się z drogą 1072. Stąd tą ostatnią na wierzchołek. Droga bez szerszego znaczenia, nieco trudna i — z powodu kruchości skał tudzież ekspozycji w dolnych partjach — wymagająca ostrożności; ściśle biorąc, należy ją uważać jedynie tylko za warjant drogi 1081.

1072 *Pn.-zach. ścianą.* Grań, łącząca Mały Durny Szczyt ze Spiską Grzędą, opada ku Dol. Dzikiej wysoką, rozłożystą ścianą, do której przylegają pod kątem rozwartym pn.-zach. urwiska potężnego, b. szerokiego, wydłużonego grzbietu, jaki Mały Durny Szczyt wysuwa ku pn.-wsch. Kulminacyjnym punktem owej ściany jest wierzchołek naszego szczytu, w linii spadku którego jest też ona najwyższa (wznosi się tu przeszło o 400 m ponad dno Dol. Dzikiej). W miejscu, w którym wspomniane dopiero

co urwiska stykają się łagodnym łukiem z pn.-zach. ścianą, występuje w najniższych jej, tuż nad rumowiskami doliny wznoszących się partjach, wcale rozległa, piargiem lub (najczęściej) śniegiem zastana, pochyła terasa. Tam, gdzie się ona z pr. (zach.) strony kończy, wrzyna się w ścianę wyraźny, aczkolwiek b. krótki, u stóp przewieszonych urwisk zanikający żlebek, poczem stroma, wskos w l., ku górze wiodąca, dobrze z doliny widoczna załupa, doprowadza — w $\frac{1}{3}$ wysokości ściany — do dość dużej depresji, przechodzącej wyżej w wąską, wprost w górę zdążającą, na Małą Durną Przełęcz wybiegającą, rynnę. — Z drogi 1050 w odpowiednim miejscu wskos w l. (ku pd.-wsch.), w górę, ku podnóżu pn.-zach. ściany i po śniegu — od pr. strony — do uścia wzmiankowanego na wstępie, b. krótkiego żleбку (ok. 2220 m) [$1\frac{1}{2}$ godz.]. Nim aż do jego końca. Tu w l., na strome, niekorzystnie uwarstwione płyty omówionej uprzednio załupy, która (najtrudniejsza część drogi) po 120 m powoli zanika, przekształcając się w b. stromy żlebek. Przeważnie l. (zewnątrzną) jego grzędą, częściowo jednak i nim samym (nie dający się ominąć śnieg!), w górę, do początku opisanej wyżej depresji, bezpośrednio ponad urwiskiem (ok. 2350 m). Tworzą ją 2 szerokie, płytkie, grzędą przedzielone rynny (woda). Obniżwszy się nieco, wchodzimy w l. (dalszą) z nich. Drogę wskazuje nam tu natura terenu (miernie strome skały, płyty i stopnie), w górnych zaś partjach — coraz wyraźniejsza rynna, którą — pod koniec wskos w pr., ku górze — na zdaleka już widoczną, Małą Durną Przełęcz ($2\frac{1}{4}$ godz.). Stąd albo drogą 1068, albo też w dalszym ciągu po stronie Dol. Dzikiej, ku pn.-wsch., na pn.-zach. ścianę szczytową i skośnie w l., ku górze prowadzącą, piarzystą półką, na grzbiet szerokiego, niezbyt stromego, z wielkich bloków zbudowanego żebra (ok. 2555 m) [5 min.] (tu łączy się z naszą drogą — droga 1071), którym ku pd., w górę, po znakomitej skale — w dość interesującej wspinaczce — na wierzchołek (10 min.). Droga w dolnych partjach — ze względu na kruche i niekorzystnie uwarstwione skały — dość trudna i wymagająca znacznej ostrożności, stanowiąca — jako całość — dzięki wysokości ściany, bezwzględnemu jej wzniesieniu, ekspozycji ku pn. i kombinacjom ze śniegiem, wybiegającą w dobrym stylu i o charakterze prawdziwie wysokogórskim.

Durny Szczyt (2625 m). Dziki, urwisty, wyniosły szczyt, 5-ty z rzędu co do wysokości w szeregu najwyższych szczytów tatrzańskich, położony w bocznej, od rdzennego grzbietu Tatr ku pd.-wsch. odgałęziającej się, Baranie Rogi z Łomnicą wiążącej, grani. Od Małego Durnego Szczytu odgranicza go — ze względu na sterzącą pośrodku jej turniczkę b. charakterystyczna — Durna Przełęcz, z Łomnicą łączy ostra — 4-ma turniami najezona — grań.

1073 *Z Dol. Pięciu Stawów Spiskich — przez Klimkową Przełęcz.* Od Schroniska im. Téry'ego ku pn.-wsch., zrazu niemal poziomo, dnem Dol. Pięciu Stawów Spiskich, po trawkach i głazach, poniżej skał masywu Durnego Szczytu, a następnie zlekka ku górze, wskos w pr., po rumowiskach i złomach, w kierunku długiego, niezbyt szerokiego, w dolnej swej połowie głębokiego, zazwyczaj śniegiem zasypanego, z Klimkowej Przełęczy (położonej bezpośrednio na pd.-wsch. od wierzchołka Durnego Szczytu, między tym ostatnim a Durną Turniczką) spadającego żlebu (jest to zpośród kilku żlebów, ciągnących się od grani, łączącej Durny Szczyt z Łomnicą, najbliższy masywu Durnego Szczytu) i wzdłuż tegoż — śladem kopczyków — z początku stromemi lecz dobre stopnie tworzącymi skałami z l. jego strony (po drodze — na jednej z gładkich ścianek — 1½-metrowa klamra), później zaś drobnymi, niemilami piargami wypełnionem dnem żlebu (lub — w razie zaśnieżenia żlebu w tych partjach — po skałach z pr. jego strony), w górę. Nieco powyżej ½ swej długości rozwidła się nasz żleb w 2 odnogi (do tego miejsca można również dotrzeć — b. łatwo — wprost z Dol. Zimnej Wody, od podnóża ściany stawiarskiej Pięciu Stawów Spiskich, szerokim, stromem, w górnej swej części na wsch. od dolnej połowy naszego żlebu rozciągającym się, skalisto-trawiastem zboczem), z których l. (główną), miernie spadziłą, gruzami i piargami zasutą — b. łatwo — na Klimkową Przełęcz (2 godz.). Z przełęczy ku pn.-zach., nieco na l. od grani, po głazach i trawkami przetykanymi skałami, w górę, do stóp b. stromego, ciasnego żlebkę o gładkich ściankach i nim — kilka metrów — do miejsca, gdzie się on rozdwaja, skąd — w poprzek dzielącej obie gałęzie żlebkę grzędy — do pr. jego gałęzi. Tą ostatnią kilka metrów w górę, poczem

zpowrotem do l. gałęzi żlebku i nią na malutkie siodełko, w którym pd.-zach. (boczna) grań Durnego Szczytu przypiera do naszej (pd.-wsch.) grani. Stąd płytką rynną parę metrów wskos w pr., w górę (wciąż jeszcze po stronie Dol. Pięciu Stawów Spiskich), na pd.-wsch. grań, osiagając ją w niewielkiem wcięciu, z którego — wokół eksponowanego węgla — cokolwiek poniżej grani, po stronie Dol. Dzikiej, łukiem, znów na — wąską i ostrą tu — grań i nią w kilka chwil na wierzchołek ($\frac{1}{2}$ godz.). Droga krótka i interesująca lecz w najwyższych swych partjach dość trudna i ekspozowana.

Pd.-zach. graniq. 1) Grań nasza tworzy potężną, z 5 wielkich turni zbudowaną, daleko w Dol. Pięciu Stawów Spiskich wrzynającą się, w najniższej swej części w 3 ramiona rozgałęziającą się, ostrogę. — Z rumowisk doliny — naprzemian poprzez płyty i trawki — w górę, przy środkowym ramieniu grani, do stóp pierwszego uskoku tegoż, później zaś po pr. (wsch.) jego stronie — krótkim kominkiem — wskos w l., ku górze, na wierzch uskoku. Następująca teraz, b. długa część grani, jest nieco trudna. Trzymamy się stałe na samej — miejscami w konie skalne zwężającej się — grani, dopóki nie zagrozą nam drogi 3 igły. Jakkolwiek dadzą się one obejść, wychodzimy jednak na 2 ostatnie z nich, poczem poprzez wielkie, gładkie płyty, do długiego, pionowym progiem przerwane komina, górna część którego kończy się na grani. Teraz koń skalny, a potem trudna, potężna płyta po pr. stronie grani. Najbliższy (zdołu na turnię wyglądający) wielki uskok grani omijamy na pr. Po przejściu dalszej, b. długiej, nieco trudnej części grani, wydostajemy się na 50 m² mierzącą, poziomą, piarżystą terasę. Z niej po pr., płytami wyłożonej stronie grani, do pionowego, metrowej szerokości komina. Wejście weń stanowi — z powodu braku chwytów i stopieńków na ostatniej płycie — najtrudniejsze miejsce drogi. Komin ów wyprowadza nas z powrotem na grań, przechodzącą w skalnego konia i przypierającą — we wzmiankowanym pod 1073 malutkiem siodełku — do pd.-wsch. grani, skąd na wierzchołek drogą 1073 (6 godz.). Droga bez znaczenia, b. długa i miejscami trudna.

1074

2) Między opisaną niżej drogą a drogą 1074 zachodzi ta różnica, że droga 1074 prowadzi w dolnych swych partjach przy środkowym z 3-ch ramion, na jakie się grań nasza w najniższej swej części rozgałęzia, droga 1075 zaś wiedzie pr. (wsch.) z owych ramion. W środkowych i górnych swych partjach są obie będące w mowie drogi mniej więcej identyczne. — Z rumowisk doliny w górę, zrazu spadzią, po części śniegiem zasypaną rynną po l. (zach.) stronie b. stromego uskoku, którym 1-sza (najniższa lecz najwybitniejsza) turnia pr. (wsch.) ramienia grani opada w dolinę (ku pd.-zach.), poczem dobrą, 15-metrową półką w pr., na mały garb, skąd wprost w górę, poprzez pionową ściankę, a dalej — strómo spiętrzającą się tu — granią, aż do niemal poziomej jej partji. Potem staje się grań przewieszona i do przejścia niemożliwa, wobec czego w pr., ku piarżystemu półku, z którego wiedzie w górę szeroki — początkowo — komin. Naprzód samym kominem, a później l. jego ścianą, do wklonowanego weń, przewieszającego się bloku, pokonanie którego jest trudne i męczące. Powyżej komin rozpłaszczą się nieco, poczem łatwymi skałami na wierzchołek 1-szej turni. Odtąd bez przerwy samą granią lub po pr.

1075

jej stronie, poprzez 2-gą i 3-cią turnię (łatwo), do stóp stromego uskoku 4-tej turni, skąd 10-metrowym, trudnym i b. eksponowanym trawersem do krótkiego komina (przewyciężenie przewieszzonego wstępu do owego komina jest trudne i eksponowane), którym w górę, na grań i nią dalej. Uskok 5-ej turni obchodzimy na l. i znów samą granią, aż do wzmiankowanego pod 1073 małego siodła, gdzie przypiera ona do pd.-wsch. grani, skąd na wierzchołek drogą 1073 Droga bez znaczenia, miejscami trudna.

1076 *Od zach.* (droga d-ra E. Téry'ego). Ze środkowej części omówionego pod 1077, z Durnej Przełęczy spadającego żlebu, bocznym, skośnie w pr. — poprzez zach. ścianę — wznoszącym się, stromym, płytkim, skalistym, w górę rozszerzającym się i całkiem rozpląszczającym się żlebem, pod koniec zaś kruchymi skałami nieco w l., na wierzchołek (od Schroniska im. Téry'ego 3½ godz.). Droga o znaczeniu raczej już tylko historycznym, nieco trudna i żadanymi zgoła zaletami nie odznaczająca się, mimo to jednak i dziś jeszcze przez przewodników spiskich niekiedy używana.

1077 *Z Dol. Pięciu Stawów Spiskich — przez Durną Przełęcz.* Drogą 1064 w pobliże ujścia żlebu, spadającego z Durnej Przełęczy, poczem w górę, do jego ujścia. Żleb ten jest dość wąski, b. stromy i zazwyczaj przez całe lato śniegiem — przynajmniej w części — wypełniony. Zależnie od stopnia i rodzaju zaśnieżenia żlebu, albo jego środkiem, albo też rozpadliną między śniegiem a jedną ze ścian żlebu (naprzód pr., a później l.). W 2 miejscach bywa zwykle nasz żleb (nawet wczesnym latem) ze śniegu obnażony, przerywają go bowiem w owych 2 miejscach skaliste progi. Dolny próg przewyciężamy łatwo, górny jednak, 6-metrowy próg (tworzy go zaklinowany w żlebie, olbrzymi, gładki, przewieszony blok), jest — zależnie od konfiguracji śniegu bezpośrednio poniżej niego — nieco lub dość trudny. Przebywszy i tę przeszkodę, docieramy po 50 m dalszego posuwania się żlebem (bacność na tkwiące w nim luźne bloki!) do miejsca, gdzie się on, już nieopodal — wysmukłą, ostrą, 15-metrową turniczką na 2 siodła rozdzielonej — Durnej Przełęczy, w 2 odnogi rozwidła, skąd l. (główną) odnogą żlebu (pr., boczna, mniej wybitna, stromym stopniem zaczynająca się jego odnoga, wyprowadza na pd.-wsch. siodło przełęczy) na pn.-zach. siodło Durnej Przełęczy (ok. 2560 m) [3 godz.].

[Na wspomnianą wyżej turniczkę można wyjść następującymi sposobami:

1078 1) z pn.-zach. siodła przełęczy kilka kroków szeroką, skalistą półką po stronie Dol. Dzkiej na ścianę turniczki, poczem — z boku — na mały stopień w pn.-zach. jej grani i krawędzią tej ostatniej na wierzchołek;

1079 2) z pd.-wsch. siodła przełęczy stromą rysą na wierzchołek.

Z pn.-zach. siodła przełęczą albo drogą 1081, albo też ku pd.-wsch. — obszedłszy wzmiankowaną uprzednio turniczkę u jej podnóża, wąskimi półkami po stronie Dol. Dzikiej — na pd.-wsch. siodło przełęczą, skąd kilka kroków samą granią, następnie (krótko) piarżystą półką wskos w pr., ku górze, poczem — nową półką — skośnie w l., w górę, znów na grań i tuż poniżej jej krawędzi, po stronie Dol. Dzikiej, po dobre stopnie tworzących skałach, ku górze. Wydostawszy się potem — w małym wcięciu — zpowrotem na grań, zaraz ją ponownie opuszczamy. Dalej nieco poniżej jej ostrza, po stronie Dol. Dzikiej, aż do wielkich bloków, poprzez które na rozszerzającą się teraz grań i nią na wierzchołek (20 min.). Droga — zależnie od ilości i stanu śniegu w żlebie — nieco lub dość trudna.

Od pn.-wsch. (droga d-ra J. Gw. Pawlikowskiego). Z dolnego brzegu Dol. Dzikiej w l., przez potok i ku pd.-wsch., wskos ku górze, po rumowiskach, w kierunku wsch. gałęzi doliny, ku olbrzymiemu, wiecznym śniegiem wypełnionemu żlebowi między Łomnicą a Durnym Szczytem, poczem śniegiem owego żlebu w górę, do miejsca, gdzie urwiste ściany po pr. stronie przechodzą na długości kilkudziesięciu kroków w mało strome, wybitnie rozczłonkowane, o jasnej barwie skały. Tu (ok. 2070 m) [$\frac{3}{4}$ godz.] ze śniegu w pr., na skały i niemi — łatwo — do stóp kilkunastometrowej, spadzistej ścianki, poprzez którą przy pomocy korzystnie uwarstwionej lecz kruchej ryny, a następnie stopniami, skośnie w pr., ku górze, na wierzch, w tych partjach niezbyt stromego, potężnego, b. szerokiego, wydłużonego, Dol. Dziką na 2 gałęzie dzielącego grzbietu, jaki Mały Durny Szczyt wysuwa ku pn.-wsch. Stąd, trzymając się zrazu przy l. (wsch.) brzegu owego grzbietu, niezbyt stromo w górę (b. łatwym żlebem lub jego grzędami), później w pr., na środek grzbietu (miernie spadziste ryny i płaskie żebra) i wreszcie całkiem w pr., na b. charakterystyczny, rozległy, łagodnie nachylony, u podnóża szczytowych ścian Małego Durnego Szczytu rozciągający się, rumowiskami zasłany, taras (ok. 2435 m), którym prosto w górę, do podnóża ścian. Niemi (l. grzędą głębokiego żlebu) — stromo lecz łatwo — skośnie w l., ku górze. Przekroczwszy potem zbiegające od wierzchołka Małego Durnego Szczytu żebro w l. i przeszedłszy wpoprzek (kozią

percią) przez szeroki, płytki, z pod Durnej Przełęczy ku wsch. spadający żleb, oraz przez jeszcze jedno (niskie) żebro, wydostajemy się na pn.-zach. siodło Durnej Przełęczy [2 godz.]. Stąd albo drogą 1080, albo też w dalszym ciągu po stronie Dol. Dzikiem, ku wsch., na pn.-zach. ścianę szczytową i nią, znacznie poniżej grani, półeczkami, stopniami i krótkimi rynnami, w zygzak, stromo w górę, na wierzchołek (20 min.). Droga nieco trudna i nastęrczająca niejakie trudności orientacyjne lecz — dzięki wspaniałym widokom i prawdziwie wysokogórskiej scenarii — wywierająca silne wrażenie.

Granią z Durnego Szczytu na Łomnicę. P. 1091.

Łomnica (2634 m). Długi czas za najwyższy szczyt Tatr uchodząca i nie tak dawno dopiero zmuszona do ustąpienia pierwszeństwa co do wysokości Gierlachowi, nie przestała być Łomnica jednym z najpopularniejszych szczytów tatrzańskich. Monumentalna, jakgdyby z jednej bryły granitu wykuta, kształtem zbliżona nieco do trójgraniastej piramidy, zachwyca zarówno prostotą, jak i powagą swej budowy. Wznosi się nie w rdzennym grzbiecie Tatr lecz w grani bocznej, odgałęziającej się od Baranich Rogów ku pd.-wsch., łącząc się od pn.-zach. — ostrą, 4-ma turniami najeżoną granią — z Durnym Szczytem, od pn.-wsch. zaś — za pośrednictwem Grani Wieleń — z Kieżmarskim Szczytem. Widok z Łomnicy, jest piękny, ciekawy i pouczający.

1082 *Z Dol. Zimnej Wody — przez Łomnicką Próbę.* Od Łomnickiej Koleby ku pn.-zach., wzdłuż l. brzegu Zimnej Wody, ścieżką (czerw. zn.), wiodącą ku Pięciu Stawom Spiskim 8 min., poczem w pr. (ku pn.-wsch.), śladami perci wśród kosówki, w kierunku wielkiego, szerokiego, głębokiego, od Łomnickiego Ramienia ciągnącego się żlebu i zrazu skąpemi trawkami, a dalej dużym stożkiem usypisk, miernie stromo w górę. Poniżej ujścia omówionego dopiero co żlebu, upłazkami na l. od wierzchołka owego stożka usypisk, skośnie w l., w górę, gdzie w skałach, obramowujących z l. strony nasz żleb, spostrzegamy wpadającą w oczy grotę kształtu litery V. Bezpośrednio na l. od niej, wstępujemy na skały (35 min.). Płytką, płytową, wskos w l. wznoszącą się rynną [jest to

tw. Łomnicka Próba (ok. 1830 m)] do $\frac{1}{2}$ jej wysokości, skąd l., skalistą jej grzędą, na upłaziasty stok, którym skośnie w l., później — przekroczywszy (w malutkiem siodełku obok igły skalnej) wybitną, trawiasto-skalistą grzędę z pr. strony — w pr., zpowrotem w pobliże żlebu, a następnie wspomnianą przed chwilą grzędą w zygzak, w górę, aż do grupy — sterczących w niej, fantastycznych, nieco do kolumn podobnych — turniczek, zwanej Kapliczką (ok. 2120 m) [1 godz.]. Minąwszy ją, dążymy naprzód jeszcze wprost w górę, potem jednak zwracamy się po trawkach silniej w pr., do żlebu i usypiskiem rozplaszczającego się tu jego dna (można niem iść — po usypiskach — od samego początku żlebu, jest to wszakże sposób b. mozolny i nadaje się wyłącznie tylko do schodzenia) wydostajemy się na szerokie, płaskie siodło — między stromym masywem szczytowej piramidy Łomnicy (na l.) a długim, zębatym grzebieniem turni 2202 m Łomnickiej Grani (na pr.) położonego — Łomnickiego Ramienia (2193 m) [$\frac{1}{4}$ godz.] (widok na Dol. Kamiennego Stawu!) [droga ła t w a]. Stąd 2 drogi:

1) Z Łomnickiego Ramienia ku pn., łagodnie ku górze, wskos w pr., po stronie Dol. Kamiennego Stawu, za wyraźnymi śladami (stare czerw. zn.), do malutkiego strumienia wody, ściekającej płytami potężnego, szerokiego lecz dość płytkiego, zpopod samego niemal wierzchołka Łomnicy, poprzez środek pd.-wsch. zboczy szczytowej jej piramidy zbiegającego, żlebu. Miejsce to zwie się *Źródłem Mojżesza* (ok. 2220 m) [5 min.]. Stąd, przetrawersowawszy przez płyty, skośnie w pr. wznoszącą się, szeroką, piarżystą rynną, na małe, z pr. strony (zdołu już rzucającą się w oczy) przewieszoną turniczką ograniczone siodełko w wybitnym, z pr. strony, z pd.-wsch. zboczy szczytowej piramidy Łomnicy ku Dol. Kamiennego Stawu występującem, żebrze i l. stroną grzbietu wzmiankowanego dopiero co żebra, w miłej wspinaczce stromemi skałkami, płytami i stopniami, w górę, a pod koniec usypistą rynną z odchyleniem w pr., na nowe siodełko w będącem w mowie żebrze, noszące nazwę *Wrótek* (ok. 2360 m) [25 min.]. Przeszedłszy przez nie w pr., na zwróconą ku Dol. Kamiennego Stawu stronę owego żebra, przekraczamy — wspinając się obecnie skośnie w pr. — napotkane tu zacięcie i rynnę i docieramy nad ciągnący

1083

się poza nimi skośnie w l., ku górze, żlebek. L., spadzistemi jego skałami (stopniami i rysami) w górę, do krótkiego, płytowego zacięcia (łańcuch), zwanego Zwrótem Matirka (ok. 2455 m) [20 min.] i niem na niewielkie wcięcie we wspomnianem już kilkakrotnie żebrze. Obniżywszy się z tego ostatniego w przeciwną stronę 10 m i dążąc poziomo w l., osiągamy dno omówionego na początku opisu niniejszej drogi, potężnego, szerokiego lecz dość płytkiego żlebu. Teraz w zygzak, najpierw skośnie w l., w kierunku pd. grani, a następnie wskos w pr., na dno żlebu, gdzie natrafiamy na stromą (43° nachylenia liczącą), gładką płytę, przez którą przesuwamy się — z pomocą wolno zwisającego łańcucha — w pr. Płytę tę zowią Płaczką Emericzy'ego (ok. 2540 m) [20 min.]. Dalej dnem żlebu, po płytowych skałach i ściankami, w górę, dopóki nie zacznie on (o 30 m poniżej wierzchołka) przechodzić w płyty, skąd stromo w l., na pd. grań (ekspozycja w stronę Dol. Zimnej Wody!) i poprzez wielkie jej bloki na bliski już wierzchołek (20 min.). Droga łatwa i interesująca lecz nieco zawiłana (możliwe są tu liczne warianty!).

1084

2) Górnem przedłużeniem Łomnickiej Grani będąca, tuż powyżej Łomnickiego Ramienia zaczynająca się, pd. grań Łomnicy, przedstawia się w dolnych swych $\frac{2}{3}$ w postaci zrazu szerokiego, trawiastopiarzystego grzbietu, w górnej zaś swjej $\frac{1}{3}$ zbudowana jest z wielkich, stromych płyt. Droga nasza wiedzie jedynie tylko owemi dolnemi $\frac{2}{3}$ grani, poczem łączy się z drogą 1083. — Z Łomnickiego Ramienia początkowo ku pn.-zach. — wzmiankowanym wyżej, zrazu szerokim, trawiastopiarzystym grzbietem — aż do wysokości ok. 2400 m. Tu napotykamy — w pr. stronę zwróconą — olbrzymią, spadzistą płytę, na l. od której ciągnąca się rynną, w górę. Następuje krótka wspinaczka i stajemy na kopiastem wzniesieniu, gdzie grzbiet, jakim dotąd posuwaliśmy się, przechodzi w skalistą grań ($\frac{3}{4}$ godz.). Tworzy ona tępą — w l. pionową ścianą opadającą — krawędź, pr. strony której niemal sięgają miernie strome piargi. Dążymy ku górze ową granią, trzymając się przeważnie nieco poniżej jej krawędzi, po pr. stronie tejże. Wyżej wyodrębnia się z pd.-wsch. zboczy szczytowej piramidy Łomnicy — na pr. — potężne żebro skalne o kształcie filara, które biegnąc równoległe do naszej grani, stanowi — wraz z nią — obramowanie skalistej rynny. Rynną tą wznosimy się niewielki tylko kawałek. O 30 m poniżej miejsca, w którym przeistacza się ona w strome zacięcie, opuszczamy ją w pr., by wydostać się na wybitną, szeroką w pr., w kierunku owego żebra zmiierzającą, półkę. Na 5 m przed przeciwnym końcem — urywającej się — półki, 4-metrową ścianką, przy pomocy przyczynającej ją rysy (najtrudniejsze miejsce), w górę, na grzbiet wspomnianego uprzednio żebra, z niego zaś w drugą stronę kilka metrów w dół i w pr., do żlebu, którym prowadzi droga 1083, osiągając go już w najwyższych jego partjach, o 5 min. drogi powyżej Płaczki Emericzy'ego ($\frac{1}{2}$ godz.), skąd na wierzchołek drogą 1083 ($\frac{1}{4}$ godz.). Droga nieco łatwiejsza i prostsza od drogi 1083.

Z Dol. Zimnej Wody — Łomnicką Granią. Od Hotelu pod Kozicą — ścieżką, wiodącą ku Pięciu Stawom Spiskim — na trawiastą równinę u początku właściwego jaru Dol. Zimnej Wody (25 min.), skąd w pr. (przez strumień), śladami słabo wydeptanej perci, po 50 krokach pochodu w las, na skraju którego natrafiamy na dobrą ścieżkę myśliwską. Nią ku wsch., najpierw lasem, miernie stromo, a później zakosami, między kosówką na pd.-zach. zboczach długiej, niepozornej, Dol. Zimnej Wody od Dol. Kamiennego Stawu oddzielającej, Łomnickiej Grani, bystrzej w górę, na grzbiet owej grani, cokolwiek na pd. od p. 1607 m (35 min.). Stąd ku pn., percią, wyciętą w gęstych kosówkach po pr. (wsch.) stronie Łomnickiej Grani, wzdłuż grzbietu tej ostatniej, w górę. Zaczęwszy pod koniec wśród głązów i rumowisk kilka zakosów (kopce kamienne dla orientacji!), napotykamy (tuż poniżej zdała już w oczy wpadającej, skalistej czuby 1896 m) poziomo perć naszą przerzynającą, inną (myśliwską) perć (50 min.). Odtąd już bez ścieżki, wciąż samą granią, po trawkach i piargach, w górę, na opatrzonej żerdką garb 2041 m (25 min.), po którym następuje zaraz — mało co odeń wyższa — b. łatwa, z wielkich bloków zbudowana, turnia grzbietowa. Z niej po pr. stronie szerokiej tu grani w dół, na płaskie siodło, poczem znów ku górze, na długi, zębaty grzebień turni 2202 m (35 min.), z którego w dół, na Łomnickie Ramię (10 min.), skąd na wierzchołek drogą 1083 lub 1084. Droga łatwiejsza od drogi 1082 lecz nieco dłuższa od niej.

Z Dol. Kamiennego Stawu — przez Łomnickie Ramię. Z ponad pn.-zach. brzegu Kamiennego Stawu ku zach. i niezłą ścieżką, wiodącą wsch. — po większej części trawiastem i tu i ówdzie tylko głązami i piargami zasłanem — zboczem Łomnickiego Ramienia, miernie stromo ku górze. Pod koniec stromiej i po bardziej kamiennym stoku, w górę, na Łomnickie Ramię (1¼ godz.), skąd na wierzchołek drogą 1083 lub 1084. Droga krótsza i łatwiejsza od drogi 1082, nadająca się wszakże — z uwagi na brak schroniska nad Kamiennym Stawem — głównie tylko do powrotu ze szczytu.

Wsch. ścianą. Ścianę przerzyna — środkiem — żleb, nie sięgający jednak jej stóp lecz urywający się płytami, ponad które wprowadzają doń — z obu stron — szerokie, trawiaste zachody. Z kotła wyschniętego Lejkowego Stawu — od l. strony — piargami, śniegiem i b. łatwymi skałkami, na l. zachód i nim czas jakiś w pr., poczem kilka metrów w dół, na dno — całkiem tutaj rozwartego — żlebu (od piargów 20 min.). Przekroczywszy go po płytowych skałach (tuż popod siklawką) wskos w pr., ku górze, posuwamy się następnie w górę po pr. jego stronie — w zmiennem odeń oddaleniu — stromemi, trawiastymi półkami poprzegradzanemi, ściankami. Zaraz na początku długi trawers — trudną i niebezpieczną, trawiastą półką — w pr. Potem poprzez zły u góry stopień, na trawiastą płasienkę, powyżej której niezbyt wysoka ale trudna ścianka ze złem wyjściem na trawę (żywa drabina). Dalej w górę, w pr., a później w l., poprzez blok, na trawiastą półkę. Nią kilka metrów w l. i w górę, do nędzy za odłupanym od ściany blokiem. Z niego na ścianę, którą w górę, na trawnik, poczem zacięciem i poprzez kilka stopni, a następnie nowem, krótkiem, płytowem zacięciem, jeszcze kawałek wprost w górę (nad nami — już od stóp wsch. ściany wpadająca w oczy — jasna, czerwona plama na

ścianie turniczki) i wreszcie piękną, trawiastą półką w l., na dno omówionego na wstępie żlebu, bezpośrednio powyżej jego urwiska, na płaskim miejscu ($1\frac{3}{4}$ godz.). Ponad nami zwraca na się uwagę wielka, ze żlebu wysterczająca, powyżej w 2 gałęzie rozwidlająca go, turnica. Na pr. od wody, po gładkich skałach 20 m w górę, potem w l. i — przekroczywszy potok — po czerwonej, spękanej skale, wkońcu zaś trawą przetykanym żebrem, do piętka w żlebie, u podnóża opisanej niedawno turnicy ($\frac{1}{2}$ godz.). Stąd — pr. gałęzią rozwidlającego się tu żlebu — na stromą w pr. wiodącą półkę, która przekształca się pod koniec w trudną rysę ($\frac{3}{4}$ godz.). Rysą tą nieco w górę, później zaś trawiastą półką w l., w kierunku żlebu i wskos w pr., w górę, do stóp $2\frac{1}{2}$ -metrowej, gładkiej ścianki, poprzez którą albo wprost (żywa drabina), albo też obchodząc ją w l. (zrazu poniżej niej, w l., do żlebu, a następnie gładkimi, wodą ociekającymi skałami skośnie w pr., ku górze), poczem w górę, po wygładzonych skałach, do wypełnionego śniegiem kotła ($\frac{3}{4}$ godz.). Nad nim wystercza opisana uprzednio turnica. Stąd na żebro na pr. od niej, potem zaś w pr., stromą, trawiastą półką, która niebawem kończy się. Na kilka metrów przed jej końcem — w l. i kilka metrów w górę, na malutki trawnik, nad którym wznosi się 2-metrowa, trudna, wybrzuszona ścianka. Poprzez nią i trawiastą półką cokolwiek w pr., do krótkiego lecz trudnego zacięcia. Niem w górę, a później w l., w pobliże wgłębiającej się między turnicą (na l.) a owym żebrem (na pr.) rynny. Wybiega ona w górę, na l., na przełęczkę, w ciągnącej się z góry grzędzie, której najniższy stopień tworzy nasza turnica. Trawiastemi półkami na pr. od wspomnianej przed chwilą rynny — stromo — aż do ostrego wcięcia w żębrze, na pr. od wzmiankowanej dopiero co przełęczki, o 10 m powyżej tejże. Nakrywa je duży blok, pod którym — czołgając się — na drugą stronę (1 godz.), poczem (tu opuścimy naszą ścianę) grzbietem rozszerzającego się tu zebra b. łatwo, po blokach (na l. trawiaste zbocze), na drogę 1083, o 5 min. drogi przed Zwrotem Matirka (25 min.), skąd na wierzchołek drogi 1083 ($\frac{3}{4}$ godz.). Droga długa, męcząca i trudna; w dolnych partjach teren eksponowany i z powodu traw niepewny (należy tu iść w kutyh butach!); w żlebie wspaniałe otoczenie skalne.

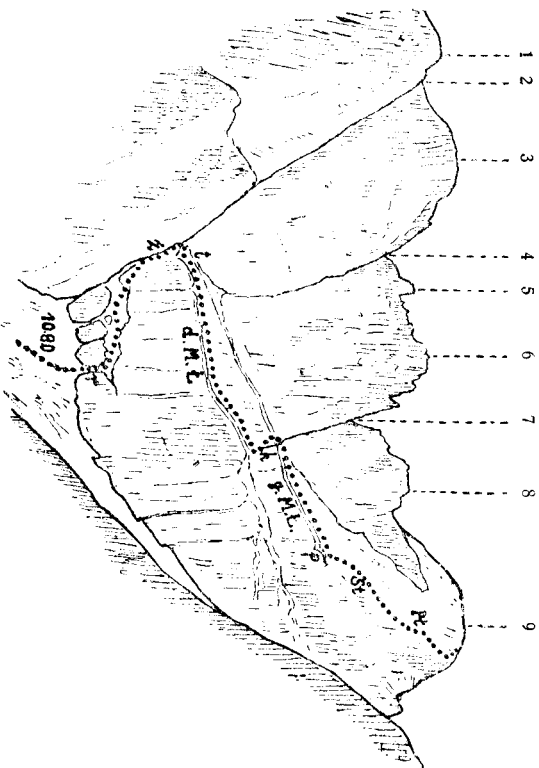
1088 *Przez Cmentarzysko.* Drogą 1104 do ujścia z Przełęczcy w Widłach spadającego żlebu, poczem w kierunku wierzchołka Łomnicy (ku pd.-zach.), stromo, wprost w górę, olbrzymiem, ku górze coraz szerszem, piarzysto-skalistym korytem między rodzajem bocznej (wsch.) grani, czy raczej pn. krawędzi wsch. ściany Łomnicy (na l.) a ścianami Zach. Szczytu Wideł (na pr.), do wysokości miejsca, w którym w poprzeczną taflę pn.-wsch. ściany szczytowej Łomnicy wrasta Grań Wideł, skąd rozległym, wielkimi płytami wyłożonym, częściowo gładkim i piargiem zastanem zboczem, na wierzchołek ($2\frac{1}{4}$ godz.). Droga nieco trudna lecz prosta i odznaczająca się wspaniałą scenerją skalną.

Granią z Łomnicy na Zach. Szczyt Wideł. P. 1100.

1089 *Przez Niemiecką Drabinę.* Drogą 1126 do piarzystego kotła 1986 m, skąd skośnie w pr. (ku pd.-zach.), ku górze

ciągnącym się, piargami zasłanym, Niemiecką Drabiną zwanym, żlebem między pn. ścianą Małego Kieżmarskiego Szczytu (na l.) a równoległą do niej, odstającą, w rodzaju ochronnego okopowego wału ukształtowaną, kulisą skalną (na pr.), zrazu dnem żlebu, po piargach, a później występującem pośrodku tegoż płaskim żebrem skalnym, aż do miejsca, gdzie żebro owo zanika, poczem zwężającym się tu, piarżystym żlebem dalej w górę, na wzmiankowaną pod 1125 przełęczką (*h* — na szkicu do drogi 1125) między masywem Małego Kieżmarskiego Szczytu (na l.) a turniczką 2265 m (*g* — na szkicu do drogi 1125) w pn.-zach. jego grani (na pr.), z której wąską półeczką na pobliską, następną przełęczką, gdzie Niemiecka Drabina kończy się (1¼ godz.) [widok na niewidoczną dotąd Grań Wieleń i pn. ścianę Łomnicy!]. Stąd w drugą stronę (ku pd.-zach.), w dół, 80-metrowym, grubymi piargami (lub śniegiem) zasypanym, płytkim lecz stromym żlebem, na wspomnianą pod 1090 piarżystą terasę u pn.-wsch. końca Miedzianych Ławek (¼ godz.), skąd na wierzchołek drogą 1090. Droga nieco trudna, dłuższa od drogi 1090 i mniej od niej praktyczna lecz równie interesująca i pod względem widokowym wspaniała; podczas mgły orientacja jest tu poważnie utrudniona, a w razie deszczu lub oblodzenia skał, dostęp do Niemieckiej Drabiny niebezpieczny.

Pn. ścianą. Z dolnego brzegu Dol. Dzikiej w l., przez potok i ku pd.-wsch., wskos ku górze, po rumowiskach, w kierunku wsch. gałęzi doliny, na rozciągające się u stóp Kieżmarskiego Szczytu wielkie usypisko, ograniczone w górnej swej części — od pr. strony — olbrzymim, wiecznym śniegiem wypełnionym żlebem między Łomnicą a Durnym Szczytem. Usypiskiem tem uciążliwie w górę, do podnóża skał, ku krótkiej, 3-ciej z rzędu rynnie (*r* — na szkicu na str. 48), na pr. od dolnego końca — w najdalej na l. (na pn.-wsch.) wysuniętym kącie wsch. gałęzi Dol. Dzikiej kryjącego się — głęboko wciętego, wąskiego, stromego, często śniegiem zasypanego, z Kieżmarskiej Przełęczki Wyżniej zbiegającego żlebu (*ż*) [¾ godz.]. Ową 3-cią rynną (w razie gdy zalega ją śnieg, możemy iść 2-gą, tj. środkową rynną) niezbyt stromo w górę, do ½ jej długości, poczem w l. — i po skale — na dość szeroką, po-



Widok z Jastrzębiej Turni.

1. Mały Kiezmarski Szczyt. — 2. Kiezmarska Przełęcz Wyżnia. — 3. Kiezmarski Szczyt.
4. Kiezmarska Przełęcz. — 5. Wsch. Szczyt Widet. — 6. Widły. — 7. Przełęcz w Widłach.
8. Zach. Szczyt Widet. — 9. Kominica.

chylą, piargami pokrytą płasń. Poprzez nią — obniżając się nieco — w l., a następnie skośnie w l., ku górze, poprzez płyty i stromemi skałami, do omówionego uprzednio, z Kiezmarskiej Przełęczy Wyżniej zbiegającego żlebu, którym — po 20 m — na piarzystą terasę (*t*) w jego rozszerzeniu się, w linii spadku wierzchołka Kiezmarskiego Szczytu, u pn.-wsch. końca Miedzianych Ławek ($\frac{1}{2}$ godz.).

Są to 2, nadzwyczaj charakterystyczne, piargiem zastane, w $\frac{1}{2}$. wysokości pn.-zach. ścian Kiezmarskiego Szczytu i Grani Wieleń, poprzez całą szerokość owych ścian biegnące, szczególny rodzaj jakgdyby naturalnych drożyn przedstawiające, zachody. Od piarzystej terasy, na której się znajdujemy, ciągną się one ku pd.-zach., b. łagodnie ku górze, zrazu rozbieżnie, potem niemal równoległe do siebie (w odległości 35 m jeden, nad drugim) i wreszcie znów coraz to bardziej się od siebie oddalając. Szerokość dolnej Miedzianej Ławki waha się w granicach od $1\frac{1}{2}$ do $2\frac{1}{2}$ m; górna Miedziana Ławka jest węższa. Na mapie 1: 25000 nazwa „Miedziana Ławka“ została wpisana w całkiem niewłaściwym miejscu.

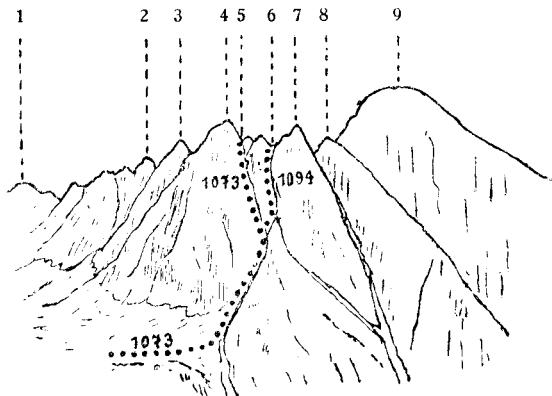
Z piarzystej terasy w pr. (ku pd.-zach.), b. łagodnie ku górze, dolną Miedzianą Ławką (*d. M. Ł.*), do $\frac{1}{2}$ jej długości, tj. do miejsca (rodzaj siodełka w linii spadku Przełęczy w Widłach), gdzie się ona rozszerza i zaczyna się nieco obniżać. Tu półeczką pod skałami w l., do komina z 2-ma zaklinowanymi blokami (*k*), którym w górę, pod próg w nim, skąd poprzez ściankę w l. (można też wspinać się dalej — pr. ścianą owego komina) i stromemi skałami l. grzędy komina wprost w górę, na górną Miedzianą Ławkę (*g. M. Ł.*), u stóp ściany poniżej ujścia wąskiego, stromego, z Przełęczy w Widłach spadającego żlebu ($\frac{1}{4}$ godz.). [Do tego miejsca można dotrzeć od wspomnianej wyżej piarzystej terasy również i górną Miedzianą Ławką, jest to wszakże o wiele mniej dogodne.]. Tu główne trudności naszej drogi kończą się. Stąd w pr., naprzód prawie poziomo, a później ku górze, górną Miedzianą Ławką, aż do koryta malutkiego potoczku (*p*), przez który przeszedłszy (jeśli leży tu śnieg — przejście wymaga ostrożności) [górną Miedzianą Ławką zatracą się dalej], w górę, wspinając się wciąż wskos w pr., wysokimi stopniami (*st*) rozległego zbocza pn. ściany szczytowej Łomnicy (można także posuwać się w tych partjach tuż u stóp stromych ścian pd.-zach. grani Zach. Szczytu Wieleń; jest tam łańcuch). Po kilkudziesięciu metrach osiągamy mało strome płyty (*pł*), wyprawdzające nas (wskos w pr.) na poziomą w tych miejscach pn.-zach. grań, którą w l. (ku pd.-wsch.), w kilka

min. na wierzchołek (1 $\frac{1}{4}$ godz.). Droga nieco trudna i eksponowana, należąca wszakże do najcharakterystyczniejszych i najciekawszych, a zarazem — ze względu na niezwykłą dzikość otoczenia i przepiękne widoki — do najwspanialszych szlaków tatrzańskich; orientacja — zwłaszcza przy schodzeniu — miejscami niełatwa.

1091 *Granią od Durnego Szczytu.* Z wierzchołka Durnego Szczytu drogą 1073 na Klimkową Przełęcz, z której ku pd.-wsch., ku górze, naprzód samą granią, a później nieco od l. strony, na — niewielką, 1-szą, licząc od Durnego Szczytu ku Łomnicy, z 4-ch turni w grani, łączącej Durny Szczyt z Łomnicą — Durną Turniczkę. Z tej ostatniej w dół (łatwo) — granią — na bezpośrednio na pd.-wsch. od niej położoną przełęczkę (1/4 godz.).

1092 [Z przełęczki tej można zejść — skierowawszy się wsch. w dół, ku pn.-wsch. — stromą, wąską, zazwyczaj zaśnieżoną rynną, do olbrzymiego, wiecznym śniegiem wypełnionego, wsch. gałąz Dol. Dzikiem zajmującego żlebu między Durnym Szczytem a Łomnicą, osiągając go u górnego jego końca.]

1093 Ze wzmiankowanej dopiero co przełęczki — poprzez kilkoma drobnymi lecz ostremi zębami i głowniami skalnymi jeżdżąc się 2-gą turnię — aż do Przełęczki pod Pośrednią Turnią, wciąż samą krawędzią grani (1/4 godz.). Stąd na najwybitniejszą, 3-cią turnię, zwaną Pośrednią Turnią, pn.-zach. jej granią, w sposób następujący: na sterczący od pd.-wsch. ponad przełęczką żąb skalny, łukiem od l. strony, poczem niewielki kawałek — poziomo — granią; poniżej następnego spiętrzenia się grani 3 m w l., zaraz potem jednak w pr. i płytkim, skośnym zacięciem, znów na grań, z której — po stronie Dol. Pięciu Stawów Spiskich — cokolwiek w dół, na króciutką, wąską półeczkę, skąd 5-metrowym, kruchym kominem w górę, na małą platformę; z niej poprzez kilka niskich stopni w górę i krótkim trawersem po płycie (dość trudno) w l., ku zacięciu, prowadzącemu poniżej gładkiej, pionowej ścianki szczytowej skośnie w l., ku górze; zacięciem owym aż do jego końca i poprzez kilka stopni — po stronie Dol. Dzikiem — w górę, w pr., na (długą, poziomą krawędź tworzący) wierzchołek Pośredniej Turni (20 min.). Z niego ku pd.-wsch., w dół, z początku wąską, a dalej dość szeroką granią, pod koniec zaś nieco na pr. od niej (łatwo), na siodełko, leżące tuż na pd.-



Widok z Pośredniej Grani.

1. Baranie Rogi. — 2. Czubata Turnia. — 3. Mały Durny Szczyt.
4. Durny Szczyt. — 5. Klimkowa Przełęcz. — 6. Przełęcz pod
Pośrednią Turnią. — 7. Pośrednia Turnia. — 8. Mała Pośrednia
Turniczka. — 9. Łomnica.

wsch. od masywu wierzchołka Pośredniej Turni, skąd w dalszym ciągu w dół, wąską granią, poprzez kilka małych występów skalnych, na przełęczkę między Pośrednią Turnią a 4-tą turnią, noszącą nazwę Małej Pośredniej Turniczki (10 min.). Z przełęczki tej ku pd.-wsch., w górę, zrazu wąską granią. Poniżej przewieszono zęba w l., poza eksponowany węgiel (dość trudno), a później znowu granią, do wcięcia u stóp Małej Pośredniej Turniczki i gładką ścianką, zbudowaną z 2 potężnych, napozór luźno wiszących płyt, wprost (dość trudno) na wierzchołek Małej Pośredniej Turniczki. Z niego ku pd.-wsch., w dół — kilkanaście kroków — szeroką, gładzami i piargami zasłaną granią (b. łatwo), na przełęczkę między Małą Pośrednią Turniczką a Łomnicą (20 min.), skąd na wierzchołek drogą 1094. Droga piękna i urozmaicona lecz dość trudna i eksponowana.

Z Dol. Pięciu Stawów Spiskich — przez Przełęcz pod **1094**
Pośrednią Turnią (droga d-ra K. Jordana). Od
Schroniska im. Téry'ego drogą 1073 do miejsca, w któ-

rem omówiony w jej opisie żleb rozwidła się w 2 odnogi, poczem — przekroczywszy niską grzędę w pr. — pr. odnogą żlebu w górę, z lekkim odchyleniem w pr., po głazach i piargach (b. łatwo), na dość głęboko wciętą, między 2-gą, licząc od Durnego Szczytu ku Łomnicy z 4-ch turni w grani, łączącej Durny Szczyt z Łomnicą, a 3-cią, tj. Pośrednią Turnią, bezpośrednio na pn.-zach. (na l.) od tej ostatniej położoną, Przetęcz pod Pośrednią Turnią (niezmiernie dzika i groźna, śnieżno-skalna scenerja otoczenia!) [2 godz.]. Stąd na sterzący od pd.-wsch. ponad przetęczą żąb skalny, łukiem od l. strony, następnie zaś nieco w dół, na stronę Dol. Dzikiej i obszedłszy Pośrednią Turnię dość wąską, stromą, eksponowaną, skalistą półką (klamra i łańcuch), poprzez niską ściankę w górę, na wzmiankowane pod 1093 siodółko, leżące tuż na pd.-wsch. od masywu wierzchołka Pośredniej Turni, skąd drogą 1093 do wcięcia u stóp Małej Pośredniej Turniczki. Z niego skalisto-piarzystą półką po stronie Dol. Dzikiej, u podnóża Małej Pośredniej Turniczki, mniej więcej poziomo, do przetęczki między Małą Pośrednią Turniczką a Łomnicą (35 min.). Stąd w l. i po stronie Dol. Dzikiej, półkami, trzymając się wciąż w pobliżu — nieco w pr. zaginającej się tu — pn.-zach. grani Łomnicy, w górę. Już dość wysoko w górze, po spadziwej płycie w l., do wylotu b. stromego, płytkiego, 20-metrowego komina, wrzynającego się w pr. ścianę nieckowatego, rodzaj kotła przedstawiającego wgłębienia, które wżłabia się w masyw wierzchołka, a ograniczone jest z l. strony (od wsch.) ścianą zach. krawędzi pn. ściany szczytowej, z pr. zaś strony (od pd.-zach.) ścianą pn.-zach. grani Łomnicy. Kominem tym (klamry i łańcuch) w górę, na malutką platformę. Następuje zaraz 6-metrowy, niemal pionowy komin, w którym rozpieramy się (klamry; najtrudniejsze miejsce). Powyżej niego staje się teren łatwy. Niebawem wychodzimy na zbudowaną z wielkich bloków, pn.-zach. grań (już ponad wspomnianym pod 1096 jej uskokiem), którą prawie poziomo, w kilka min. na wierzchołek (40 min.). Droga piękna, zajmująca i efektowna lecz przepaścista i miejscami dość trudna.

1095

Warjanty. 1) Z przetęczki między Małą Pośrednią Turniczką a Łomnicą kilka metrów w dół, na stronę Dol. Dzikiej, na szeroki, piarzysty zachód, który — zlekką opadając — ciągnie się w pn. ścianie Łomnicy aż ku górnej Miedzianej Ławce. Nim niewielki tylko ka-

wałek, poczem nieco w górę, na nowy, węższy od poprzedniego, piarżysty zachód, doprowadzający nas do l. ściany pod 1094 omówionego, nieckowatego, rodzaj kołta przedstawiającego, wgłębienia. Ścianę tę przerzyna tu stroma, 25-metrowa, do komina podobna ryńna skalna, charakterystyczna z tego powodu, że górny jej wyłot zamknięty jest przez wklonowany blok, tworzący okno skalne, poprzez które trzeba się przecisnąć (bardziej na pr. przecięta jest owa ściana kilkoma innymi jeszcze barinami). Poprzez ścianę tę — przy pomocy opisanej dopiero co ryńny skalnej — na zach. krawędź rozległej, blokami zasłanej, pn. ściany szczytowej i tą ostatnią, miernie stromo w górę, naogół wciąż z lekkim odchyleniem w pr. (teren wszędzie b. łatwy do przejścia!), na wierchołek ($\frac{3}{4}$ godz.). Droga wcale praktyczna, od wszelkich sztucznych ułatwień wolna, od drogi 1094 mniej eksponowana i dość znacznie od niej łatwiejsza; jedyne nieco trudne jej miejsce stanowi opisana wyżej ryńna skalna.

2) Z wierchołka ku pn.-zach., w dół, dłuższy czas łatwo lecz w ekspozycji, granią. Tam, gdzie się ona uskokiem urywa, 28 m na linie (w środkowej części wolno w powietrzu), na małe siodełko, skąd 150 m wąską, b. przepaścistą granią, na przełęczkę między Małą Poślednią Turniczką a Łomnicą (2 godz.). Droga bez znaczenia, mogąca zainteresować jedynie tylko amatorów długich zjazdów na linie.

3) Droga 1073 do ujścia żlebu, spadającego z Klimkowej Przełęczy, poczem ku wsch., łagodnie ku górze, przekroczywszy żleb, sąsiadujący od wsch. ze wzmiankowanym dopiero co żlebem, oraz kilka niskich żeber skalnych, do długiego, stromego, głęboko wciętego żlebu, zbiegającego w Dol. Zimnej Wody z przełęczki między Poślednią Turnią a Małą Poślednią Turniczką, osiągając go dość znacznie poniżej charakterystycznego jego urwiska o postaci niży (do tego miejsca można również dotrzeć owym żlebem wprost z Dol. Zimnej Wody, od podnóża ściany stawiarskiej Pięciu Stawów Spiskich) i nim w górę — obszedłszy wspomniane przed chwilą jego urwisko o postaci niży płytowymi skałami z l. strony — na przełęczkę między Poślednią Turnią a Małą Poślednią Turniczką. Droga łatwa, posiadająca niejaki praktyczny znaczenie.

4) Droga 1099 do wspomnianej w jej opisie dużej, trawiastej terasy, poczem l. zachodem, na wyżej od niego położoną, skośnie w l. (ku pn.-zach.), w górę, tuż u stóp gładkiej, potężnej, zach. ściany Łomnicy biegnącą, szeroką przeważnie, półką, która przeszczałając się coraz bardziej w rodzaj ryńny, wyprowadza nas na przełęczkę między Małą Poślednią Turniczką a Łomnicą. Droga o historycznym jedynie znaczeniu.

Z Dol. Pięciu Stawów Spiskich — przez Łomnickie Ramię (droga d-ra A. O t t o). Od Schroniska im. Téry'ego drogą 1097 do żlebu, zbiegającego z przełęczki między Poślednią Turnią a Małą Poślednią Turniczką. L. jego ścianę tworzy tu olbrzymia płyta, powyżej której wąskie, trawiaste półki, doprowadzają nas do dna żlebu, skąd po przeciwnej stronie tegoż, wskos w pr. wznoszącą się, długą wąską, skalisto-trawiastą półką, czołgając się. Na przeciwległym jej końcu — blok o kształtach ostrosłupa. Przewinawszy się tutaj poza niemiły węgiew, posuwamy się z trawiastego terenu wyrastającymi żebrami skalnymi, obok naszego żlebu, wzdłuż niego, stromo w górę, aż do dużej, trawiastej terasy, od której wiodą zarówno wskos w l., jak i wskos w pr., ku górze, trawiaste zachody. Pr. zachodem na szerokie siodełko w rodzaju kazałnicy, między dobrze od Schroniska im. Téry'ego widocznymi zębami skalnymi, gdzie odsłania się nam widok na skalisto-trawiaste, pd. stoki Łomnicy, które zlekka w górę prowadzą-

1096

1097

1098

1099

cemi półkami, skośnie od l. ku pr. stronie czas jakiś trawersując, zbliżamy się do omówionego pod 1082, od Łomnickiego Ramienia ku Dol. Zimnej Wody ciągnącego się, żlebu. Już nieopodal niego zagrażdżają nam drogę strome partje skalne, poprzez które obniżwszy się trochę (nieco trudno), wydostajemy się koło Kapliczki na drogę 1082 (2³/₄ godz.) i tą ostatnią na Łomnickie Ramię, skąd na wierzchołek drogą 1083 lub 1084. Droga miejscami nieco trudna i eksponowana, długa i nastroczająca dość znaczne trudności orientacyjne.

Zach. Szczyt Wideł. Wybitny i samodzielny szczyt w Grani Wideł, wznoszący się na pn.-wsch. od Łomnicy, bezpośrednio na pd.-zach. od Przełęczy w Widłach.

1100 *Granią od Łomnicy.* Z wierzchołka Łomnicy ku pn.-wsch., rozległym, wielkimi płytami wyłożonym, częściowo głazami i piargiem zasłanym zboczem ściany szczytowej kilkadziesiąt metrów w dół, do miejsca, w którym Grań Wideł wrasta w poprzeczną taflę pn.-wsch. ściany szczytowej Łomnicy (można dotąd dotrzeć od drogi 1090 i od drogi 1088). Stąd b. stromą krawędzią kilka metrów w górę, na ostrą grań, która opada tutaj — z obu stron pionowymi niemal, do muru podobnymi ścianami ściśnięta — schodkowato, kilkoma zębami. Zejście pionową, ostrą krawędzią z 2-go z nich, nastroczcza największe trudności: trzeba tu opuścić się na rękach ku wąziutkiej listwie w pn., skrzesej jego ścianie, poczem, przerzuciwszy się na krawędź grani, zsunąć się nią okrakiem na najbliższe siodełko. Minąwszy wzmiankowane wyżej zęby, przechodzimy przez kilka szerszych, trawkami zieleniących się, głazami nastermany garbów grzbietowych, poza którymi szeroka już, prawie pozioma grań doprowadza nas do wcięcia (u jego początku — okno skalne) u stóp b. stromo spiętrzającego się zrębu szczytowego Zach. Szczytu Wideł. Dalej — po stronie Dol. Dzikiej — poziomą półką, a następnie stromą ścianką, na poziomy dach — nakształt szkarpy do zrębu szczytowego przypierającego — ramienia skalnego — ramienia wskos w pr., ku górze, dość gładkimi skałami, do ciągnącej się w ścianie szczytowej — poniżej urywającej się — rysy o białawych, zwietrzałych skałach i nią w górę, na wierzchołek (1¹/₂ godz.). Droga dość trudna i eksponowana, lecz efektywna.

1101 *Zejście granią na Przełęcz w Widłach.* Z wierzchołka

ku pn.-wsch., wąską, pozębioną, niemal poziomą granią szczytową do miejsca, gdzie się ona urywa, skąd w l., w dół, do nyży, z której poziomą krawędzią odpękniętej płyty zpowrotem na grań. Stąd w dół, na stronę Dol. Dzikiej, poprzez kilka olbrzymich, z litych, platformami od siebie pooddzielanych stopni (w jednym miejscu b. stromą, dość gładką, u góry zwisającym głazem nakrytą rysą), poczem gzymsami w pr., nieco ku górze, na poziomą w tym miejscu część grani, której ostatnia turniczka opada ku (niewidocznej stąd jeszcze) Przełęczy w Widłach b. stromym uskokiem. Przed turniczką tą w pr., ku dołowi, na siodółko, w którym przypiera do niej od pd.-wsch., boczne, żleb spadający z Przełęczy w Widłach od pd.-zach. ograniczające żebro, skąd w dół, spadziwą, gruzem zawałoną rynną, a pod sam koniec 4-metrowym, prawie pionowym lecz spękany, łatwym stopniem, na Przełęcz w Widłach (1 godz.). Droga dość trudna i eksponowana lecz interesująca.

Pd.-wsch. ścianą. Droga 1104 do ujścia z Przełęczy w Widłach spadającego żlebu, poczem trawiasto-skalistymi stopniami na l. od niego, w górę (30 m), do rzucającej się w oczy, stromej, wskos w l., ku górze, między ścianą a wyodrębniającym się z niej filarem ciągnącej się rynny i nią w górę. Pod koniec przechodzi ona w krótki, spadzisty komin, którym na wąskie siodółko między ścianą a filarem, skąd w przeciwną stronę — rysą — 3 m w dół, a następnie urywającą się niebawem listwą ku zach. (najtrudniejsze miejsce), na trawiastą terasę i z niej w górę, poprzez spękana płytę, do trawkami przetykanych, wprost popod gładką ścianę szczytową doprowadzających skał. Poniżej owej ściany rynną, skośnie w pr., ku górze, na małe siodółko między ścianą a występującym z niej ku pd.-wsch. żebrem i stromemi lecz dobre stopnie tworzącymi skałami w górę, na niemal poziomą grań szczytową, nieco na pn.-wsch. od wierzchołka (1¼ godz.). Droga częściowo dość trudna, bez znaczenia.

1102

Przełęcz w Widłach (ok. 2413 m). Wąska, głęboko w grań między Zach. Szczytem Wideł a Widłami wcinająca się, najniższe, b. charakterystyczne zagłębienie grzbietu, wiążącego Łomnicę z Kiezmarskim Szczytem stanowiąca, przełęcz.

Z Dol. Dzikiej. Droga 1090 na górną Miedzianą Ławkę i wprost w górę, ścianą, do ujścia wąskiego, stromego, z Przełęczy w Widłach spadającego żlebu, którym w górę. Wyżej posuwamy się wzdłuż występującego pośrodku naszego żlebu żebra, od miejsca zaś, gdzie się ono w ścianie zatracza, bezpośrednio na pr. od owego żebra

1103

ciągnącym się kominem, który wyprowadza nas na przełęcz ($\frac{3}{4}$ godz.). Droga dość trudna.

- 1104** *Z Dol. Kamiennego Stawu.* Od Kamiennego Stawu ku pn.-zach., ku górze, do kotła wyschniętego Lejkowego Stawu ($\frac{1}{3}$ godz.), poczem zrazu trawą przetykanym, a później piarżystym stokiem, do podnóża wysokiego, stromego, skalistego progu Cmentarzyska. Wejście na skały przy wystającej ostrodze skalnej, na pd.-zach. od p. 2002 m. Trzymając się na l. (lub na pr., jest to jednak mniej dogodnie) od spływającej poprzez próg wody, w zygzak, po gładkich skałach, stromo w górę. W pobliżu górnego brzegu progu przez wodę w pr. i wkrótce — po mniej już spadzistych skałach — na dolny brzeg Cmentarzyska ($\frac{3}{4}$ godz.). Stąd silnie w pr. (ku pn.), dość gładkimi lecz w dobre stopnie połupanemi skałami (do połowy lipca bywa zwykle całe Cmentarzysko zasłane śniegiem) na szeroki, piarżysty, u stóp Wideł biegnący, wielki łuk w l. (ku zach.) zataczający zachód, którym w l., łagodnie ku górze, do ujścia (40 min.) wąskiego, stromego, głębokiego, śniegiem zazwyczaj wypełnionego, z Przełęczy w Widłach spadającego żlebu i nim (lub trawiasto-skalistemi stopniami na l. od niego), a pod sam koniec kruchemi skałami z pr. strony żlebu, na przełęcz (20 min.). Droga nieco trudna, interesująca.

Widły (2517 m). Bezpośrednio na pn.-wsch. od Przełęczy w Widłach piętrzący się szczyt o groźnie — w obie strony — skrzęsanych ścianach, w którym niezwykle dziki i urwisty, zuchwały w rysunku i oryginalny w ukształtowaniu, Łomnicę z Kiezmarskim Szczytem wiążący, Granią Wideł zwany grzbiet, dosięga najwyższego swego wzniesienia.

- 1105** *Od Przełęczy w Widłach.* 1) Obchodząc grań. Z przełęczy ku pn.-wsch., zrazu przy l. krawędzi w ścianę poszerzonej pd.-zach. grani, b. stromemi i wysokimi lecz zadzierzystemi stopniami, wzdłuż słabo wyodrębniającej się rynny, następnie zaś półeczkami i ściankami, bardziej po stronie Dol. Dzikiej, na mały skrawek piargu, o kilka metrów poniżej wierzchołka 1-szej z 4-ch turni, w które wyębienia się pd.-zach. grań, skąd w l., poza węgiel i po boku, króciutkim, wąskim, eksponowanym gzymsem pod odpychającą od ściany przewieszka (brak

chwytów), na siodelko między 1-szą a 2-gą turnią. Z niego b. stromym kominkiem po stronie Cmentarzyska 17 m w dół, na dno wielkiego, głębokiego, piargami i głazami zasłanego, często śniegiem wypełnionego, z przełączki między 2-gą a 3-cią turnią ku pd. spadającego żlebu (do tego miejsca można również dotrzeć opisanym przed chwilą żlebem, z omówionego pod 1104 żlebu, opuściwszy ten ostatni nieco poniżej Przełęczy w Widłach). Przez żleb w poprzek i 45 m w górę, przeciwległą jego ścianą, którą przeryniają 2 wąskie, równoległe niemal do siebie, b. strome rynny. Naprzód l. z nich, potem pr. (dobre, mocne skały) i wreszcie szczeliną między ścianą a odpekniętą od niej płytą, na odchodzące od wierzchołka Wideł ku pd. żebro, stanowiące wraz z pd.-zach. granią szczytu obramowanie opisanego wyżej żlebu, poczem żebrem owem w l. (ku pn.) i dobrymi stopniami (minąwszy po drodze olbrzymi blok, tworzący ze ścianką szczytową metrowej średnicy okno skalne, poprzez które w głębi, popod nami, przeciera Dol. Kamiennego Stawu), a pod koniec po głazach, na wierzchołek ($\frac{3}{4}$ godz.). Droga nieco trudna, ładna i interesująca.

2) Granią. Droga 1105 na siodelko między 1-szą a 2-gą turnią, skąd, rodzaj b. stromej ścianki tworzącej granią 2-giej turni, trzymając się bardziej pr. jej krawędzi, z pomocą nader skąpych zacięć i korbów, b. trudno wprost w górę, na małą platformę, z której jeszcze chwilę w górę, a następnie w l., na pn.-zach. stronę grani, ku odpekniętej od ściany płycie. Z ostrej, górnej jej krawędzi, wspieraniem na rękach do malutkiej nyży, z l. kąta której (w górze dobry chwyt) zpowrotem na grań z nią, już łatwo, na wierzchołek 2-giej turni. Dalej łatwą granią, poprzez niewybitną 3-cią turnię, na siodelko między nią a 4-tą turnią (z pr. strony ciągnie się ku niemu wąski żleb), poczem łagodnie wznoszącą się listwą w pr., do niewielkiego wcięcia w bocznym żebrze, a stąd nową listwą, w l., znów na grań, której stromą krawędzią na wierzchołek 4-ej turni. Z niego w dół, na najbliższe siodelko, z którego krótkim trawersem w l., na pn.-zach. stronę grani i poprzez gładki stopień na wierzchołek Wideł ($1\frac{1}{2}$ godz.). Droga b. trudna i eksponowana a lecz piękna i efektowna.

Granią z Wideł na Wsch. Szczyt Wideł. Z wierzchołka ku pn.-wsch., w dół, granią, poprzez kilka niewy-

1106

1107

sokich stopni, do miejsca, w którym pozioma, platformę tworząca, płytowa jej krawędź, urywa się 6-metrową, gładką, pionową ścianką. Poprzez ściankę tę na linie (na grani dobry blok do jej zaczepienia), w dół (wielka ekspozycja; uważać, by lina nie odchyliła się w bok, na pd.-wsch. stronę grani!), na b. wąskie tu i zwietrzałe ostrze grani. Niem, poprzez konie skalne, stopnie i płyty. Obeszliśmy na pr. oryginalną, nakształt pióra sterczącą iglicę i minawszy rozszczepiającą grań wzdłuż, głęboką rozpadlinę, szeroką granią i wreszcie wygodną, trawiastą ławką po pd.-wsch. stronie grani, na przełączkę przed Wsch. Szczytem Widel (1 godz.) [zstępując z niej po stronie Dol. Dzikiej, wskos w pr., jasnymi, spękanymi skałami i półeczkami, a później b. stromą rynną, można osiągnąć — nieco poniżej Kiezmarskiej Przełęczy — omówiony pod 1109 żleb i nim wydostać się na Kiezmarską Przełęcz lub zejść na górną Miedzianą Ławkę]. Z przełączki ku pn.-wsch., poprzez niską ściankę, a potem skośnie w l., ku górze, jasnymi, płytowemi, w stopnie połupanemi skałami po stronie Dol. Dzikiej, do nyży, z której 3-metrową, cokolwiek przewieszoną ścianką, przy pomocy pęknięcia w niej, b. trudno w górę, na dobrą platformę w przypierającym do obelisku szczytowego, występie grani. Stąd wciągamy się w pr. (wielka ekspozycja), na krawędź obelisku szczytowego i wspinamy się nią do punktu, gdzie wąski gzyms oddziela się na pd.-wsch. ścianę, skąd wywijamy w l., ku płytkiej, nieco wskos w l., po stronie Dol. Dzikiej ciągnącej się, b. stromej, a w kilku miejscach przewieszonej nawet rysie, którą (zwietrzałe skały) b. trudno w górę, na grań. Niał poprzez niewielki, pionowy stopień, na bliski już wierzchołek Wsch. Szczytu Widel ($\frac{1}{2}$ godz.). Droga b. trudna i ekspozycyjna lecz zajmująca.

Wsch. Szczyt Widel. Niewysoki i zoddali niepozorny, do najosobliwszych jednak tworów skalnych w Tatrach należący, w postaci nader śmiałego w kształtach obelisku z Grani Widel, między Widłami a Kiezmarskim Szczytem wyrastający, od tego ostatniego Kiezmarską Przełęczą oddzielony, szczyt.

1108 *Granią od Widel. P. 1107.*
Zejdźcie granią na Kiezmarską Przełęcz. Z wierzchołka

ku wsch., w dół, mało stromą granią, w kilka chwil do miejsca, w którym urywa się ona gładkim uskokiem. Stąd b. eksponowany, 8-metrowy zjazd na linie, na ostrą i spadzistą krawędź grani (w wyjściu pokonywamy ów uskok na l. od grani, przy pomocy żywej drabiny), poczem płytkiem zacięciem w dół, na stronę Cmentarzyska, a następnie listwą skalną zpowrotem na grań i b. stromem, ku Dol. Dzikiej pionowo ściętem, ku Cmentarzysku zaś dachowato opadającym, w konie zwężającym się, skąpem w chwyty jej ostrzem, w dół, na Kiezmarską Przełęcz ($\frac{1}{2}$ godz.). Droga dość trudna i eksponowana, w wyjściu nadzwyczaj trudna.

Kiezmarska Przełęcz (ok. 2463 m). Ostra szczyrba w grani między Wch. Szczytem Wideł a Kiezmarskim Szczytem.

Z Dol. Dzikiej. Droga 1090 na piarżystą terasę u pn. wsch. końca Miedzianych Ławek, skąd w pr., zlekka ku górze, górną Miedzianą Ławką, którą — minawszy ujście u dołu niedostępnego, od Kiezmarskiej Przełęczy ciągnącego się żlebu — jeszcze kilkadziesiąt kroków, poczem wskos w l., w górę, zrazu półeczkami i stopniami, a później płytkimi rynienkami i grzędami, od pr. strony, do owego żlebu (już ponad jego urwiskiem) i nim (dobra, mocna skała) na przełęcz ($1\frac{1}{4}$ godz.). Droga nieco trudna. 1109

Z Dol. Kamiennego Stawu. Droga 1104 do znajdującego się w pn. kącie Cmentarzyska, ujścia wielkiej, płytowej, z Kiezmarskiej Przełęczy spadającej, rynny. Zrazu na początku jej przewyciężamy wklonowany blok. Następną część rynny obchodzimy ścianą na l. (rynna ta da się przejść w całości, jeśli jednak płynie nią obficie woda, dna jej — gdzie tylko uczynić to można — unikamy). Bezpośrednio poniżej dolnego brzegu ograniczającej rynnę z l. strony, olbrzymiej płyty, w pr., zpowrotem do rynny, tworzącej niebawem 4-metrowy komin do zapierania się, z przewieszką z l. strony. Zrazu owym kominem, a potem (pod przewieszką) na płycie i stopnie z pr. strony, któremi — jak długo się da — wzdłuż rynny, w górę. Na wysokości górnego brzegu wspomnianej uprzednio, olbrzymiej płyty, w l., znów do — przybierającej teraz postać żlebu — rynny. Po części owym zle- 1110

bem, wspierając się na zaklinowanym w nim, ostrym, trójkątnym głazie, po części zaś rysą z pr. strony, a wkońcu — pod zwieszającymi się z pr. strony skałami — w l., do żlebu i nim, poprzez łatwe lecz kruche stopnie, na przełęcz (1³/₄ godz.). Droga piękna, dość trudna.

Kiezmarski Szczyt (2556 m). Wyniosły szczyt w bocznym, od Łomnicy ku pn.-wsch. odgałęziającym się grzbiecie, oddzielony od Wsch. Szczytu Wieleń — Kiezmarską Przełęczą, od Huncowskiego Szczytu — Huncowską Przełęczą i od Małego Kiezmarskiego Szczytu wreszcie — Kiezmarską Przełęczą Wyżnią. Widok zeń jest dość ograniczony.

- 1111** *Granią od Huncowskiej Przełęczy.* Z przełęczy ku pn.-zach., w górę, zrazu — dłuższy czas — nieco poniżej grani, po stronie Huncowskiej Kotlinki, rynnami i — trawkami przetykanymi — partjami skalnymi, a następnie samą granią, z bloków i głazów utworzoną, pod koniec w masywie szczytu zatracającą się i przechodzącą w gruzami zasłane zbocze, którem wskos w pr., ku górze, na wybitną, dość głęboką, Kiezmarską Przełęcz Wyżnią [między Kiezmarskim Szczytem (na l.) a Małym Kiezmarskim Szczytem (na pr.)] (1 godz.), skąd w l. (ku pd.), w górę, granią, poprzez bloki i stopnie, na wierzchołek (10 min.). Droga b. łatwa lecz nieinteresująca.
- 1112** *Zeźście ku pd.-wsch.* Z wierzchołka ku pd.-wsch., w dół, gruzami zasłanym zboczem, do miejsca, gdzie z masywu szczytu wyodrębnia się (zatracająca się tu) pd.-wsch. jego grań (p. 1111), skąd tą ostatnią, aż do dość wysokiego, piarzystego wysoku w górnej jej ćwierci, o długości liny przed którym w pr. i głębokim, często śniegiem wypełnionym, 45° nachyleniu mierzącym, na wsch. od wsch. żebra pd. ściany (p. 1113), równoległe do niego, w kierunku kotła wyschniętego Lejkowego Stawu ciągnącym się żlebem, miejscami dość trudno, w dół. O 100 m powyżej piargów urywa się on, wobec czego długim, poziomym trawersem w l. (ku wsch.), do drogi 1120 i nią na dno kotła wyschniętego Lejkowego Stawu (2 godz.). Droga bez znaczenia.
- 1113** *Od pd. W* — opadającej w kocioł wyschniętego Lejkowego Stawu połączonymi, łuskowatymi płytami — pd. ścianie wyodrębniają się 3 żebra. Zach. z nich, przedstawiające zach. krawędź pd. ściany, oddziela tę ostatnią od pd.-zach. ściany (p. 1114), środkowe ciągnie się poprzez środek pd. ściany, wsch. nakoniec, nakształt filara silnie naprzód występującego, tworzy wsch. krawędź pd. ściany. Droga nasza wiedzie owym filarem. Składa się on z szeregu wielkich, po 20–30 m wysokości mierzących, szerokich uskoków, pooddzielanych od siebie bądź to poziomymi krawędziami, bądź to trawiastymi terasami, bądź wreszcie małymi siodełkami. Ponieważ wyrasta on dopiero w $\frac{1}{3}$ wysokości

ściany (poniżej zatracą się w głębokich urwiskach), początek jego osiągamy od l. strony. Wstępna skały umożliwia — w linii spadku filara zaczynająca się — wskos w pr. ku górze prowadząca, zgrubsza kierunek dolnej części naszej drogi znacząca, rynna. Zrazu wielkimi stopniami na pr. od niej, potem zaś grzędą z pr. strony, po gładkich skałach, w górę. W miejscu, gdzie rynna nasza uchodzi podniemożliwe do przejścia urwisko, po b. skąpe oparcie dających płytach skośnie w pr., w górę, na siodełko poza 1-szym (od dołu niedostępnym) uskokiem filara ($1\frac{1}{4}$ godz.). Po przeciwnej stronie owego siodełka ciągnie się, pod 1112 omówiony, żleb. Na l. od niego — stromy, 25-metrowy, z przodu niedostępny, słup skalny (2-gi uskoku), na który wsch. jego ścianą (żlebem 10 m w górę, poczem wskos w l. ku górze, na — u dołu urywająca się — spadzią, gładką płytą, a z niej krótkim lecz nadzwyczaj trudnym kominem na — tworzący mały upłazek — wierzchołek uskoku). Stąd krawędzią filara łatwo na 3-ci uskoku, z niego zaś 2 m w dół, na siodełko za nim; 4-ty uskoku rozpoczyna się u spodu przewieszoną, gładką płytą o 40° nachylenia i 15 m długości, poprzez którą nadzwyczaj trudno, a później krawędzią uskoku — trudno — na trawiastą terasę na jego wierzchołku. Ściana 5-go uskoku, 60° nachylenia licząca, jest przy wsch. swym brzegu u dołu przewieszona. Przechodzimy ją ukośnie w l., w kierunku zach. jej brzegu, skąd na wierzchołek uskoku (uskok ten można po wsch. stronie obejść). Z niego w dół, ku wsch., do wielkiego bloku i niedługim kominem w dalszym ciągu w dół, na małe siodełko. Po krótkim kawałku skalnymi kofmami — kruchy stopień; 6-ty uskoku wydaje się z przodu niedostępny, wobec czego 10 m poziomą, trawiastą półką na wsch. jego stronę i równoległe do krawędzi uskoku, trawiastymi rynnami wśród niewielkich żeber, stromo w górę, na jego wierzchołek. Na pr., ponad nami — wielki, 7-my uskoku, krawędź którego zwrócona jest nie ku pd. lecz ku pd.-wsch. i w którym filar pozornie zatracą się. Poniżej niego wiedzie — w kierunku, pod 1112 omówionego żlebu — dość duża rynna. Wspinamy się po pn.-wsch. stronie uskoku, po trawkach, następnie zaś — przekroczywszy wspomnianą przed chwilą rynnę w górnym jej końcu — ładnym kominem w górę, na trawiaste siodełko poza uskokiem. Powyżej nas, na pr. i poniżej nas, na l. — potężne urwiska, pomiędzy którymi filar jakgdyby zanika. Poniżej niego 20 m, wygodną, trawiastą rynną, a potem kominkowatemi rysami w górę, na jego krawędź. Po 30 m dalszej wspinaczki (pod koniec pięknym kominem do żapierania się lub ścianą na pr.) stajemy na zach. brzegu stóp, zdołu dość zagadkowo wyglądającej ściany czołowej, skąd miernie stromą rynną 30 m skośnie w pr., w górę i na trawiasty stopień na l. Dalej 35-metrowym, trudnym kominem, w interesującej wspinaczce, w górę. W końcu przewiesza się on. Tu — przy pomocy podciągnięcia się na rękach — na przewieszającą się ścianę, którą wskos w l., do zach. jej brzegu (30 m) [widać już stąd wierzchołek] i brzegiem ściany 20 m, do — tworzącego zarazem wierzchołek ostatniego (8-go) uskoku filara — górnego jej końca ($2\frac{3}{4}$ godz.). Jakkolwiek odąd począwszy teren przestaje być stromy, przejście jednak poszczególnych uskuków przedłużenia filara zajęłoby dużo czasu (i byłoby nieinteresujące), lepiej więc posuwać się stąd w górę zrazu żlebem, biegnącym po l. (zach.) stronie przedłużenia filara, a później — na wstępie wspomnianym — środkowym żebrem pd. ściany, aż na wierzchołek ($\frac{1}{2}$ godz.). Droga ładna lecz nadzwyczaj trudna.

Pd.-zach. ścianą. Pr. (wsch.) połowę — ponad Cmentarzyskiem wznoszącej się — pd.-zach. ściany, przerzyna system rynien, wzdłuż którego wiedzie nasza droga. Droga 1104 do Cmentarzyska, poczem — z tarasu, le-

żącego o 50 m poniżej dolnego końca omówionego pod 1104 zachodu — wskos w pr., ku górze, popod ścianami Kiezmarskiego Szczytu (aż ku oddzielającemu pd.-zach. ścianę od pd. ściany żebłu) biegnącą półką, z pr. (wsch.) końca której poprzez 15-metrową ściankę, w pięknej wspinaczkze, do dobrego stanowiska, skąd nieco w l. i po 15 m — gładkiem wgłębieniem — do zaczynającego się tu zwięzienia owego systemu rynien. Zrazu zapieraniem się w rynnie o 70° nachylenia, ściany której rozwierają się ku wewnątrz, 8 m nadzwyczaj trudno w górę. Dalsze trudności są zmienne. Po 8 długościach liny, niewysoko ponad miejscem, gdzie — wcisnąwszy się w pionowe pęknięcie — możemy wytchnąć, zacięcie, którym się teraz wspinamy, staje się b. gładkie, wobec czego — z owego pęknięcia — w l., na małą grzędę i przez płyty o skąpych chwytach znów do systemu rynien, już powyżej ominiętej przez nas, b. gładkiej jego części. Po kilku następnych długościach liny, poprzez niewielką przewieszkę (zapierając się w pr. pęknięciu). W górze — rynna, dzieląca się na 2 ramiona, z których l. (ta część drogi jest na krótkiej przestrzeni piarżysta) wprost na wierzchołek (3½ godz.). Droga piękna, z wyjątkiem jednego nadzwyczaj trudnego miejsca, trudna.

1115 *Od pd.-zach.* Wstęp na skały nieco na pr. (na wsch.) od ujścia pod 1110 omówionej rynny, poczem wprost w górę, wciąż w pobliżu drogi 1110, równoległe do niej (między tą ostatnią a drogą 1114), na zach. grań, w miejscu, gdzie biegnie ona niewielki kawałek poziomo, skąd na wierzchołek drogą 1116. Droga b. trudna, bez znaczenia.

1116 *Granią od Kiezmarskiej Przełęczy.* Z przełęczy ku wsch., w górę, albo stromą granią (po drodze 3 dość długie kominy), albo też naprzód wygodnym, skalistym, głazami zasłanym, nieco poniżej grani, równoległe do niej, po stronie Dol. Dzikiem ciągnącym się, zachodem, a później — przewyciężywszy niewysoką lecz nieco trudną ściankę — granią (od miejsca, gdzie biegnie ona niewielki kawałek poziomo), w tej partji ostrą i wąską, z olbrzymich, czerniałych bloków utworzoną, na wierzchołek (½ godz.). Droga nieco trudna.

1117 *Granią od Małego Kiezmarskiego Szczytu.* Z wierzchołka Małego Kiezmarskiego Szczytu ku pd., w dół, z głazów i bloków zbudowaną granią, na Kiezmarską Przełęcz Wyżnią (10 min.), skąd na wierzchołek drogą 1111. Droga b. łatwa.

Od wsch. i pn. granic. Z Huncowskiej Kotlinki (z okolic miejsca, gdzie ciecze nią obficie woda) usypiskami, a następnie charakterystycznym, odrazu rzucającym się w oczy, potężnym lecz płytkim, b. spadzistym żlebem, ku zach., wprost w górę. Środkowe jego partje są miejscami nieco trudne. Wyżej stromość żlebu zmniejsza się. Stąd po trawkami przetykanych skałach (łatwo) na Kiezmarską Przełęcz Wyżnią (1 $\frac{3}{4}$ godz.), z której na wierzchołek drogą 1111. D r o g a b e z z n a c z e n i a.

Huncowska Przełęcz (ok. 2307 m). Najniższe zagłębienie grzbietu między Kiezmarskim Szczytem a Huncowskim Szczytem.

Od Rakuskiej Przełęczy. Z przełęczy ku pd.-zach., po trawiasto-kamienistym zboczu, kilkadziesiąt kroków w dół, starając się jak najmniej stracić na wysokości (obniżamy się tylko tyle, ile warunki terenu tego wymagają, kierunek zaś dalszej naszej drogi na to pozwala), na dno Huncowskiej Kotlinki.

Jest to wysoko położona, silnie wgłębiona, u dołu szeroka, ku górze zaś — naksztalt żlebu — zwążająca się, dość stromo w dół, ku pn.-wsch., z popod Huncowskiej Przełęczy ciągnąca się, pn.-wsch. graniami Huncowskiego Szczytu i Małego Kiezmarskiego Szczytu obramowana kotlinka, przedstawiająca dawne łożysko lodowca, którego ślady w postaci moreny czołowej, ograniczającej kotlinkę od wsch. i dziś jeszcze wybornie widać. Wczesnem latem zaśnie jest śniegiem, późniejszą porą ciecze nią obficie woda.

Z Huncowskiej Kotlinki zrazu ku zach., a następnie — pozostawiwszy p. 1998 m na l. — ku pd.-zach., naprzód po złomach i głazach, potem zaś po piargach, dość stromo w górę, na przełęcz (1 $\frac{1}{4}$ godz.). D r o g a b e z ż a d n y c h t r u d n o ś c i.

Z Dol. Kamiennego Stawu. Z dna kotła wyschniętego Lejkowego Stawu ku pn., w górę, wielkim, częściowo trawą zarosłym, stożkiem piargów, do ujścia wybitnego, nieco wskos w l., ku Huncowskiej Przełęczy ciągnącego się żlebu i złomami i gruzem zasypanem jego dnem w górę, aż do — zbudowanego z olbrzymich bloków — progu, popod którym w l., na ograniczającą nasz żleb po l. stronie (i oddzielającą go od biegnącego równoległe doń — na l. od niego — bocznego żleбку) grzędę. Grzędą tą — po skałkach i trawkach — zygzakiem w górę, pod koniec zaś samem dnem — usypistego tutaj — żlebu, na przełęcz (1 $\frac{1}{4}$ godz.). D r o g a ł a t w a.

Huncowski Szczyt (2353 m). Najdalej ze wszystkich szczytów tatrzańskich na pd.-wsch. wysunięty szczyt,

stanowiący zakończenie krótkiego, bocznego grzbietu, odchodzącego ku pd.-wsch. od Kiezmarskiego Szczytu, oddzielony od tego ostatniego Huncowską Przełęczą.

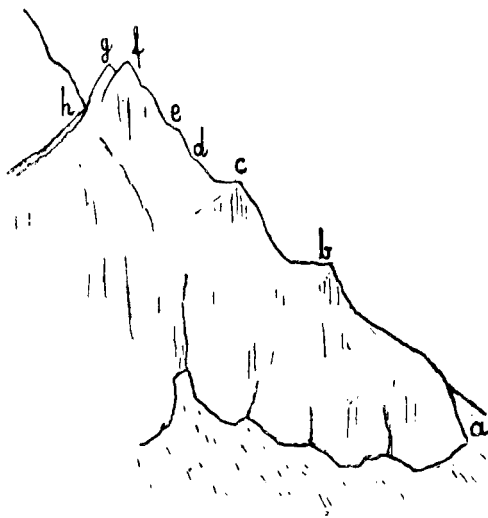
1121 *Granią od Huncowskiej Przełęczy.* Z przełęczy ku pd.-wsch., po l. stronie poszarpanej grani, nieco poniżej jej krawędzi, równoległe do niej, trawiastymi półkami, ku górze. Pod koniec na grań i nią, naprzód na pn.-zach. wierzchołek, a następnie na — oddzielony odeń niewielkim siodłem, cokolwiek wyższy — pd.-wsch. wierzchołek ($\frac{1}{4}$ godz.). **Droga łatwa.**

1122 *Pn.-wsch. granią.* Grań nasza jest u samego dołu szeroka. Dążymy tu — wśród płyt ciągnącymi się — trawiastymi ławkami, miejscami w zygzak, łatwo w górę, aż do punktu, w którym grań wygina się pod prostym kątem ku pn.-zach. Po 60 m powraca ona znów, również pod prostym kątem, do pierwotnego swego kierunku, staje się wąska i z obu stron przepaścista. Stąd w miłej wspinaczce, po mocnej skale, krawędzią grani, a pod koniec poprzez bloki, na pd.-wsch. wierzchołek (od ścieżki w Huncowskiej Kotlinie 1 godz.). **Droga łatwa.**

1123 *Od pd.-wsch.* Droga 1130 do ścieżki, następnie ku pn.-zach., dość stromo w górę, rozległem, blokami, złomami i głazami zasłanem zboczem, a pod sam koniec szerokim, piarżystym grzbietem, na pd.-wsch. wierzchołek ($1\frac{3}{4}$ godz.). **Droga bez żadnych trudności** lecz żmudna i nudna, nadająca się wyłącznie tylko do schodzenia.

Mały Kiezmarski Szczyt (2524 m). Z tego samego masywu co i Kiezmarski Szczyt wyrastający, od tego ostatniego Kiezmarską Przełęczą Wyżnią, od Rakuskiej Czuby zaś Rakuską Przełęczą oddzielony, dość wyodrębniający się i samoistny szczyt.

1124 *Granią od Rakuskiej Przełęczy.* Z przełęczy ku pd.-zach., blokami zasłaną (gdzieniegdzie wszakże i trawkami przetykaną), zrazu dość szeroką i miernie spadzistą granią, poprzez p. 2111 m, ku górze, poczem z niewielkiego zębu grzbietowego 2233 m w dół, na wąską przełęczkę tuż na pd.-zach. od niego (tu uchodzi na grań naszą droga 1127), odkąd staje się grań węższa i stromsza. Stąd jeszcze czas jakiś (krótko!) — po dużych blokach — b. łatwo, aż do wysokiego i bystrego spiętrzenia się grani. Tu nieco w l., ku wąskiej rynnie, którą w górę, w pobliżu górnego jej wylotu jednak w pr. i poprzez wielką, spadzistą, splekaną płytę (najtrudniejsze miejsce) zpowrotem na grań, tworzącą zaraz powyżej stromego lecz łatwego, 3-metrowego konia. Dalej łatwym, głazami



Pn.-zach. granią Małego Kiezmarskiego Szczytu od Zielonego Stawu Kiezmarskiego.

pokrytym grzbietem, na wierzchołek (1½ godz.). Droga — z wyjątkiem jednego nieco trudnego miejsca — łatwa lecz dość mozolna i monotonna.

Od wsch. i pd. granią. Drogą 1118 na Kiezmarską Przełęcz Wyżnią, skąd na wierzchołek drogą 1117. Droga bez znaczenia.

Granią z Małego Kiezmarskiego Szczytu na Kiezmarski Szczyt. P. 1117.

Pn.-zach. granią. Od Zielonego Stawu Kiezmarskiego do stóp progu Dol. Dzikiej i żlebem najbardziej na l. położonym (*a* — na szkicu), koło siklaw, do Dol. Dzikiej, poczem trawiastym stokiem po pr. stronie pn.-zach. grani w górę, na widoczne na l., ponad nami, siodło (*b*), gdzie grani nasza staje się skalista (1¼ godz.). Z siodła — po trawkami przetykanych skałach — 30 m, pod pierwsze wysokie spiętrzenie się grani, którego ściany, oglądane od Zielonego Stawu, wydają się takie gładkie (z l. strony — wielkie urwiska, z pr. — odpęknięte skały), skąd dość szerokim, stromym, trawiastym zachodem skośnie w pr., ku górze, do szerokiej, z l. strony potężnymi płytami ograniczonej, rynny i nią 6 m w górę, następnie zaś w l., do podnóża krótkiego komina. Nim — zapieraniem się — na 1 m² pow. mierzącą platformę, z której kilka metrów w górę, w kierunku nowego, do przejścia prawdopodobnie niemożliwego komina i wskos w pr., w dół,

1125

obchodząc — trawiastą półką — ostrogę skalną. Potem mokrą, niepewną ścianą, 5 m w górę. Następuje dość trudne okroczenie krawędzi skalnej w l., na miernie stromą terasę. Z niej łatwemi, trawiastoskalistemi partjami, na wspomniane uprzednio, pierwsze spiętrzenie się grani (c) [$1\frac{1}{4}$ godz.]. Stąd pozioma, w l. pionowo opadająca, później rozszerzającą się i nieco w l. skręcającą granią 40 m, aż pod zab z przewieszoną pod nią płytą. Dalej — poza małym siodłem — z olbrzymich bloków usternie, b. łatwe wzniesienie w grani (tu — odgałęzienie ku sterpczającej zbok turniczce) i znowu pozioma (krótka) część grani, następnie gładka turnia, na którą od l. strony, potem ponownie pozioma (eksponowana) partja grani i wreszcie ostra turniczka, poza nią zaś niewielkie siodło, z którego ostro w górę, aż do najbardziej na pr. wysuniętego punktu grani (d) [$1\frac{1}{2}$ godz.]. Od tego miejsca zwraca się nasza grań w l. i biegnie stromo w górę. Nią po głazach 30 m b. łatwo. Wyżej — wielkie pęknięcie, a jeszcze wyżej — pionowy stopień o dobrych chwytach i mała, omszała nyża. Dalej — turnia o czarnych skałach (e), z wystającym nosem skalnym (z pr. strony żłobi się w ścianie owej turni ciemne zagłębienie, ograniczone na pr. bocznym żebrzem i przecięte — od wzmiankowanej dopiero co turni ciągnącym się i na malutkie siodło w owem bocznym żebrze uchodzącym — gzymsem). Za turnią o czarnych skałach leży mała przełączka, z której — po kilku metrach — łatwo do niedużego, białawego kotła, skąd poprzez ściankę o dobrych chwytach do 4-metrowego, pionowego stopnia, poniżej którego omszałą półką w pr., następnie ciemną, omszałą rynną 5 m w górę, potem — w wielkiej ekspozycji — l. jej grzędą (znakomite chyty) ku małej półeczce (od owej omszałej półki 18 m), a wkońcu — dość trudnym podciągnięciem się — na wcale rozległą, piarzystą płasń. Grań jest tu szeroka, z początku z wielkich płyt złożona, później b. stroma. W linii spadku widać 2 rysy, a między niemi czarną krawędź. Po dużych głazach ku pr. rysie i nią 5 m w górę, od miejsca zaś, gdzie tkwi w niej ciężki, chwiejący się głaz, dolną z 2 odpękniętych płyt nieco w dół, w pr. (wielka ekspozycja), poczem b. pięknem wspieraniem poprzez przewieszoną ściankę i wreszcie w l., ku górnemu wylotowi rysy, skąd 4 m łatwej wspinaczki na wierzchołek turniczki (f) [2 godz.], poza którą wznosi się 2-ga, podobna do niej, tej samej co i ona wysokości turniczka (g). Między obiema temi turniczkami leży ostro wcięte siodło, ku któremu opadają one potężnymi płytami. Z 1-szej turniczki — łatwo — na owo siodło, z niego zaś poprzez małą przewieszkę na wielką płytę i skałami o dobrych chwytach na wierzchołek 2-iej turniczki (2265 m). Z niej 35 m łatwo w dół, na przełączkę (h), przez którą przechodzi droga 1089. Odtąd począwszy grań niemal zanika, przedłużenie jej zaś znaczy się jedynie tylko występem ściany, w postaci niewybitnej grzędy. (O 50 m na pr. widać drugą grzędę, która tworzy poniżej Niemieckiej Drabiny dość dużą turnię, a następnie urywa się ku Dol. Dzikiem, powyżej zaś — ozdobiona fantastycznymi zębami — zmierza w kierunku wierzchołka i o 100 m ponad Niemiecką Drabiną łączy się z naszą grzędą). Z przełączki 20 m wprost w górę, popod wielką płytę, którą omijamy (w wielkiej ekspozycji) po pr. stronie, poczem znow wprost w górę. Skała jest tu dobra, wspinanie się jednak jest dość trudne i b. eksponowane. Obszedzszy odpęknięty blok wąską rysą z l. strony, na piarzyste półko, skąd kilkadziesiąt metrów łatwemi stopniami nieco wkos w l., ku górze, po blokach, skałkach i piargu, w kierunku 2 potężnych, przewieszonych, płytowych bloków i między niemi ukośnie w l., w górę, po głazach i piargach, na wierzchołek ($2\frac{1}{2}$ godz.). Droga dość trudna, eksponowana i długa.

Pn. ścianą. Potężne pn. urwisko Małego Kiezmarskiego Szczytu rozpada się na 2, Niemiecką Drabiną oddzielone od siebie części: górną i dolną. Górna (właściwa pn. ściana Małego Kiezmarskiego Szczytu) wyrasta z wielkiego, nieco poniżej $\frac{1}{2}$ wysokości całego pn. urwiska położonego, piarżystego kotła (1986 m), w którym — zbiegając się — biorą początek: stromy, płytki, skośny, od wąskiej przełączki tuż na pd.-zach. od zębu grzbietowego 2233 m pn.-wsch. grani schodzący żleb skalny (z l. strony) i od pn.-zach. grani ciągnąca się, Niemiecka Drabina (z pr. strony). — Od Czarnego Stawu Kiezmarskiego ku pd.-wsch., w górę, zrazu po grubych piargach, a później częściowo kosówką zarosłem, trawiałem zboczem, aż do miejsca, gdzie sięga ono popod skały najwyżej. Nieco na pr. od górnego końca jego trawiastego języka zmierza poprzez ściany, skośnie w pr., ku górze, wielki, dość głęboki, piarżysty, zdołu niewidoczny żleb (20 min.). Zaraz za początkiem żlebu zwężenie się jego zagrodzone jest przez duży, zaklinowany blok, który obchodzimy (klamra i krótki łańcuch) po źle uwarstwionych, dachówkowatych skałach na pr. (nieco trudno). Jeszcze niewielki kawałek skałami z pr. strony, poczem dnem — wkońcu w zacięcie o b. zwietrzalej skale przechodzącego — żlebu. Nie docierając aż do jego końca, przy pomocy 30-metrowego łańcucha na ograniczającą żleb z pr. strony, płaską, trawiastą grzędę, którą w górę, na eksponowane, trawiaste — wpoprzek urwisk ściany ciągnące się — zachody (można do nich dotrzeć — w sposób od opisanego wyżej łatwiejszy lecz więcej czasu zabierający — opuściwszy w odpowiednim miejscu drogę 1128 lub 1129 i trawersując systemem trawiastych, kozich zachodzików, wpoprzek kilku płaskich żeber, ku zach., zlekka ku górze). Niemi — podnosząc się z zachodu na zachód — wskos w pr., ku górze. Wreszcie, najwyższym, dobrze jeszcze dającym się przejść zachodem w pr., na wysoką skalną (w rodzaju kazalnicy) w wybitnym żebrze (nieco dalej charakterystyczny blok), skąd w przeciwną stronę dość znaczny kawałek w dół, do omówionego na wstępie piarżystego kotła (1 $\frac{1}{4}$ godz.). Z niego zrazu dnem Niemieckiej Drabiny, po piargach, a później występującem pośrodku tegoż płaskiem żebrzem skalnym 50 m w górę, aż miniemy rzucającą się w oczy, przewieszoną płytę u dolnej krawędzi naszej ściany. Zrów-

nawszy się co do wysokości z ową płytą, spostrzegamy — powyżej niej — rozległą, piarzystą terasę w ścianie, ku której wiedzie — w górze w wąską półkę przechodząca — wskos w l. wznosząca się, rysa. Przy dolnym jej końcu — wejście na ścianę ($\frac{1}{4}$ godz.) [w tej samej wysokości, w odstającej kulisie skalnej Niemieckiej Drabiny, ostry, charakterystyczny ząb skalny]. U stóp naszej ściany leży śnieg, oddzielony od niej płytką szczeliną brzeżną. Z dna tej ostatniej wzmiankowaną przed chwilą rysą wskos w l., ku górze, a potem rozplaszczającymi się skałami, na ową rozległą, piarzystą terasę, z niej zaś w górę, rynną między ścianą (na pr.) a żebrem skalnym (na l.) i żebrem, dopóki nie zetknie się ono ze ścianą, skąd listwą — poprzez płyty (na długość liny) — ku położonej na l. rynnę. Nią, przy skałach z l. strony, w górę, aż do końca ograniczającego ją z l. strony, wielkie ramię tworzącego tu, żebra (1 godz.). Stąd w l., wpoprzek ściany, wygodnym, piarzystym, do wybitnego żebra doprowadzającym zachodem (ciągnie się on jeszcze dalej). Na najniższy stopień żebra od l. strony i rynną po pr. jego stronie w górę, na jego grzbiet. Żebro to wiedzie wskos w pr., ku górze i tworzy następnie załupę, przekształcającą się w końcu w piarzysty zachód, którym tak długo, aż staniemy — o 10 m przed jego końcem — poniżej widniejącego w górze, wielkiego, białego urwiska ściany. Dobra, piarzysta terasa. Z niej — na pr. od białego urwiska — płytkiem zacięciem w cofniętej nieco w głąb ścianie, 40 m wprost w górę (w dolnej części — płytkie zacięcie ze stromym stopniem, w środkowej — mała głownia skalna, z dobrym stanowiskiem, w górnej — wyrzucona płyta z zaokrąglonemi punktami oparcia; przejście częściowo nadzwyczaj trudne). Od górnego końca ściany kilka kroków w pr., ku piarzystej nyży, z której skośnie w pr., ku górze, blokami zawaloną rynną, a z tej ostatniej na zdążający w pr., piarzysty zachód ($1\frac{3}{4}$ godz.), początkowo szeroki i poziomy, przeistaczający się później w wąską i stromą, do widocznego już zdała, do ściany przytulonego, ogromnego, odpekniętego bloku doprowadzającą, załupę. Na pr. ponad nami olbrzymia — uskok stromo piętrzącego się żebra przedstawiająca — turnia. O 10 m przed owym odpekniętym blokiem 2 długości liny wprost w górę, ścianą, ku wielkiej, białej, przez oberwanie się skał powstałej, nyży. Od pr. strony do do-

bręgo stanowiska z blokiem asekuracyjnym, poczem czołgając się w pr., poprzez nachyloną, gładką płytę (b. trudno), w górę, na piarżysty zachód i nim nieco w pr., na wspomniane niedawno, stromo piętrzące się — płaskie ramie tworzące tu — żebro ($2\frac{1}{2}$ godz.). Po drugiej stronie żebra poziomym, piarżystym zachodem 50 m w pr., poza węgieł, na skrawek piargu, skąd wskos w pr., ku górze, aż do widocznego niedaleko w górze (na pr.), ku ścianie pochylonego, 2-metrowego zęba skalnego. Z niego musimy przetrawersować ścianą — w lekko wznoszącej się linii — ku ciągnącemu się o 50 m dalej na pr., ponad nami, żebru. Z zęba skalnego wążutkim gzymsem 3 m skośnie w dół, a następnie nieco w górę, ku odpęknietemu blokowi, poza którym poprzez b. trudną ściankę na płaską platformę i nią kilka kroków w pr., do miejsca, gdzie się ona (tuż przed wzmiankowanym dopiero co żebrem) urywa. Przejście tej krótkiej przerwy — aż ku lepszym skałom po drugiej stronie — jest nadzwyczaj trudne i ryzykowne: najpierw kilka metrów wpoprzek b. stromej i gładkiej płyty w pr., potem rozkrokiem na widoczną naprzeciw, całkiem gładką, drugą płytę, nią do górnego jej brzegu i wreszcie kilka kroków po blokach (b. łatwo), na będące w mowie żebro, przy 2 zębach skalnych. Odtąd staje się teren łatwy. Po przeciwnej stronie żebra, po trawkami przetykanych skałkach, wciąż lekko ku górze, ku następnemu żebru. Przekroczywszy je, zrazu w pr., później piarżystymi stopniami łukiem w l. i wkońcu wśród wielkich bloków (krótkim zacięciem) do dużego, już bezpośrednio poniżej wierzchołka znajdującego się, kotła. Stąd wskos w pr., ku górze, na pn.-zach. grań, o 35 m poniżej wierzchołka i drogą 1125 na ten ostatni ($2\frac{1}{2}$ godz.). Droga zawikłana i — z powodu swej długości oraz wielkiego wzniesienia, jakie się ma w skalnym terenie do pokonania — wyczerpująca. Skały płytowe, wspinalczka bezustannie trudna, z kilkoma nadzwyczaj trudnymi miejscami. Scenerja skalna b. piękna.

Od pn.-zach. i pn.-wsch. granic. Droga 1126 do piarżystego kotła 1986 m, skąd wzmiankowanym w jej opisie stromym, płytkim żlebem skalnym skośnie w l. (ku pd.-wsch.), w górę, na pn.-wsch. grań, do wąskiej przełączki tuż na pd.-zach. od zębu grzbietowego 2233 m, poczem na wierzchołek drogą 1124. Droga bez praktycznego znaczenia.

Rakuska Przełęcz (2023 m). Szerokie, trawiasto-skaliste siodło między Małym Kiezmarskim Szczytem a Rakuską Czubą.

1128 *Z Dol. Kiezmarskiej.* 1) **Wejście.** Od Zielonego Stawu Kiezmarskiego ku pd.-wsch., pozostawiając Czarny Staw Kiezmarski na pr., w kierunku podnóża zach. połowy ścian pod przełęczą, do ujścia niezbyt szerokiego, usypistego żleбку, zaczynającego się w zakątku, położonym nieco na pn.-wsch. od p. 1707 m. Żlebek ten podchodzi dość wysoko w górę. Z pr. strony (od zach.) ograniczają go partje skalne okolicy p. 1707 m, z l. (od wsch.) zaś wyraźne, strome, trawiasto-skaliste żebro. Żlebkiem niemal aż do jego końca, poczem wskos w l., ku górze, poprzez kilka niskich, kruchych stopni, na grzbiecie omówionego przed chwilą żebra, które zatracą się niebawem w miernie spadzistem, trawiastem, przełęczy sięgającym zboczem. Tem ostatniem w górę, z lekkim odchyleniem w l. (w dość znacznej odległości — na pr. — od opisanego pod 1129 żlebu lecz coraz bardziej się ku niemu — w miarę wznoszenia się — zbliżając), na przełęcz (1½ godz.). Droga łatwa i krótka, następująca jednak pewne trudności orientacyjne.

1129 2) **Zejsście.** Z przełęczy krótki kawałek w dół, spadającym z niej w Dol. Kiezmarską, szerokim i głębokim, w górze niemilemi piargami i szutrem zasypianym żlebkem, poczem (o ile można jak najwcześniej) na otwarte, trawiaste, miernie strome zbocze z pr. (wsch.) strony. Niem — wciąż w pobliżu żlebu — gdzieś wśród niskiej kosówki, wprost w dół, aż znajdziemy się bezpośrednio powyżej pasa dolnych, urwistych ścianek. Stąd — po stromych, gładkich, skalistych stopniach — w l., do żlebu, osiągając go na niewielkiej, poziomej płaszczyźnie poniżej wysokiego jego spadu. Ponieważ urywa się on tu nanowo skalnym progiem (poprzez który spływa woda), albo:

a) na skały, ograniczającej go z l. (zach.) strony, grzędy, którymi w dół, do stóp wspomnianego przed chwilą pasa ścianek, a następnie wśród kosówki, po trawkach, wzdłuż kamienistego łożyska wyschniętego zazwyczaj potoku, na dno Dol. Kiezmarskiej, ku drodze, wiodącej z Matlar do Zielonego Stawu Kiezmarskiego i nią w l. (ku pd.-zach.), w kilka min. do schroniska nad tym ostatniem, albo też:

b) ostro w pr. i dość stromym, skośnym, trawą i kosówką porośłym zachodem ku dołowi, do stóp wzmiankowanego uprzednio pasa ścianek, skąd — jak wyżej — do schroniska nad Zielonym Stawem Kiezmarskim (1¼ godz.). Droga jedynie tylko u samego dołu nastęrczająca wspinaczkę, dłuższa nieco od drogi 1128 lecz łatwiejsza od niej do znalezienia.

Z Dol. Kamiennego Stawu. Z ponad pn. brzegu Kamiennego Stawu, ku pn., na grzbiet bocznej moreny, wzdłuż którego ku pn.-zach., w górę, do wygodnej, szerokiej (z kotła wyschniętego Lejkowego Stawu prowadzącej) ścieżki myśliwskiej i nią w pr., w poprzek pd.-wsch., wsch. i pn.-wsch. stoków Huncowskiego Szczytu, do Huncowskiej Kotlinki. Znalazłszy się w linii spadku Rakuskiej Przełęczy, opuszczamy ścieżkę, która kończy się nieco dalej, w pobliżu pn.-wsch. grani Rakuskiej Czuby, zwracamy się ku pn. i po trawiasto-kamienistym zboczu wydostajemy się niebawem na przełęcz (1¼ godz.). Droga bez żadnych trudności.

Z Rakuskiej Przełęczy — na Huncowską Przełęcz. P. 1119.

Rakuska Czuba (2040 m). Najwyższe wzniesienie Rakuskiej Grani tworzący, niepozorny, trawiastokalisty wierzchołek, położony bezpośrednio na pn.-wsch. od Rakuskiej Przełęczy. Roztacza się zeń niezbyt rozległy lecz dość wdzięczny widok na otoczenie kotliny Zielonego Stawu Kiezmarskiego i na Tatry Bielskie.

Granią od Rakuskiej Przełęczy. Z przełęczy ku pn.-wsch., łagodnie ku górze, szerokim, trawiastokamienistym grzbietem, na wierzchołek (10 min.). Droga bez żadnych trudności.

Z Matlar. Z przechodzącej przez uzdrowisko Drogi Turystowskiej, od willi, w której mieści się bazar, w l., na ścieżkę spacerową i nią ku pn.-zach., za nieb. zn., do kładki na Potoku Łomnicy (978 m), tuż przed którą za czerw. zn. w l. (ku pn.-zach.), nad Potok Jaszczerycę i dłuższy czas w pobliżu tegoż, naprzód wzdłuż pr., a później l. jęgo brzegu. Pod koniec w pr. (ku pn.)

i pd.-wsch. stokami Rakuskiej Czuby — wyraźną ścieżyną wśród kosówki — na przełęcz (ok. 1525 m) między Małą Rakuską Czubką (1560 m) a Rakuską Czubą (a ściślej: między p. 1555 m a p. 1625 m) [2 godz.], skąd szerokim grzbietem (wyciętą wśród kosówki drożyną dla bydła), poprzez p. 1625 m i p. 1775 m, ku pn.-zach., miernie stromo w górę i wreszcie po trawach, piargach i gładkach, na wierzchołek (1½ godz.). Droga bez żadnych trudności lecz długa, jednostajna i dość nużąca.

1133

Z Dol. Kiezmarskiej. Z polany 1252 m, na której stała niegdyś wolarnia, zwana Szopą Folwarską, wyraźną myśliwską percią, ku górze, naprzód — aż do leśnej polany 1351 m — ku pd.-wsch. (20 min.), później — wśród kosówki, obok p. 1517 m — ku zach. (½ godz.) i wreszcie ku pd., na wspomnianą pod 1132 przełęcz ok. 1525 m (10 min.), skąd na wierzchołek drogą 1132. Droga bez szerszego znaczenia.

Przełęcz Stolarczyka (ok. 2370 m). Najniższe zagłębienie w grani między Baraniami Rogami a Czarnym Szczytem.

1134

Z Dol. Czarnej Jaworowej. Drogą 1039 do p. 2059 m, poczem w dalszym ciągu ku pd.-wsch., łagodnie ku górze, dnem górnej części doliny, po złomach, rumowiskach i płatach śniegu — pozostawiając kocioł skalny pod Przełęczą Stolarczyka na pr. — na wyżynę pod Czarną Przełęczą (1¼ godz.). W pr., górnym kącie jej piarżysk, bezpośrednio u stóp skał pn.-zach. grani Czarnego Szczytu, bierze początek długi, miernie stromy, usypisty, wprost ku Przełęczy Stolarczyka ciągnący się, żleb. Od ujścia jego najpierw ograniczającą go z pr. strony, skalisto-trawiastą grzędą, która — w ⅓ długości żlebu, na wysokości niewielkiego lecz przewieszzonego w nim progu — tworzy kilka spadzistych stopni skalnych, a następnie zatracą się, później zaś samem dnem żlebu (lub piarżystymi piętorkami i półkami po pr. jego stronie), na przełęcz (¾ godz.). Droga b. łatwa lecz nieco utrudzająca.

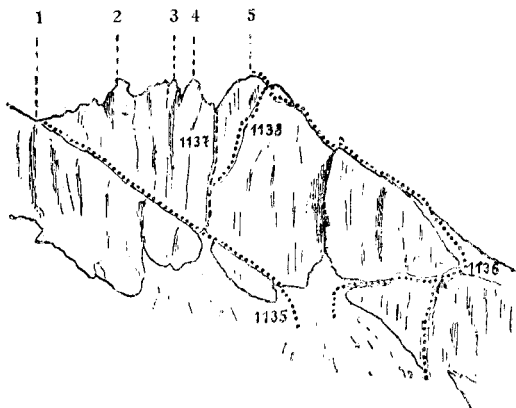
1135

Z Dol. Dzikiej. Drogą 1050 na wyżnie, bułą 2150 m zaparte, rodzaj płaskiej, gładzami i śniegami zastanej kotliny przedstawiające piętro zach. gałęzi Dol. Dzikiej, poczem w pr., grzbietem owej buły, na piarżysko u stóp pd. ściany Czarnego Szczytu, w które buła nasza wrasta

(1¼ godz.) i piarżyskiem tem ku górze, z odchyleniem w l., do początku b. oryginalnego, wpoprzek pd.-wsch. ścian Papirusowych Turni skośnie w l., ku Przełęczy Stolarczyka ciągnącego się, zachodu. Zrazu jest on szeroki, szutrem pokryty i tu przerywa go — w jednym miejscu — spadający z przełączki między Pn.-Wsch. Papirusową Turnią a wierzchołkiem Czarnego Szczytu, pod 1137 opisany komin, w dalszym natomiast swym przebiegu przechodzi w — rodzaj rynny tworzącą — załupę, z pr. strony osłonią szerokimi okapami, z l. zaś ograniczoną skalistą, nazewnątrz (ku dolinie) urwiskiem obrywającą się, grzędą. Najpierw pr. (ku ścianie, a nie ku urwisku nachyloną) stroną grzędy, później — najdogodniej — samą jej krawędzią, po płytowych lecz niezłe oparcie dla rąk i stóp dających skałach, na szeroki, trawiasty zachód, w który się załupa nasza przekształca i nim na bliską już przełęcz (½ godz.). *D r o g a ł a t w a, d o ś ć z a j m u j ą c a.*

Czarny Szczyt (2436 m). Szczyt, oddzielony Przełęczą Stolarczyka od Baranich Rogów, Czarną Przełęczą zaś od Kołowego Szczytu. W pd.-zach. jego grani jeżą się 3, fantastyczne w kształtach *P a p i r u s o w e* *T u r n i e*. Widok z Czarnego Szczytu jest dość ograniczony lecz instruktywny.

Od wsch. Czarny Szczyt wysyła w kierunku Zielonego Śtawu Kiezmarskiego (ku pn.-wsch.) długie, górą szerokie, złomami i piargami pokryte, Dol. Jastrzębią od Dol. Dzikiej oddzielające, ku tej ostatniej miejscami niezbyt, miejscami znów bardziej stromymi ścianami opadające, w p. 2185 m kotowane, ramię. Na ramię to wyprowadza z piarżysk zach. gałęzi Dol. Dzikiej wyraźna, skośnie w pr., ku górze, wpoprzek wspomnianych wyżej ścian biegnąca, na pr. od linii spadku wierzchołka, u wylotu ciemnego żlebu zaczynająca się, półka. — Drogą 1135 na piarżysko u stóp pd. ściany Czarnego Szczytu, poczem ową półką (przerywają ją pod koniec płytowe partje, które musimy przetrawersować), albo też wprost w górę, wzmiankowane uprzednio ściany przerzynającą, zrazu trawiasto-skalistą, a potem piarżystą rynną (uchodzi ona — pozornie — na małe siodełko, na pr. od którego sterczy dobrze już i zdołu widoczny ząb skalny), ku gór-



Czarny Szczyt od pd.

1. Przełęcz Stolarczyka. — 2. Pd.-Zach. Papiusowa Turnia. — 3. Śródkowa Papiusowa Turnia. — 4. Pn.-Wsch. Papiusowa Turnia. — 5. Czarny Szczyt.

nemu (pr.) końcowi półki, skąd skośnie w pr., ku górze, trawiastym zachodem, na wielką, piarżystą płaszn na omówionem na wstępie ramieniu. Wznosząca się stąd ku wierzchołkowi grań (a raczej wsch. zbocze szczytu, ograniczone 2-ma, w masywie kopuły wierzchołka zatracającymi się krawędziami: pd.-wsch. i pn.-wsch.) rozpada się na kilka, niskich zresztą, żeber skalnych. Poprzez płaszn wskos ku górze, nad przeciwległy jej brzeg, tj. ponad ściany, jakimi opada ona ku Dol. Jastrzębiej, gdzie zaczyna się najwybitniejsze z owych żeber i tem ostatniem (stopnie i skałki) ku zach., teraz już bystrzej w górę, aż do podnóża masywu stromej kopuły wierzchołka. Poniżej niej — w celu obejścia pionowego uskoku grani — szeroka, trawiasta półka na l., na pd. stronę szczytu, później zaś — od miejsca, w którym półka ta kończy się — poprzez kostkowanego kształtu, gładkie bloki, zpowrotem na grań i nią w kierunku wierzchołka. Minąwszy zaraz małe, bezpośrednio na wsch. od wierzchołka leżące siodełko (tu uchodzi na naszą grań droga 1138), dość

wąską granią, na wierzchołek (1¼ godz.). Droga łatwa, niezbyt zajmująca.

Od pd.-wsch. 1) Kominem. Z charakterystycznej, **1137** głęboko wciętej przełączki między Pn.-Wsch. Papirusową Turnią a wierzchołkiem Czarnego Szczytu spada ku Dol. Dzikiej b. stromy, długi komin, przerywający w dole opisany pod 1135, ku Przełęczy Stolarczyka ciągnący się, zachód. Droga 1135 do owej przerwy, skąd na pr. od zrazu szerokiej, płytkiej rynny, w jaką komin nasz w dolnej swej części się przekształca, 30 m w górę, po płytowych lecz dobre stopnie tworzących skałach, a potem samą rynną, do zwiężenia się jej, zatkanego wielkim blokiem, który przewyciężamy po l. jego stronie. Wyżej przechodzi będąca w mowie rynna w ukośnie zacięty komin, którego l. bok i górna część są przewieszzone, pr. zaś bok stanowi b. spadzista, gładka płyta. Zapierając się plecami o przewieszkę z l. strony, 6 m w górę, poczem wąskim gzymsikiem na płytę z pr. strony, skąd trudnem podciągnięciem się poprzez dość gładką ściankę i w l., gdzie — wklinowany ponad przewieszką komina — duży głaz umożliwia wyborne zabezpieczenie. Powyżej nas dzieli się komin na 2 rysy. Pr. z nich w górę, dopóki nie zagrozi nam drogi przewieszka, a następnie w l., na stromą, wspomniane przed chwilą rysy rozdzielającą grzędkę, którą kilka chwil w górę i w l., na trawiastą płasienkę w l. rysie, bezpośrednio ponad przewieszką w niej. Stąd 10-metrową, stromą, płytową rysą na przełączkę między Pn.-Wsch. Papirusową Turnią a wierzchołkiem Czarnego Szczytu (1¼ godz.) i drogą 1139 na ten ostatni (opisaną pod 1139, po stronie Dol. Dzikiej ciągnącą się, trawiasto-skalistą rynną, możemy osiągnąć również wprost ze wzmiankowanej wyżej, trawiastej płasienki, wspinając się z tej ostatniej b. stromą rysą, w którą owa rynna w dolnej swej części się zwięża). Droga ładna i efektywna, trudna.

2) Ścianą. Drogą 1137 w górę 2 długości liny, poczem (nieco trudno) stopniami i skałkami z pr. strony, na długość liny i (dość trudno) jeszcze na długość liny, do stóp komina, którym (trudno) w górę (12 m), na ½ m szerokości licząc, trawiastą półkę, doprowadzając nas — w pr. — do wyraźnego żebra. Przekroczywszy je skośnie w pr., ku górze, po 2 długościach liny na krótki gzyms, a z niego — żebami i rynnami — w górę, z odchyleniem w l., w kierunku głębokiego żleбку, ciągnącego się od małego siodelka, leżącego bezpośrednio na wsch. (na pr.) od wierzchołka. Żlebkiem tym na owo siodelko, skąd na wierzchołek drogą 1136 (2 godz.). Droga częściowo trudna. **1138**

1139 *Od Przełęczy Stolarczyka.* 1) Granią Papirusowych Turni. Z przełęczy ku pn.-wsch., w górę, zrazu b. łatwą, trawkami przetykaną, a dalej stromą lecz dobre stopnie przedstawiającą, z wielkich głazów złożoną granią, pod blok szczytowy Pd.-Zach. Papirusowej Turni, skąd płytową półką na stronę Dol. Czarnej Jaworowej i kilkanaście dużymi stopniami w górę, zboku, na — dźwigający na sobie platformę — występ w grani, już poza wierzchołkiem Pd.-Zach. Papirusowej Turni, a stąd — od tyłu — poprzez spadzisty stopień i tępe ostrzem grani, na ów wierzchołek. Z niego zpowrotem na płytową półkę po stronie Dol. Czarnej Jaworowej, poczem w pr. — popod przewieszoną ścianą wzmiankowanego wyżej występu — na grani i nią kilka metrów w dół, na przełączkę między Pd.-Zach. a Środkową Papirusową Turnią. Z niej, przekroczywszy granią niewielką turniczkę, na najbliższe siodelko, ku któremu dalsza część — w charakterystyczny ząb skalny spiętrzonej — grani urywa się niemal pionową ścianą. Z siodelka tego kilka metrów w dół, po stronie Dol. Dzikiej, na eksponowaną półkę, którą w l., na malutkie wcięcie (obok cypla skalnego) w bocznym żebrze. skąd 20 m wprost w górę, dość trudną, eksponowaną krawędzią owego żebra, znowu na grani, osiągając ją w odległości 5 m poza wspomnianym uprzednio zębem skalnym (dążąc w odwrotnym kierunku, puszcza się od będącego w mowie zęba skalnego gładką rysą po stronie Dol. Czarnej Jaworowej 10 m na linie). Teraz łagodnie podnosząc się granią na niższy (pd.-zach.), z jednego bloku składający się, wierzchołek Środkowej Papirusowej Turni, z którego w dół, na siodelko między nim a wyższym (pn.-wsch.) wierzchołkiem Środkowej Papirusowej Turni, a z siodelka owego b. stromą, eksponowaną krawędzią (pod koniec nieco po pr. jej stronie, z pomocą wąziutkiej rysy w płycie) na wyższy wierzchołek Środkowej Papirusowej Turni. Z tego ostatniego zpowrotem na siodelko między obu wierzchołkami i pionową ścianką w dół, na stronę Dol. Czarnej Jaworowej, ku piarzystej półce, którą skośnie w pr., ku dołowi, a następnie odgałęziającym się wskos w pr., ku górze, zachodnikiem, na płasienkę w grani u podnóża przewieszzonego bloku szczytowego wyższego wierzchołka Środkowej Papirusowej Turni. Z płasienki tej 6-metrową ścianką (cokolwiek po stronie Dol. Dzikiej)

w dół, na wąską przełęczkę między Środkową a Pn.-Wsch. Papirosową Turnią i po l. stronie bystrej grani, poprzez wygodne stopnie i złomy, na wierzchołek Pn.-Wsch. Papirosowej Turni. Z niego w przeciwną stronę, granią w dół, naprzód dobrymi stopniami a potem b. spadziłą ścianą, na mało stromą część grani (można dotrzeć do niej wciętem w ścianę Pn.-Wsch. Papirosowej Turni, po stronie Dol. Dzikiej, kominem), którą — obszedłszy ostatni jej ząb po l. stronie — na przełęczkę między Pn.-Wsch. Papirosową Turnią a wierzchołkiem Czarnego Szczytu ($1\frac{3}{4}$ godz.) [na przełęczkę tę uchodzą drogi: 1137 i 1141]. Z przełęczki ku pn.-wsch., w górę, kilka metrów spadziłą granią, a później w pr., do ciągnącej się po stronie Dol. Dzikiej, stromej lecz doskonale stopnie wykazującej, trawiasto-skalistej rynny i nią w górę, wprost na wierzchołek (8 min.). [Można również wyjść z owej przełęczki na wierzchołek, wspinając się z niej po mocnych, olbrzymie stopnie tworzących blokach, nieco po stronie Dol. Czarnej Jaworowej lub bardziej na l. położoną, skalistą rynną, wybiegającą na pn.-zach. grań, bezpośrednio na l. od wierzchołka.]. Droga dość trudna lecz interesująca.

2) Obchodząc grań Papirosowych Turni. Z przełęczki ku pn.-wsch., w górę, b. łatwą, trawkami przytąkaną granią (20 m), do miejsca, skąd w l., na stronę Dol. Czarnej Jaworowej, oddziela się wąski, piarżysty zachodzik, wiodący zrazu niemal poziomo, później zaś dość stromo w dół, wpoprzek pn.-zach. ścian Papirosowych Turni i doprowadzający do omówionego pod 1141, z przełęczki między wierzchołkiem Czarnego Szczytu a Pn.-Wsch. Papirosową Turnią spadającego, żlebu. Ponad jego dnem zachodzik ów roztraca się w przerywane, kruche, żwirem przysute stopnie, któremi dość bystro w dół (z uwagą!), do żlebu i drogą 1141 na wierzchołek (albo też żlebem jedynie tylko 25 m w górę, poczem w l., na wygodną półkę, z której po dobrej skale w górę, pod koniec gładką, nieco trudną ścianą, wprost na wierzchołek). Droga łatwa, krótka i praktyczna.

1140

Z Dol. Czarnej Jaworowej. Drogą 1134 do $\frac{1}{2}$ długości żlebu, ciągnącego się ku Przełęczce Stolarczyka, tj. do miejsca, w którym do żlebu owego uchodzi od l. strony ukośny, z przełęczki między wierzchołkiem Czarnego Szczytu a Pn.-Wsch. Papirosową Turnią spadający, w górnej swej części b. wąski, po części skalisty, w dole zaś rozszerzający się, piargiem zastany, żleb. Zrazu jego dnem, później skałkami po l. jego stronie i wreszcie znowu jego dnem, tutaj wąskim, głęboko wciętem, kilka niskich progów tworzącem (b. kruche skały!), w górę, na przełęczkę między wierzchołkiem Czarnego Szczytu

1141

a Pn.-Wsch. Papirosową Turnią (z wyżyny pod Czarną Przełęczą 1 godz.), skąd na wierzchołek drogą 1139. Droga łatwa, b. praktyczna.

- 1142** *Zach. ścianą.* Z wyżyny pod Czarną Przełęczą (p. 1135) ku pd. (w pr.), dość połego, ku widocznej popod zach. ścianą już z oddali, szerokiej, piarzystej terasie i tą ostatnią ku pn.-wsch., poczem — od $\frac{1}{2}$ jej długości, stąd, gdzie zaczyna ona nieznacznie opadać — wprost w górę, ścianą, poprzez płyty, stopnie i progi skalne, do 5-metrowej, niemal pionowej, gładkiej, w linii spadku wierzchołka ciągnącej się rysy, po której pokonaniu w dalszym ciągu wprost w górę, poprzez płyty i stopnie, do stóp zagradzającej nam drogę, gładkiej ściany. Omiamy ją, wzięwszy się stromem pęknięciem wskos w pr., ku górze, popod wążutką listwę skalną (charakterystyczną, dzięki sterczącemu tu, ogromnemu gławowi), którą wprzek w l. — ponad ścianą — na rękach, pod potężną przewieszką (najtrudniejsze miejsce), a następnie stromo ku górze, skośnie w l., ściankami i płytami, na pn.-zach. grań ($1\frac{1}{2}$ godz.), skąd na wierzchołek drogą 1143 (3 min.). Droga nieco trudna, bez znaczenia.

- 1143** *Grań od Czarnej Przełęczy.* Z wcięcia, w którym przechodzi się przez przełęcz, ostrą, kilkoma turniczkami najezoną grań w dół, na najniższe zagłębienie przełęczy, poczem ku pd.-wsch., stromo w górę, najpierw po stronie Dol. Jastrzębiej, a później samą krawędzią grani, na dość samodzielna, graniastą w konturze, jedyny wybitniejszy wyskok naszej grani tworzącą turnię i z niej w dół, cokolwiek po stronie Dol. Jastrzębiej, na najbliższą przełączkę (do przełączki tej można dotrzeć, obszedłszy wzmiankowaną dopiero co turnię trawkami i gruzem zasłanymi półeczkami po stronie Dol. Jastrzębiej). Przebywszy długim krokiem oryginalną, kilkumetrowej głębokości rozpadlinę w grani, w górę, po ogromnych blokach, jak dogodniej, to samą — coraz stromiej wznoszącą się — krawędzią grani, to po pr., to znów po l. jej stronie (trzymając się w górze po stronie Dol. Czarnej Jaworowej, mamy wspinaczkę łatwiejszą, posuwanie się zaś samą krawędzią grani lub nieco po stronie Dol. Jastrzębiej, jest trudniejsze lecz bardziej interesujące). Pod koniec na krótką, niemal poziomą grań szczytową i nią na wierzchołek ($1\frac{1}{4}$ godz.). Droga wdzięczna, nieco trudna.

- 1144** *Zejście ku pn.-wsch.* Z wierzchołka w dół, zrazu drogą 1136, poczem poprzez bloki, ścianki i stopnie i pn.-wsch. krawędzią wsch. zbocza szczytu, aż do górnego wylotu stromego, miejscami progami poprzerywanego, w Dol. Jastrzębią spadającego, żlebu. Tu w l. (ku pn.), w dół, trawkami przetykanymi stopniami skalnymi na pr. od owego żlebu, ponad pionowe, gładkie ściany nad śniegiem. Tam, gdzie dalsze posuwanie się wprost w dół byłoby trudne, trawersujemy w l., schodzimy koło wystającej turniczki wąską półką do wspomnianego wyżej żlebu, przekraczamy go w l. i docieramy do wymytych przez

wodę płyt. Niemi, a później po śniegu, zstępujemy w Dol. Jastrzębią (3/4 godz.). Droga łatwa, bez znaczenia.

Czarna Przełęcz (ok. 2265 m). Przełęcz w grani między Czarnym Szczytem a Kołowym Szczytem. Przechodzi się nie przez najniższe jej zagłębienie lecz przez małe wcięcie w pd. grani Kołowego Szczytu, położone o 50 m na pn. od najniższego zagłębienia przełęczy.

Z Dol. Czarnej Jaworowej. Droga 1134 na wyżynę pod Czarną Przełęczą, skąd — od l., górnego kąta jej piarżysk, podchodzących wysoko pod ściany naszej przełęczy — ciągnie się wskos w l., ku omówionemu we wstępie wcięciu w pd. grani Kołowego Szczytu, stromy, skalisto-piarżysty, rdzawem zabarwieniem skał odznaczający się, z l. strony urwistą, ze ścian wspomnianej wyżej grani ku dolinie wysuniętą kulisą skalną ograniczony, żlebek, którego dnem, poprzez gruzy, stopnie i płyty, na owo wcięcie (1/2 godz.). Droga łatwa lecz nieco nużąca. 1145

Z Dol. Jastrzębiej. Z pd.-wsch. brzegu doliny ku zach., pd. jej stroną, łagodnie ku górze, po trawkach, rumowiskach, złomach i śniegach, do podnóża omówionego we wstępie wcięcia w pd. grani Kołowego Szczytu, skąd piarżysto-trawiastem zboczem, na owo wcięcie (1 1/2 godz.). Droga bez żadnych trudności. 1146

Kołowy Szczyt (2425 m). Szczyt o kształcie piramidy i kopulastym wierzchołku, od Czarnej Przełęczy oddzielony Czarną Przełęczą, pn.-wsch. swą zaś granicą łączący się z Modrą Turnią. Widok zeń jest rozległy i urozmaicony.

Granią od Czarnej Przełęczy. Z wcięcia, w którym przechodzi się przez przełęcz, ku pn., ku górze, nieco poniżej grani, po stronie Dol. Jastrzębiej, po upłazkach, złomach i gruzach, a następnie dość szerokim grzbieciem lub tuż w jego pobliżu, dalej wciąż po stronie Dol. Jastrzębiej, na wierzchołek (1/2 godz.). Droga łatwa. 1147

Pd.-zach. ścianą. Od wierzchołka biegnie: poprzez całą ścianę żleb, kończący się u samego dołu urwiskiem. Z piargów pn.-wsch. kąta górnej części Dol. Czarnej Jaworowej — poprzez owo urwisko — 25 m w górę (trudno), na małe siodełko w zębrze, ograniczającym 1148

żleb z l. strony (do siodłka tego można również dotrzeć równoległą do żlebu, od pn.-zach. z nim sąsiadującą, łątwą rynną), poczem — z wielką ostrożnością — b. stromemi, kruchemi, trawiasto-ziemistymi skałkami zebra 50 m w górę, skąd otwiera się nam możliwość łatwego przetransportowania do żlebu, dnem którego (pięknymi, wybornie uwarstwionymi, od trawek i piargów wolnymi skałami) 6 długości liny, aż do widocznej na pr., uderzająco białej, plamy urwiskowej. Powyżej niej jeszcze 1-ę długość liny żlebem, następnie zaś krótką, zwierzającą rynną, skośnie w pr., ku górze, na żebro, oddzielając nasz żleb od 25 m szerokości liczącego (wskos w l., ku górze, ku pn.-zach. grani ciągnącego się) pasa szutrowisk, który przekraczamy skośnie w pr., ku górze, osiągając w ten sposób wznoszące się z odchyleniem w l., koryto. Niem w górę. Po 20 m, poprzez czerwonawą płytę i ubogie w chwyt i stopieńki zacięcie, a później poprzez kilka niewysokich, nieco trudnych ścianek, w miłej wspinaczce skalistym terenem — po 5 długościach liny od pasa szutrowisk — na wierzchołek (2 godz.). Droga dość ładna i zajmująca.

1149 *Od pd.-zach. i pn.-zach. granią.* Z górnej części Dol. Czarnej Jaworowej (z drogi 1134) w odpowiednim miejscu ku pn.-wsch. i stromemi upłazkami, żlebkami i skałkami, na pn.-zach. grań, w $\frac{1}{2}$ odległości między Świnką (2162 m) a wierzchołkiem Kołowego Szczytu (gdzie grań owa zaczyna się w kierunku tego ostatniego stromiej wznosić), skąd na wierzchołek drogą 1150. Droga krótka i dość praktyczna, niezależna od stanu śniegów.

1150 *Pn.-zach. granią.* Z szerokiej przełęczy 1981 m (na którą b. łątwa — po trawkach i piargach — z Dol. Kołowej lub z Dol. Czarnej Jaworowej) między p. 2025 m a Świnką (2162 m), ku pd.-wsch., ku górze, granią (obchodząc ją miejscami po stronie Dol. Czarnej Jaworowej), aż popod sam wierzchołek, gdzie się ona zwęża i tworzy stromy usk, skąd w l., na pn. ścianę i krótkim, poziomym trawersem do ujścia 5-metrowego komina (w nim zaklinowany, chwytający się gład), po którego pokonaniu, stopniami wprost na wierzchołek. Droga bez znaczenia.

1151 *Pn. ścianą.* Ścianę ogranicza od pn.-wsch. (z l. strony) olbrzymi, z przełączki między Modrą Turnią a Kołowym Szczytem spadający, śnieżny żleb. U ujścia jego na piargi pd.-zach. odnogi górnej części Dol. Kołowej występuje ze ściany — na pd.-zach. od owego żlebu — długa, głęboko w dół sięgająca, ostroga. Od wstępu, znajdującego się w najniższym punkcie tej ostatniej, w górę, niemifemi, trawkami przetykanymi skałami ostrogi, aż pod wystającą ścianę, poczem, krótką, wskos w l. wznoszącą się, trawiastą półką, ponad ową ścianę, ku główni skalnej, która ciągnie się dalej jako szeroki grzbiet. Jest on zpczątku trawiasty, przechodzi jednak potem w strome lecz dobrze połupane skały (na pr. od płytkiej rynny), później w ścianie zatracające się. Od tego miejsca wiedzie ku górze, zlekka w pr., rynna, wskos w l. zaś prowadzi szeroki, nazewnątrz pochylony, płytowy zachód. Ponieważ płyty, tworzące ów zachód są niekorzystnie uwarstwione, łątwymi skałami na l. od niego, tuż popod nim, równoległe doń. Po $2\frac{1}{2}$ długościach liny w l., na mało wybitne, już to schodkowate, już to płytowe, żebro. Biegnie ono wzdłuż wspomnianego wyżej zachodu, bezpośrednio obok niego i kończy się tam, gdzie i on, na szerokiej, piarżystej półce ($1\frac{3}{4}$ godz.). Nią kilka kroków w l., do szerokiego wgłębienia w ścianie ponad nami, w którym następują naprzemian

ścianki, żebra, krótkie rynny i piarżyste półki. Tędy w zygzak, w górę, a dalej czerwonawą, wąską i stromą rynną skośnie w pr., ku górze. Tuż przed końcem jej, w pr., na towarzyszące jej żebro, którego b. łatwym, trawkami przetykanym grzbietem w górę, w kierunku wierzchołka i wreszcie na pn.-zach. grań, o 40 m poniżej tegoż, a o 12 m poniżej miejsca, gdzie się ona zwięża i tworzy stromy uskok, skąd na wierzchołek drogą 1150 (3/4 godz.). Droga długa, miejscami nieco trudna, eksponowana.

Granią od Modrej Turni. Z wierzchołka Modrej Turni 1152 ku pd.-zach., ciągnącą się bezpośrednio na pr. od ostrza b. spadzistej grani, u spodu dość gładkim stopniem zamkniętą, rynną w dół, na wąską przełączkę między Modrą Turnią a Kołowym Szczytem (na przełączkę tę wybiega z Dol. Jastrzębiej l. gałąź wzmiankowanego pod 1158 żlebu, ku pd.-zach. zaś odnodze górnej części Dol. Kołowej spada z niej wspomniany pod 1151, olbrzymi, śnieżny żleb). Z przełączki w górę, zrazu tuż na pr. od krawędzi b. stromo spiętrzającej się grani, później zaś jej krawędzią 15 m w górę, gdzie grań nasza traci na spadzistości i dalej jej grzbietem, poprzez trawki, bloki, stopnie i ścianki (trudniejsze miejsca dadzą się po stronie Dol. Kołowej obchodzić), a wreszcie po wielkich głazach, na wierzchołek (1 godz.). Droga nieco trudna.

Od pd.-wsch. L., niższą część pd.-wsch. ściany przerywa wskos w l., ku pd. grani ciągnący się żleb, którego piargami w górę, poczem poprzez oba jego proggi po l. stronie tychże. Następuje rozszerzenie się żlebu w rodzaj koła, skąd skośnie w pr., ku górze, odgałęzia się stroma, boczna, z pr. strony skalnymi filarami urwisk pd.-wsch. ściany ograniczona, rynną. Nią (częściowo b. trudno) poprzez kruche płyty w górę, aż do miejsca, gdzie się ona — poza wysokim kształtu turniczki — kończy. Stąd ku górze, z odchyleniem w l., dobrze uwarstwionymi płytami i ściankami, na piarżyste zbocze u stóp wierzchołka, którym na ten ostatni (1 3/4 godz.). Droga — pod względem sceneryj skąd — interesująca, zresztą bez znaczenia. 1153

Modra Turnia (ok. 2310 m). Wybitna, stożkowata turnia, położona bezpośrednio na pn.-wsch. od Kołowego Szczytu, pomiędzy tym ostatnim a Czerwoną Turnią, od której oddziela ją Modra Ławka. Ku pn.-zach. odgałęzia się od Modrej Turni grań Kołowych Turni.

Granią od Modrej Ławki. Z przełęczki ku pd.-zach., 1154 w górę, stromą, trawkami przetykaną granią, przeważnie po pr. jej stronie, na wierzchołek (1/4 godz.). Droga b. łatwa.

Granią z Modrej Turni na Kołowy Szczyt. P. 1152.
Granią z Modrej Turni na Wielką Kołową Turnię. P. 1155.

Wielka Kołowa Turnia (ok. 2160 m). Najwyższa, najbardziej ku pd.-wsch. wysunięta spośród kilku — mało wybitnych — turni, jakie można wyróżnić w dość długiej, bocznej, od Modrej Turni ku pn.-zach. odgałęziającej się, górnej części Dol. Kołowej na 2 odnogi dzielącej, grani Kołowych Turni. Grań Kołowych Turni odtworzona została na mapie 1:25000 błędnie i o 1½ cm zadaleko na pn.-wsch.

1155 *Granią od Modrej Turni.* Z wierzchołka Modrej Turni ku pn.-zach., w dół, dość stromą granią, przeważnie na jej krawędzi (po drodze przechodzimy przez kopulasty występ ok. 2210 m), na płytke siodło pod (nader niepokazną stąd) Wielką Kołową Turnią, skąd w dalszym ciągu ku pn.-zach., łagodnie teraz wznoszącym się grzbietem, w kilka chwil na wierzchołek (20 min.). *D r o g a b. ł a t w a.*

1156 *Od wsch.* Z b. szerokiego, głazami i piargami zasypanego żlebiska, którym wiedzie droga 1157, w odpowiednim miejscu ku zach., na wspomniane pod 1155 płytke siodło pod Wielką Kołową Turnią, skąd na wierzchołek drogą 1155. *D r o g a b. ł a t w a.*

Modra Ławka (ok. 2266 m). Głębokie i ostre wcięcie w grani między Modrą Turnią a Czerwoną Turnią.

1157 *Z Dol. Kołowej.* Drogą 1172 dopóki nie minie my linii spadku Kołowej Przełęczy, poczem w dalszym ciągu wprost w górę, ku pd., b. szerokimi, głazami i piargami zasypałym żlebiskiem między pn.-wsch. granią Czerwonej Turni (na l.) a pn.-zach. granią Modrej Turni (na pr.), na przełęcz. *D r o g a b. ł a t w a.*

1158 *Z Dol. Jastrzębiej.* Z pn.-zach. kąta doliny stromym, zaśnieżonym żlebem między skałami Kołowego Szczytu (na l.) i Czerwonej Turni (na pr.) w górę, do stóp Modrej Turni, gdzie rozwidła się on w 2 gałęzie, skąd pr. z nich, na przełęcz. *D r o g a b. ł a t w a.*

Czerwona Turnia (ok. 2290 m). Bezpośrednio na pn.-wsch. od Modrej Turni (od której oddziela ją Modra Ławka) położona, szeroka lecz mało wyodrębniająca się turnia, będąca punktem zwornikowym rdzennego grzbietu Tatr z boczną granią, odgałęziającą się odeń ku wsch.

1159 *Granią od Kołowej Przełęczy.* Z najniższego zagłębienia przełęczy ku pd.-zach., w górę, poprzez początkowy, stromy uskok grani, poczem równomiernie ku górze, granią lub tuż w jej pobliżu (nieznaczne jej występy omija się po stronie Dol. Kołowej), aż do szczyby (ok. 2200 m), powyżej której grań nasza przeobraża się w szeroką, bystro wznoszącą się, ścianę szczytową, skąd

trawersem po stronie Dol. Kołowej do wąskiej, kruchej rynnny (można stąd dotrzeć b. łatwo — posuwając się skośnie ku górze, pn.-zach. zboczem Czerwonej Turni — do Modrej Ławki) i nią wskos w l., w górę, na wsch. grań, którą w pr., w kilka chwil na wierzchołek (1 godz.).
Droga łatwa.

Zejsście granią na Modrą Ławkę. Z wierzchołka ku pd.-zach., w dół, bez przerwy samą — dość łagodnie opadającą — granią, na przełęcz (10 min.). Droga b. łatwa. 1160

Pd.-wsch. ścianą. Dążąc pn. brzegiem Dol. Jastrzębiej ku zach., ku górze, spostrzegamy płytki, przez spadające kamienie zagrożony, u dołu wygodny żleb, schodzący na piargi, nieco na pr. od linii spadku wierzchołka. Rozpoczynają go spękane i rozluźnione skały, później zaś napotykaemy partje z ryzykowną wspinaczką po trawach. Od miejsca, skąd na płytach na l. widać — w równej z nami wysokości — dolne, białe urwiska, skałkami po pr. stronie żlebu, dopóki — stojąc na ostatniej, wielkiej płycie (powyżej niej uniemożliwiają nam dalszą drogę wprost w górę, przewieszzone skały) — nie znajdziemy się na wysokości widocznych na l. ścianie żlebu górnych, białych urwisk. Stąd na wyrastającą z dna żlebu turniczkę (skośnie w l. w górę wiodącą, eksponowany trawers; przy przechodzeniu przez żleb jedno b. niemiłe miejsce), na której wierzchołku mogą się pomieścić zaledwie 3 osoby. Z niej skośnie w l., w górę, urwiskiem, na żebro. Po drugiej stronie tegoż 3 m w l., na b. eksponowaną ścianę i nią (drobniutkie chwytty i stopieńki) na długość liny w górę. Tu mamy już główne trudności poza sobą (do tego samego miejsca można dotrzeć z owej turniczki głębokim kominem do zapierania się). Wyżej zaczyna się łatwiejszy, w różnoraki sposób dający się przejść teren, którym — po dobrej skale — na wsch. grań, o 20 m od wierzchołka (2¼ godz.). Droga trudna. 1161

Granią od Małego Kołowego Szczytu. Z wierzchołka Małego Kołowego Szczytu ku zach., granią. Po kilku min. natrafiamy na oryginalne wcięcie, na które zstępujemy powyżej ściany, wysuwającej się od strony Dol. Jastrzębiej (najtrudniejsze miejsce), poczem dość ostrą, kilka niewielkich zębów tworzącą granią, już łatwo, na wierzchołek (25 min.). Droga nieco trudna. 1162

Z Dol. Jagnięcej. Droga 1173 do miejsca, gdzie przekracza ona wielkie piarżysko (ok. 1955 m), na które uchodzi szeroki lecz płytki, gładzi i rumowiskami zasłany, w pn.-wsch. zbocza Czerwonej Turni wgłębiony, żleb. Stąd w l. (ku pd.-zach.), ku górze, owem piarżyskiem, do wzmiankowanego przed chwilą żlebu i najpierw po l. jego stronie, a później uciążliwymi, ruchliwymi usypiskami jego dna, pod koniec po płytach, na pn.-wsch. grań, w szczybie (ok. 2200 m), powyżej której grań owa przeobraża się w szeroką, bystro wznoszącą się, ścianę szczytową, skąd na wierzchołek drogą 1159 (od ścieżki 1¼ godz.). Droga łatwa lecz uciążliwa, nadająca się do schodzenia. 1163

Mały Kołowy Szczyt (2276 m). Na nazwę samoistnego niezbyt zasługujący szczyt, położony bezpośrednio

na wsch. od Czerwonej Turni, w odgałęziającej się od niej bocznej grani, oddzielającej Dol. Jastrzębią od Dol. Jagnięcej. Od Jastrzębiej Turni odgranicza go Jastrzębia Przełęcz. Widok z Małego Kołowego Szczytu cieszy się sławą niezwyklej piękności.

- 1164** *Granią od Jastrzębiej Przełęczy.* Z przełęczy zrazu ku pn.-zach., wskos w pr., ku górze, po stronie Dol. Jagnięcej, trawiastymi stopniami i płytowymi skałami, poza kraweź boczny, ze wsch. grani wyodrębniającego się i wraz z nią wgłębienie w ścianie tworzącego żebra, poczem na pr. od niego, trawiastymi rynnami i po złomach, a następnie jego grzbietem, na tracącą tu na nachyleniu, wsch. grań. Dalej samą granią lub bystre jej spiętrzenia obchodząc po stronie Dol. Jagnięcej, na 1-szy wybitniejszy, Kopiniakiem zwany, wyskok grzbietowy. Z niego wąską, miejscami poszarpaną i ostremi zębami najeżoną granią (trudniejsze jej partje dadzą się łatwo o kilka metrów poniżej, po stronie Dol. Jagnięcej — trawiastymi półeczkami — omijać), poprzez 2-gi i 3-ci wyskok grzbietowy, na wierzchołek (1½ godz.). Droga nieco trudna.

Granią z Małego Kołowego Szczytu na Czerwoną Turnię. P. 1162.

- 1165** *Z Dol. Jagnięcej.* Droga 1173 do miejsca, gdzie biegnie ona niemal poziomo, upłazkami i rumowiskami poniżej stoków Małego Kołowego Szczytu, poczem ku pd.-zach. (w l.), w górę, w kierunku wsch. grani naszego szczytu, po rumowiskach, piargach i trawkach. Dotarwszy do silnie rozczłonkowanych ścian, wspinamy się w zygzak, to dobrze połupanemi rynnami i żlebkami, to szerokimi półkami i trawiastostkalistemi stopniami, wyszukując co najdogodniejsze przejścia (orientacja jest tu łatwa, prawie wszędzie bowiem „puści“) i w ten sposób dochodzimy w pobliże wierzchołka. Tu dopiero natrafiamy na stromsze partje skalne, poprzez które — dowolnie — na wsch. lub na zach. grań szczytu, w obu wypadkach w odległości kilkunastu metrów od wierzchołka (od ścieżki 1½ godz.). Droga łatwa, nieinteresująca.

Jastrzębia Przełęcz (ok. 2100 m). Dość głęboko wcięta, wąska przełęcz, leżąca bezpośrednio na zach. od Jastrzębiej Turni, między nią a Małym Kołowym Szczytem.

- 1166** *Z Dol. Jagnięcej.* Z nad pd. brzegu Czerwonego Stawku drogą 1173 do miejsca (¼ godz.), w którym — na pn. pochyłości „buli“ ponad Modrym Stawkiem — oddziela

się od niej w l. (ku pd.-zach.) myśliwska ścieżka na Jastrzębią Przełęcz. Ścieżką tą, wzdłuż grzbietu wspomnianej wyżej „buli“, a gdy ta ostatnia zatraci się w uboczach Jastrzębiej Przełęczy, trawiasto-piarżystym, skałkami porożonym stokiem, w zakosy, stromiej ku górze. W $\frac{1}{2}$ wysokości owego stoku zwraca się nasza ścieżka długim, niemal poziomym trawersem w pr., na zbocza Małego Kołowego Szczytu, poczem zagiąwszy się w l. i skośnie się wznosząc, wywodzi na przełęcz ($\frac{3}{4}$ godz.). Droga bez żadnych trudności.

Jastrzębia Turnia (2139 m). Zuchwale od pn.-zach. ponad Zielonym Stawem Kiezmarskim piętrząca się turnia, przedstawiająca końcowy filar bocznej grani, odgałęziającej się od Czerwonej Turni ku wsch. Od Małego Kołowego Szczytu odgranicza ją Jastrzębia Przełęcz. Widok z Jastrzębiej Turni jest wprawdzie dość zacieśniony, patrzymy stąd jednak na najwspanialsze ściany tatrzańskie.

Od pn. i wsch. Z Jastrzębiej Przełęczy trawiastym, kamieniami usianym żłebem 30 m w dół, na stronę Dol. Jagnięcej, skąd spostrzegamy 2, jeden nad drugim położone (niemal równoległe do siebie), wąskie, skalistopiarżyste, w poprzek b. stromej, pn. ściany Jastrzębiej Turni wskos w l., łagodnie ku górze biegnące, pod koniec łączące się z sobą, zachodziki. Najtrudniejszą część naszej drogi stanowi osiągnięcie — ze żlebu, w którym stoimy — początku górnego z owych zachodzików, oddziela go bowiem od nas krótka lecz stroma i źle uwarstwiona rynna. Wspiąwszy się na górny zachodzik (można również iść i dolnym zachodzikiem, jest to jednak mniej praktyczne), posuwamy się nim aż do jego końca, poczem ciągnąc się w przedłużeniu obu zachodzików, w pr. zachylając się, trawiastą półką wydostajemy się na duży, pochyły, gruzami zasłany taras po wsch. (ku kotlinie Zielonego Stawu Kiezmarskiego zwróconej) stronie Jastrzębiej Turni, o kilkanaście metrów poniżej cofniętego nieco w głąb, ku zach., wierzchołka, na który wychodzimy stąd w kilka chwil później, wznosząc się ku zach., zrazu po gruzach, następnie po trawkach, a wreszcie ostremi, przepaścistymi złomami ($\frac{1}{4}$ godz.). D r o-

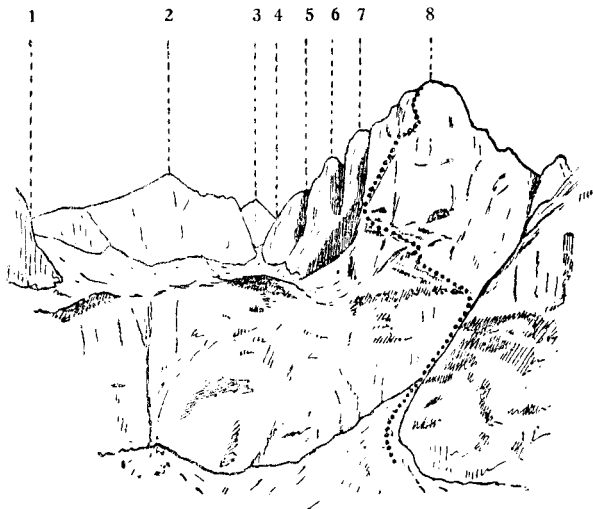
1167

ga łatwa, dość interesująca, miejscami eksponowana.

1168 *Wsch. granią.* 1) Od Czerwonego Stawku ku pd.-wsch., skośnie w l., ku górze, trawiastym stokiem, na mało wyodrębniającą się, wsch. grań, nieco na wsch. (na l.) od wzmiankowanego pod 1170, charakterystycznego zęba ($\frac{1}{2}$ godz.). Obszedźszy go z pr. strony, trawiastymi półkami, zpowrotem na grań, niebawem jednak — poniżej stronszego spiętrzenia się jej — ponownie na pr. jej stronę i trawkami przetykanymi skałami znów na grań, już powyżej owego spiętrzenia się jej. Następny zab omijamy na l., poczem szerszą teraz granią w górę, aż do — wywodzącego w pr., na ścianę — zachodu, z przytuloną doń, odpekniętą płytą, poprzez którą trawersem na rękach, później zaś długim krokiem w pr., na trawiastą półkę i nią jeszcze kilka metrów dalej w pr., wreszcie — po blokach — na omówiony pod 1167, gruzami zastany taras, skąd na wierzchołek drogą 1167 (1 godz.). Droga nieco trudna.

1169 2) Drogą 1170 do miejsca, w którym kieruje się ona ze żlebu — płytowemi stopniami — skośnie w l., ku górze. Stąd czas jakiś w dalszym ciągu w górę, owym żlebem, następnie zaś (już niedaleko grani), tam, gdzie się on tak zwięża, że możnaby się nim dalej jedynie tylko zapieraniem się posuwać, na grzędę z pr. jego strony. Nią wśród kosówki, po trawkach i skałkach, wciąż b. stromo w górę, na wsch. grań, nieco na wsch. (na pr.) od wzmiankowanego pod 1170, charakterystycznego zęba (od ujścia żlebu $\frac{3}{4}$ godz.), skąd na wierzchołek drogą 1168. Droga nieco trudna.

1170 *Pd.-wsch. ścianą.* Od schroniska nad Zielonym Stawem Kiezmarskim zrazu pn. brzegiem jeziora ku zach., poczem — z nad zach. jego brzegu — ku pn.-zach. (w pr.), ku górze, po trawkach, a później trawiasto-piarżystym stokiem, do ujścia wybitnego, głęboko wciętego żlebu, ciągnącego się skośnie w pr., ku górze, między właściwym masywem Jastrzębiej Turni (na l.) a charakterystycznym, ze wsch. jej grani wysterczającym, zębem (na pr.) [$\frac{1}{2}$ godz.]. Żlebem tym (z początku gładkimi skałami z pr. jego strony, potem zaś samym dnem żlebu) do $\frac{1}{2}$ jego długości, gdzie się on rozszerza, a ponad nami ukazuje się czarniawa, występująca naprzód, partja pd.-wsch. ściany. Tu ze żlebu — płytowemi stopniami — skośnie w l., ku górze, pod koniec wąską, trawiastą półką, do widocznych już zdala w tamtej stronie kęp kosówek, skąd jeszcze nieco dalej w l., a następnie wprost w górę (dość trudny stopień), ku szerokim, poniżej olbrzymiego, gładkiego, czerwonego urwiska pd.-wsch. ściany, o 35 m na pr. od znajdującej się na równej z nami wysokości, wpadającej w oczy, wielkiej, białej wyrwy w skałach, rozciągającym się, trawą i kosówkami porośniętym, półkom. Niemi, wciąż tuż popod czerwona urwiskiem, skośnie w l., ku górze, trzymając się o ile można jak najwyżej, na krawędź, ograniczającą z l. strony gładką, czołową ścianę Jastrzębiej Turni. Przekroczywszy ową krawędź, stajemy po kilku krokach u podnóża komina, którym 10 m w górę (dość trudno). O 3 m poniżej górnego jego wylotu, wąską listwą kilka metrów w l., poza węgiel, do wielkiej, stromej rynny ($2\frac{1}{4}$ godz.) [bezpośrednio ponad jej progiem], która — wrzynając się między właściwy masyw ściany (na l.) a (nakształt kulisy wystającej) czołową ścianę (na pr.) — pro-



Widok od Zielonego Stawu Kiezmarskiego.

1. Czarna Przełęcz. — 2. Kołowy Szczyt. — 3. Modra Turnia.
4. Modra Ławka. — 5. Czerwona Turnia. — 6. Mały Kołowy
Szczyt. — 7. Kopiniak. — 8. Jastrzębia Turnia.

(Liniją kropkowaną oznaczona została droga 1170.)

wadzi skośnie w pr., ku górze. Rynną tą (gładkie, trawkami i piargami pooddzielane od siebie stopnie) do miejsca, gdzie uchodzi ona na dużą, trawą porośłą „kaszalnicę“ ($\frac{1}{4}$ godz.) [w pr. biegnie stąd trawiasta, na wsch. grań wywodząca, półka], skąd wprost w górę, na długość liny, płytową ścianą (o 2 m na pr. od żeberka, które zaraz ponad górnym końcem wzmiankowanej uprzednio rynny zaczyna się z owej płytowej ściany słabo wyodrębnić), poczem łukiem w pr., ku górze — znów na długość liny — stromemi, trawą przetykanymi stopniami, do widocznej już od wspomnianej przedtem „kaszalnicy“ kępy kosodrzewiny, a potem trawkami wskos w l., ku górze, w kierunku skalistej krawędzi, którą w górę, z lekkim odchyleniem w pr. — w ładnej wspinaczce — na omówiony pod 1167, gruzami zastany taras, skąd na wierzchołek drogą 1167 ($\frac{3}{4}$ godz.). Droga — ze względu na obfitość trawiastego terenu — niezbyt zajmująca, dość trudna; należy ją odbywać w kutyk butach.

Granią od Jastrzębiej Przełęczy. Zach. grań Jastrzębiej Turni rozpląszcza się ponad przełęczą w ścianę. Ku **1171**

wysuwającej się w stronę Dol. Jastrzębiej, pr. krawędzi owej ściany ciągnie się skośnie podnoszące się, tępe żeberko, którego l. bok stanowi płyta. Najpierw pęknięciami w niej, a później dość gładką jej powierzchnią (brak chwytów i stopieńków) w górę, pod ścianę, poniżej której poziomym gzymsem (ekspozycja) na krawędź i nią w l., po blokach — poprzez małe siodełko — na wierzchołek w l. cofniętej, ostrej turniczki. Z niej bystro w dół, na leżące poza nią siodełko (możemy również dotrzeć do owego siodełka, obszedłszy wzmiankowaną dopiero co turniczkę upłazkami po pr. jej stronie). Stąd zrazu ostrzem następującego teraz, b. stromego spiętrzenia się grani, a potem tuż na l. od niego, na wąską, niemal poziomą, kilka wysokoków tworzącą grań szczytową i nią na wierzchołek ($\frac{1}{2}$ godz.). Droga ładna, nieco trudna i eksponowana.

Kołowa Przełęcz (2097 m). Najniższe zagłębienie grani między Jagnięcym Szczytem a Kołowym Szczytem (ściślej: Czerwoną Turnią). Leży ono bezpośrednio na pn.-wsch. od początkowego, stromego uskoku pn.-wsch. grani Czerwonej Turni.

1172 *Z Dol. Kołowej.* Od Kołowego Stawu ku pd.-wsch., w kierunku pn.-wsch. odnogi górnej części doliny. Jest to stroma, dość obszerna kotlina, którą ograniczają: Jagnięca Grań, grzbiet od Jagnięcego Szczytu po Modrą Turnię, pn.-zach. grań Modrej Turni i grań Kołowych Turni. Podążając ową odnogą w górę, długo i uciążliwie, po spadzistych trawach i gruzach, na l. od płynącego jej środkiem potoku (ślady perci), wydostajemy się na płaskie jej piętro, gdzie kotlina nasza zakręca silnie w pr. (ku pd.), tworząc b. szerokie, głazami i piargami zasypane, ku Modrej Ławce wznoszące się, żlebisko. Niem wprost w górę, dopóki — minawszy linię spadku Kołowej Przełęczy — nie dotrzemy do najwyżej pod skały na pr. od przełęczy podchodzącego trawnika, poczem ciągnącym się prosto w górę, wąskim, piarzystym żlebkiem do $\frac{1}{2}$ jego długości, skąd poziomą, trawiastą półką w l., na najniższe zagłębienie przełęczy (2 godz.). Z niego ku pn.-wsch., łagodnie ku górze, niezbyt szeroką, pd.-zach. granią Jagnięcego Szczytu (lub nieco poniżej niej, po stronie Dol. Kołowej), do siodełka (ok.

2116 m) w tej ostatniej, na które wyprowadza droga 1173 (10 min.). Droga b. łatwa lecz uciążliwa.

Z Dol. Jagnięcej. Z nad pd. brzegu Czerwonego Stawku w głąb doliny, po pd. jej stronie, początkowo ku pn.-zach., dobrą ścieżką, wznoszącą się dość bystro na stok „buli“ ponad — pozostającym dość nisko w dole — Modrym Stawkiem (na pn. pochyłości owej „buli“ oddziela się od naszej ścieżki w l. droga 1166), a następnie biegnącą ku zach., niemal poziomo, upłazkami i rumowiskami poniżej stoków Małego Kołowego Szczytu. W pd.-zach. kącie doliny przekracza będąca w mowie ścieżka wielkie piarżysko (ok. 1955 m), na które uchodzi, w pn.-wsch. zbocza Czerwonej Turni wgłębiany, pod 1163 opisany żleb, zwraca się potężnym łukiem silnie w pr. (ku pn.), popod ściany Kołowej Przełęczy i — wiodąc zrazu łagodnie ku górze, najpierw po rumowiskach, a potem trawiastym stokiem, wreszcie zaś stromo w górę, zakosami, po upłazkach (a kilkanaście końcowych metrów po skale) — wyprowadza na siodółko (ok. 2116 m) w pd.-zach. grani Jagnięcego Szczytu, położone w $\frac{1}{3}$ długości owej grani, licząc od najniższego zagłębienia Kołowej Przełęczy, skąd na to ostatnie drogą 1172 ($1\frac{1}{4}$ godz.). Droga b. łatwa, pod koniec nieco eksponowana.

2) Drogą 1173 popod ściany Kołowej Przełęczy, poczem — opuściwszy ścieżkę — ku zach., wprost w górę, po rumowiskach i piarżach, do stóp skał, nieco na pr. od linii spadku najniższego zagłębienia przełęczy. Stąd — od pr. strony — skośnie w l., ku górze, po trawkach, na występ w żebrze, tworzącym górny brzeg opadającej w l. płyty i zrazu owym żebrem, a później b. stromem, niemiłym zboczem, wśród zwietrzałych skałek, słabo trzymających się kepek traw i luźno leżących głazów, ku górze, wciąż z odchyleniem w l., aż tuż popod najniższe zagłębienie przełęczy, na które poprzez 5-metrową, b. kruchą ściankę (od ścieżki $\frac{3}{4}$ godz.). Droga dość niebezpieczna, bez znaczenia.

Jagnięcy Szczyt (2231 m). Krańcowy na pn.-wsch. szczyt rdzennego grzbietu Tatr Wysokich. Widok zeń jest b. rozległy i odznacza się niepospolitą różnorodnością motywów.

Granią od Kołowej Przełęczy. Z siodółka (ok. 2116 m) w pd.-zach. grani Jagnięcego Szczytu, na które wyprowadza droga 1173, ku pn.-wsch., ku górze, dobrą ścieżką, wiodącą zrazu granią, a następnie nieco poniżej niej, po stronie Dol. Kołowej. W pobliżu wierzchołka znów na — szeroką i piarżystą w tych partjach — grań, poczem po-

nownie na stronę Dol. Kołowej i wreszcie — od pn. — po wielkich blokach na wierzchołek ($\frac{3}{4}$ godz.). Droga b. łatwa.

- 1176** *Od pd.-zach. i pn.-zach. granią.* Z pn.-wsch. odnogi górnej części Dol. Kołowej (z okolicy p. 1785 m) [p. 1172] ku pn.-wsch., w górę, na Jagnięcą Grań (jest to pn.-zach., Dol. Kołową od Dol. Koperszadów Zadnich oddzielająca, grań Jagnięcego Szczytu), na pd.-wsch. od p. 2022 m, poczem ku pd.-wsch., ku górze, granią, miejscami obchodząc ją po pr. jej stronie, na wierzchołek (od Kołowego Stawu $2\frac{1}{2}$ godz.). Droga b. łatwa, bez znaczenia.

- 1177** *Granią od Przełęczy pod Kopą.* Z przełęczy zrazu ku pd. (poprzez p. 1773 m), łagodnie ku górze, rozłożystem, trawiastym grzbietem, poczem ku pd.-zach., równomiernie w górę, samą granią (lub nieco poniżej niej, to po l., to po pr. jej stronie, jak dogodniej), poprzez p. 1847 m, p. 1930 m i p. 2044 m. Grań nasza jest w tych partjach dość szeroka, trawiasto-skalista, mało eksponowana i miernie nachylona. Począwszy od p. 2044 m staje się ona węższa, urwistsza i stromo się spiętrza. Od stóp kopuły szczytowej 2 drogi:

- 1178** 1) Bez przerwy granią, teraz wciąż już po skale, bystro w górę, aż tuż w pobliże samego wierzchołka, na który cokolwiek w pr., poprzez stopnie i po wielkich blokach ($1\frac{3}{4}$ godz.). Droga nieco trudna, dość praktyczna.

- 1179** 2) Opuściwszy grań, trawersujemy ku zach. (w pr.), do zdala już w pn. ścianie szczytu rzucającego się w oczy, b. stromego, niezbyt szerokiego, dość płytkiego żlebu o b. kruchych skałach, którym niemal wprost na wierzchołek. Droga bez znaczenia, nie zasługująca na polecenie.

Od pn.-wsch. i pd.-wsch. granią. Z Dol. Białych Stawów musimy się najpierw wydostać nad Żółty Stawek (ok. 1960 m), co skutecznie możemy w dwojaki sposób:

- 1180** 1) Od Schroniska im. Votruby ku pn.-zach., dnem doliny, po trawach, a następnie zboczem, do — zdala już widocznej — ścieżki myśliwskiej, schodzącej od pn.-wsch. grani Jagnięcego Szczytu i wiodącej niemal poziomo, wsch. jej stokami, łukiem ku pd.-zach., pd. i wreszcie ku pd.-wsch., gdzie zatracą się ona na pn.-wsch. stokach Jagnięcego Szczytu, wśród piarżysk i upłazków. Stąd wskos w l., w górę, po trawkach, skałkach i gruzach, na płaski, złomami zasłany taras, na którym leży Żółty Stawek (1 godz.).

- 1181** 2) Z ponad zach. brzegu 2-go z rzędu co do wielkości Białego Stawu ku zach., ku górze (pozostawiając 6 ma-

lutkich zbiorników wody powyżej, na pr.), po trawkach, wśród kosówki, a później coraz bardziej kamienistym zboczem, przeszedłszy obok położonego u stóp Koziej Turni niewielkiego stawku, pod koniec po usypiskach i gruzach, na płaski, złomami zasłany taras, na którym leży Żółty Stawek (1 godz.).

Z ponad Żółtego Stawku ku pd.-zach., ku górze, piargami i trawiastymi ławkami (owczemi i koziemi percami), na omówioną pod 1185 przełęczką ok. 2080 m ($\frac{1}{2}$ godz.), skąd na wierzchołek drogą 1185. Droga b. łatwa. 1182

Od wsch. Od Żółtego Stawku ku zach., dość stromo w górę, trawiasto-skalistymi stopniami, szerokimi półkami i krótkimi rynnami, wzdłuż niezbyt wyraźnego, pośrodku wsch. zbocza szczytu występującego żebra, na wierzchołek (1 godz.). Droga b. łatwa. 1183

Granią od Koziej Turni. Przejście granią z Koziej Turni na Jagnięcy Szczyt jest — z wyjątkiem jednego miejsca — najzupełniej proste i łatwe. Ową jedyną przeszkodę stanowi ostre wcięcie w grani, znajdujące się tam, gdzie niemal pozioma, wąska i płytowa w tych partiach grań od Koziej Turni zbliża się do stromej, szerokiej, pd.-wsch. grani Jagnięcego Szczytu (wcięcia tego nie należy utożsamiać z omówioną pod 1185 przełęczką ok. 2080 m, położoną jeszcze dalej ku pn.-zach.). Na dno owego wcięcia (ok. 2100 m) schodzimy spadziłą krawędzią ostrej i kruchej tu grani. Stąd albo trawersem po stronie Żółtego Stawku na wygodny, szeroki gzyms i od miejsca, w którym się on urywa — przy pomocy wąskiej szpary 4a palce — w dół, na łatwy teren, albo też z dna wcięcia kruchą rynienką 4 m w dół, na stronę Żółtego Stawku, a następnie w l. wpoprzek b. stromej, zwietrzałej ściany, na łatwy teren. Oba te sposoby są nieco trudne, dość ryzykowne i wymagają starannej asekuracji (od Koziej Turni na Jagnięcy Szczyt 2 godz.). Droga dość interesująca. 1184

Zejsście pd.-wsch. granią i ku pd. Z wierzchołka ku pd.-wsch., w dół, stromą, szeroką, rodzaj trawiasto-skalistych stopni tworzącą granią, trzymając się przeważnie nieco po l. jej stronie (niektóre miejsca wymagają ostrożności!), aż do b. wąskiej przełęczki (ok. 2080 m) [$\frac{3}{4}$ godz.], gdzie grań nasza przechodzi nagle w niemal poziomą, wąską i płytową w tych partiach grań ku Koziej Turni (przełęczki tej nie należy utożsamiać z omówioną pod 1184 wcięciem ok. 2100 m, położonym jeszcze dalej ku pd.-wsch.). Z przełęczki owej schodzimy ku pd., z lekkiem odchyleniem w l. kruchą, trawiasto-skalistą rynną, kończącą się 15-metrową, dość stromą, zwietrzałą ścianą, poprzez którą na linie. Od stóp owej ściany wskos w l., ku dołowi, szeroką, trawiastą półką, na bliskie już usypiska Dol. Jagnięcej ($\frac{1}{2}$ godz.). Droga nieco trudna. 1185

- 1186** *Pd. ścianą.* Ścianę przerywa poprzez jej środek — w linii spadku wierzchołka — rzucający się w oczy, wielki, biały żleb. Nim prowadzi nasza droga. Z usypisk pn.-zach. kąta Dol. Jagnięcej w górę, małą ścianką o gładkich skałach, a dalej omówionym na wstępie żlebem, również po gładkich skałach, aż do czarnych przewieszek, skąd wskos w l., ku górze, trudnemi, trawkami przetykanymi stopniami, dopóki nie znajdziemy się już powyżej owych przewieszek, poczem trudną, przewieszoną ścianką, do bocznego żlebu, na l. Nim w górę, stopniami, do kończącego go kominka, po przewyciężeniu którego w pr., na zebro, oddzielające ów boczny żleb od poprzednio użytego przez nas żlebu i wzdłuż wspomnianego dopiero co zebra, po trawkach, na wierzchołek ($1\frac{1}{2}$ godz.). Droga trudna.

Kozia Turnia (2116 m). Końcowa, najbardziej ku Dol. Kiezmarskiej wysunięta, a zarazem najwyższa i najpokaźniejsza turnia w wybitnej, bocznej grani, odchodzącej od Jagnięcego Szczytu ku pd.-wsch. i oddzielającej Dol. Jagnięcą od Dol. Białych Stawów. Widok z Koziej Turni jest dość malowniczy.

- 1187** *Od pd.-wsch. i pn.-zach. granią.* Z przełęczki, położonej bezpośrednio na pn.-zach. od masywu wierzchołka Koziej Turni (jest to najniższa przełęczka w grani, łączącej Kozią Turnię z Jagnięcym Szczytem) spada w Dol. Jagnięcą (ku pd.-wsch.) wielki, trawiasto-piarżysty, zdała już w oczy rzucający się żleb, rozszerzający się od $\frac{1}{2}$ wysokości stoku pod przełęczką w olbrzymi, ku Czerwonemu Stawkowi schodzący, stożek piarżysk o uderzająco jasnej barwie. Od Czerwonego Stawku ku pn.-zach., w górę, trawkami na pr. od owych piarżysk (a tuż u stóp skał masywu Koziej Turni), do ujścia omówionego wyżej żlebu, poczem ciągnącą się jego środkiem płaską, trawiasto-usypistą grzędką, a pod koniec po upłazkach, na wzmiankowaną na wstępie przełęczkę ($\frac{3}{4}$ godz.). Z przełęczki ku pd.-wsch., albo (łatwo) granią, która w $\frac{1}{2}$ swej długości tworzy kilka bystrych stopni i zwięża się w eksponowane konie skalne, a później ponownie się rozszerza i poprzez złomy wyprowadza na wierzchołek, albo też (b. łatwo) zniżywszy się trawiastą półką (z kosią percią) kilka metrów na stronę Żółtego Stawku i dążąc półką tą — mniej więcej poziomo — dalej, aż do linii spadku wierzchołka, na który dość długą, spadzistą lecz doskonałe stopnie wykazującą, rynną ($\frac{1}{4}$ godz.). Droga łatwa, względnie b. łatwa.
- 1188** *Pd. ścianą.* Na wsch. (na pr.) od żlebu, którym wiedzie droga 1187, występuje z pd. ściany dość wybitny filar skalny, ograniczony od

wsch. (z pr. strony) wskos w l., ku górze ciągnącym się, żlebem. Żlebem tym (stromie stopnie i krótkie kominiki; skała krucha i niekorzystnie uwarstwiona) w górę, aż do rozwidlenia się tegoż (już w pobliżu górnego zejścia końca) w 2 ramiona, z których pr., do miejsca, gdzie dalszą drogę zagradza nam 3-metrowa przewieszka. Tu na ścianę z l. strony i nią kilka metrów w górę (skąpe lecz dobre chwytty i stopieńki), w kierunku gładkiego bloku, który obchodzimy (nieco trudno) na l. i osiągamy — po trawach — górny koniec wspomnianego na wstępie filara skalnego, skąd krótki kawałek w górę, następnie zaś stromemi, wąskimi, trawiastymi półkami 35 m wskos w pr., ku górze, ku końcowej części zebra skalnego, którem w górę. Na wierzchołek wyprowadza nas ostatecznie wprost nań uchodząca, trawiasto-skalista. rynnna (od Czerwonego Stawku 2 godz.). Droga nieco trudna

Od pd.-wsch. 1) We wsch. grani wyodrębniają się 2 duże turnie, z których wsch. urywa się ku zach. przewieszonym w profilu uskokiem. Od przełazki między obiema temi turniami zbiega w Dol. Jagnięcą wyraźny żleb. — Opuściwszy ścieżkę, wiodącą od Zielonego Stawu Kiezmarskiego do Czerwonego Stawku, o 75 m poniżej tego ostatniego, tam, gdzie tworzy ona upłaziaste pięterko (od Zielonego Stawu 35 min.), wskos w pr., ku górze, po trawach i niewysokim stożkiem piargów, do ujścia wspomnianego wyżej żlebu (ok. 1820 m) [25 min.] i nim (w tych partjach jest on trawiasty w górę, do miejsca, w którym przechodzi on w wąską, skalistą rynnę. Tu, wpoprzek trawiastej grzędy skośnie w l., ku górze, do sąsiedniego żlebu (ok. 1933 m) [25 min.], spadającego z siodła między wierzchołkiem Koziej Turni a zach. z 2, wzmiankowanych na wstępie turni wsch. grani. Żlebem tym na owo siodło (ok. 2068 m) [35 min.], skąd na wierzchołek drogą 1191. Droga łatwa.

2) Opuściwszy ścieżkę, wiodącą od Zielonego Stawu Kiezmarskiego do Czerwonego Stawku, w $\frac{1}{3}$ wysokości ściany stawiarskiej tego ostatniego, tam, gdzie stromość jej zaczyna się zmniejszać (od Zielonego Stawu $\frac{1}{4}$ godz.), wskos w pr., ku górze, poprzez kosówkę, po trawach i piargach, ku najniższej w Dol. Kiezmarskiej schodzącej ostrodze skalnej masywu Koziej Turni (25 min.), poczem stromą, wilgotną, czarną rynną, ciągnącą się na l. od owej ostrogi, do wielkiego, dobrze z Dol. Kiezmarskiej widocznego, pozornie cały niemal pd.-wsch. stok Koziej Turni rozszczepiającego, żlebu. Nim (po części boczną rynną z l. strony, po części zaś pośrodku niego wyrastającą, płaską grzędą), poprzez niewysokie lecz nieco trudne stopnie, w górę, aż do jego rozwidlenia się ($\frac{1}{2}$ godz.), skąd w l., do bocznego żlebu i nim w kierunku pd.-wsch. grańki, na ostatnią turnię której, źle uwarstwioną, ziemistą, kosówką porośla ścianką (10 min.). Stąd ku pn.-zach., w dół, stromą ścianką, na małe siodółko, a z niego w górę, na wsch. z 2, pod 1189 i 1191 wzmiankowanych turni wsch. grani, będącą punktem zwornikowym wsch. grani i owej pd.-wsch. grańki ($\frac{1}{4}$ godz.), skąd na wierzchołek drogą 1191. Droga bez znaczenia, miejscami nieco trudna.

Wsch. granią. Z ponad zach. brzegu 2-go z rzędu co do wielkości Białego Stawu, ku pd.-zach., kosówką porośłym stokiem, na — przedstawiającą końcowy punkt wsch. grani — bułę 1744 m ($\frac{1}{2}$ godz.). Grań nasza ciągnie się stąd zrazu jako szeroki, trawiasto-piarżysty grzbiet, który po niejakiem czasie staje się węższy i bardziej skalisty. Przeszedłszy tu przez kilka niewielkich zębów, osiągamy siodółko przed turniczką, urywającą się ku nam 6-metrową, b. stromą ścianą, z którego nieco w dół, w pr., potem zaś wskos ku górze, na siodółko poza ową turniczką, skąd poprzez stopień wysokości człowieka na pochyłą płytę, z niej wciętą w grań rysą i wreszcie skośną płytą na pr. od grani, na nowe spiętrzenie się grani. Stąd szeroką granią, ku

1189

1190

1191

górze, na małą turniczkę, z której niemal poziomym, ostrym — miejscami — grzebieniem, na następujący teraz ząb skalny, a z niego szeroką znowu granią w górę, na wsch. z 2, pod 1189 i 1190 wzmiankowanych turni wsch. grani (1½ godz.). Ponieważ urywa się ona ku zach. b. stromym u góry uskokiem, obchodzimy górną jej część na pr., poczem samą krawędzią grani bystro w dół, na głęboką przełęczkę między obiema turniami, z której na zach. turnię stromą, szeroką granią (½ godz.). Z zach. turni w dół, na trawiaste siodło (ok. 2068 m) między nią a wierzchołkiem Koziej Turni (5 min.), skąd szeroką, trawiasto-skalistą, dość stromą lecz łatwą granią, w górę, na ten ostatni (¼ godz.). Droga miejscami nieco trudna.

- 1192** *Od pn.-zach.* Od Żółtego Stawku ku pd.-wsch., w zyg-zak ku górze, trawiasto-skalistym zboczem, na grań między Kozią Turnią a Jagnięcym Szczytem, w siodle (z siodła tego można zejść — b. łatwo — skalisto-piarżystym żlebem, do Dol. Jagnięcej), które od przełęczki, położonej bezpośrednio na pn.-zach. od masywu wierzchołka Koziej Turni, oddzielają jeszcze 2 grzbietowe garby, poprzez które — granią (lub obszedłszy je po l. stronie) — na wzmiankowaną dopiero co przełęczkę, skąd na wierzchołek drogą 1187 (¾ godz.). Droga b. łatwa.

Granią z Koziej Turni na Jagnięcy Szczyt. P. 1184.

Przełęcz pod Kopą (1756 m). Szeroka, trawiasta przełęcz między Jagnięcym Szczytem a Szalonym Wierchem, oddzielająca Tatrę Wysokie od Tatr Bielskich. Stanowi ona najdogodniejsze połączenie pn. strony Tatr z Zielonym Stawem Kiezmarskim.

- 1193** *Z Dol. Koperszadów Zadnich.* Z pn.-zach. brzegu Koperszadów Zadnich ku pn.-wsch., wskos w l., ku górze, za nieb. zn., po trawach, oddalając się coraz bardziej od Koperszadzkiego Potoku i kierując się w stronę głębokiego, z Szerokiej Bielskiej Przełęczki (1832 m) [między Szeroką Bielską (1923 m) a Szalonym Wierchem (2062 m)] spadającego, żlebu. Dotarłszy do jego wgłębienia (25 min.), natrafiamy na zdala już widoczną, dobrą, szeroką ścieżkę, którą łagodnie ku górze, wysoko ponad dnem doliny, w poprzek pd.-zach. zboczy Szalonego Wierchu (przy najbliższym żlebie oddziela się od naszej ścieżki w l., na zbocze, ścieżka myśliwska), na przełęcz (35 min.). Droga bez żadnych trudności.

- 1194** *Z Dol. Białych Stawów.* Od Schroniska im. Votruby ku pn.-zach., ku górze, za czerw. i nieb. zn., dobrą

ścieżką, wiodącą skalisto-trawiastymi, pd. stokami Kopy Bielskiej (1838 m), pod koniec stromszym zakosem, na bezpośrednio na pd.-zach. od tej ostatniej leżące, upłaziste siodło (1778 m) [$\frac{1}{4}$ godz.], skąd — zniżywszy się dość rozległą, łagodnie nachyloną, trawiastą uboczą ku pn.-zach. — na przełęcz (5 min.). Droga bez żadnych trudności.

1195

Z Dol. Koperszadów Przednich. Z dolnej części doliny, od p. 1509 m [skąd rozchodzą się ścieżki: 1) na Przełęcz pod Kopą, 2) ku Pastwie i Kiezmarskiemu Koszarowi, 2) do Zielonego Stawu Kiezmarskiego, 4) ku Bielskiemu Koszarowi i do Dol. Białych Stawów] ku pn.-zach., za czerw. zn., dobrą ścieżką, wiodącą Dol. Koperszadów Przednich, naprzód pr., później zaś l. brzegiem Potoku z pod Kopy i wreszcie pd. stokami Zadnich Jatek (2024 m) i Szalonego Wierchu (2062 m), łukiem ku pn.-zach. i pd.-zach., na przełęcz ($\frac{3}{4}$ godz.). Droga bez żadnych trudności.

SKOROWIDZ NAZW.

(Rzymska cyfra oznacza tom, arabska — stronice.)

- Baniasta Turnia III, 86**
Barania Przełęcz IV, 29
Baranie Rogi IV, 25
Baranie Turnie IV, 28
Baszta Mała II, 111
Baszta Przednia II, 109
Baszta Skrajna II, 111
Baszta Zadnia II, 103
Basztowa Przełęcz II, 100
Batyżowiecka Próba III, 72
Batyżowiecka Przełęcz III, 62
Batyżowiecki Szczyt III, 58
Biała Ławka III, 146
Białczańska Przełęcz II, 170
Białczańska Przełęcz Wyżnia II, 162
Buczynowa Przełęcz II, 44
Buczynowa Turnia Mała II, 45
Buczynowa Turnia Wielka II, 43
Bystry Przechód II, 81
- Capia Turnia Mała II, 102**
Capia Turnia Wielka II, 101
Chałubińskiego Wrota II, 60
Chłopek II, 138
Cichy Wierch II, 55
Ciemniasta Turnia III, 161, 168
Ciemnosmreczyńska Turnia II, 61
Cmentarzysko IV, 56
Cubryna II, 118
Czarna Ławka II, 56
Czarna Przełęcz IV, 79
Czarnostawiańska Przełęcz II, 140
Czarny Szczyt IV, 73
Czarnych Ścian Grań II, 36
Czerwona Ławka III, 153
Czerwona Turnia IV, 82
Czerwony Zleb II, 107
Czeska Przełęczka II, 160
Czeska Turnia II, 159
Czeski Szczyt III, 1
Czubata Turnia IV, 34
- Djablowina II, 104**
Drąg III, 46
Drobna Turnia III, 156
Durna Przełęcz IV, 38, 40
Durna Przełęcz Mała IV, 34, 37
Durna Turniczka IV, 50
- Durny Szczyt IV, 38**
Durny Szczyt Mały IV, 35
Dwoista Turnia III, 98
Dziadowska Skąta III, 171
Dzika Turnia III, 109
- Emericzy'ego Płaczka IV, 44**
- Furkot II, 80**
Furkotna Przełęcz II, 80
- Ganek III, 23**
Ganek Mały III, 19, 23
Ganek Środkowy III, 23, 24
Gankowa Galeria III, 19, 20, 22
Gankowa Przełęcz III, 26
Garb Przedni II, 49
Garb Zadni II, 49
Gąsienicowa Turnia II, 7
Gierlach III, 68
Gierlach Mały III, 73
Gierlach Zadni III, 63
Gierlachowska Wysoka Niżnia III, 75
Gierlachowska Wysoka Wyżnia III, 74
Gierlachowski Kocioł III, 72, 73
Gierlachowskie Spady III, 38
Gładka Przełęcz II, 52
Gładki Wierch II, 53
Gołe Wierchy Smreczyńskie II, 55
Granacka Przełęcz II, 39
Granacka Szczerbina Niżnia III, 98
Granacka Szczerbina Wyżnia III, 96
Granacka Turnia III, 96
Granacka Turnia Mała III, 96, 97
Granatów Siedm II, 170
Granaty II, 34
Granaty Wielickie III, 96
Graniasta Przełęcz III, 118
Graniasta Turnia III, 117
Gronik II, 68, 69
- Hińczowa Przełęcz II, 121**
Hińczowa Turnia II, 142
Hlińska Przełęcz II, 112
Hlińska Turnia II, 98
Holica III, 129, 130
Horwacki Upłaz III, 129, 130
Hruba Turnia III, 80

Hruby Wierch II, 88
 Huncowska Kotlinka IV, 63, 71
 Huncowska Przełęcz IV, 63
 Huncowski Szczyt IV, 63
 Igiła w Osterwie III, 55
 Igiła w Wysokiej III, 13, 14, 15
 Jagnięca Grań IV, 90
 Jagnięcy Szczyt IV, 89
 Jamina III, 107
 Jasińskiego Pościel II, 41
 Jastrzębia Przełęcz IV, 84
 Jastrzębia Turnia IV, 85
 Jaszczeryca Potok IV, 71
 Jaworowa Przełęcz III, 136
 Jaworowa Turnia Pd.-Wsch. III, 126
 Jaworowa Turnia Pn.-Zach. III, 128
 Jaworowa Turnia Pośrednia III, 127
 Jaworowa Turnia Wielka III, 127
 Jaworowe Turnie III, 122, 126
 Jaworowy Róg III, 128
 Jaworowy Szczyt III, 131
 Jaworowy Szczyt Mały III, 122
 Juhaska Turnia IV, 33
 Jurzycy Siodełko III, 140
 Kacza Przełęcz III, 58
 Kaczy Turnia III, 22
 Kaczy Szczyt III, 56
 Kapałkowa Grań IV, 13, 15, 17
 Kapałkowa Turnia Mała IV, 15
 Kapałkowa Turnia Środkowa IV, 14
 Kapałkowa Turnia Wielka IV, 14, 16, 17
 Kapliczka IV, 43
 Karb II, 18
 Karbik II, 49
 Karczmarza Żleb III, 69
 Kiezmarska Przełęcz IV, 59
 Kiezmarska Przełęcz Wyżnia IV, 60, 63
 Kiezmarski Szczyt IV, 60
 Kiezmarski Szczyt Mały IV, 64
 Klimkowa Przełęcz, IV, 38
 Klin III, 54
 Kobyli Stawek II, 54
 Kocioł pod Zastonistą Turnią III, 36
 Kogutek III, 2
 Koło II, 21, 22
 Kołowa Przełęcz IV, 88
 Kołowa Turnia Wielka IV, 82
 Kołowe Turnie IV, 82
 Kołowy Szczyt IV, 79
 Kołowy Szczyt Mały IV, 83
 Kończysta III, 51
 Kończysta Mała III, 43
 Kończysta Środkowa III, 50
 Kopa Koprowa Wielka II, 55
 Kopa Krywańska II, 68

Kopa Lodowa IV, 1
 Kopa nad Krzyżnem II, 45, 46
 Kopa Popradzka III, 3
 Koperszadów Przednich Dolina IV, 95
 Kopiniak IV, 84
 Koprowa Przełęcz Niżnia II, 112, 113
 Koprowa Przełęcz Wyżnia II, 112, 113
 Koprowa Turnia Mała II, 112
 Koryto II, 67, 69, 71
 Koszysta II, 48
 Koszysta Dol. II, 48
 Koszysta Mała II, 48
 Kościelec II, 15
 Kościelec Mały II, 19
 Kościółek III, 62
 Kościół Mały III, 171
 Kościół Wielki III, 168
 Kotelnica II, 53, 56
 Kotlinka pod Śnieżną Przełęczą IV, 24
 Kotlinka pod Wagą II, 177
 Kozi Wierch II, 31
 Kozi Wierch Mały II, 21
 Kozia Przełęcz II, 26
 Kozia Przełęcz Wyżnia II, 30
 Kozia Strażnica III, 33
 Kozia Turnia IV, 92
 Kozie Czuby II, 28
 Królewski Nos III, 105
 Krótka II, 76
 Krywań II, 67
 Krzyżne II, 47
 Krzyżne Liptowskie II, 55
 Kwietnikowa Przełęczka III, 88, 89, 94

Liljowe II, 1
 Liptowskie Mury II, 56
 Litworowa Przełęcz III, 76
 Litworowy Szczyt II, 77
 Litworowy Żleb III, 129
 Lodowa Przełęcz III, 175
 Lodowa Przełęcz Wyżnia IV, 17
 Lodowy Szczyt IV, 5
 Lodowy Szczyt Mały III, 148

Ławica III, 6
 Łomnica IV, 42
 Łomnica Potok IV, 71
 Łomnicka Grań IV, 45
 Łomnicka Próba IV, 43
 Łomnickie Ramię IV, 43, 44, 45, 53

Matirka Zwrot IV, 44
 Miedziana Ławka IV, 49
 Miedziane II, 58
 Mięszowiecka Przełęcz pod Chłop-
 kiem II, 137

- Mięszowiecka Przełęcz Wyżnia II, 134
 Mięszowiecki Szczyt II, 123
 Mięszowiecki Szczyt nad Czarnym II, 139
 Mięszowiecki Szczyt Środkowy II, 134
 Mnich II, 61
 Mnich Zadni II, 65
 Młynarz II, 173
 Młynicka Przełęcz II, 98
 Modra Ławka IV, 82
 Modra Turnia IV, 81
 Mojżesza Źródło IV, 43
 Mylina Przełęcz II, 13
 Nad Pawłową II, 67
 Nad Szczotami II, 49
 Niebieska Przełęcz II, 11
 Niebieska Turnia II, 9
 Niemiecka Drabina IV, 47
 Niewcyrska Przełęcz II, 77
 Nowickiego Przełęcz II, 41
 Nowoleśna Turnia Skrajna III, 103
 Nowoleśna Turnia Środkowa III, 103
 Nowoleśna Turnia Zadnia III, 102
 Obłazowa Przełęcz III, 85
 Ogród Mały II, 88, 89
 Ogród Wielki II, 88, 89
 Opalone II, 59, 60
 Opalony Wierch II, 58
 Orla Baszta II, 40
 Orla Perć II, 50
 Osterwa III, 54
 Ostra II, 77
 Ostra Przełęczka II, 79
 Ostry Szczyt III, 137
 Ostry Szczyt Mały III, 137, 145
 Palenica Wielka II, 69
 Pańszczycka Przełęcz II, 37
 Papiusowa Turnia Pd.-Zach. IV, 76
 Papiusowa Turnia Pn.-Wsch. IV, 77
 Papiusowa Turnia Środkowa IV, 76
 Papiusowe Turnie IV, 73, 76, 77
 Pazdury III, 7
 Piekielnikowa Turnia II, 105
 Pięciostawiańska Turnia IV, 33
 Podufała Turnia III, 94
 Polski Grzebień III, 82
 Ponad Ogród Turnia III, 74
 Pośrednia Turnia IV, 50
 Pośrednia Turniczka Mała IV, 51
 Pośrednia Grań III, 160
 Pośrednia Grań Mała III, 160, 165
 Pośrednia Przełęcz III, 159
 Pośrednia Turnia II, 2
 Przehyba Niżnia II, 68
 Przehyba Wyżnia II, 68
 Przełęczka nad Dol. Buczynową II, 32
 Przełęczka nad Kotłem III, 69
 Przełęczka pod Kogutkiem III, 8
 Przełęczka pod Kopą Popradzką III, 3
 Przełęczka pod Zadnim Mnichem II, 67
 Przełęczka pod Żółtą Ścianą III, 167, 168
 Przełęcz koło Draga III, 42
 Przełęcz między Kościołami III, 169
 Przełęcz nad Czerwonym Żlebem II, 107, 108
 Przełęcz nad Szerokim Żlebem II, 109, 110
 Przełęcz pod Cubryną Wschodnia II, 116
 Przełęcz pod Cubryną Zachodnia II, 115
 Przełęcz pod Kopą IV, 94
 Przełęcz pod Kozią Strażnicą III, 32
 Przełęcz pod Młynarzem II, 172
 Przełęcz pod Pośrednią Turnią IV, 52
 Przełęcz pod Rysami II, 156
 Przełęcz pod Siodółkiem II, 79
 Przełęcz pod Zieloną III, 128
 Przełęcz Szpara II, 75
 Przełęcz w Kościelcu II, 16
 Przełęcz w Ostrym III, 137, 145
 Przełęcz w Widłach IV, 54
 Ptak II, 45-47
 Pusty Staw (w Dol. Staroleśnej) III, 117
 Rakuska Czuba IV, 71
 Rakuska Czubka Mała IV, 72
 Rakuska Grań IV, 71
 Rakuska Przełęcz IV, 70
 Ramię Lodowego IV, 16
 Rogata Turnia III, 94
 Rohatka III, 108
 Rozpadliny Dolina III, 130
 Roździele III, 13
 Równienkowa Przełęcz III, 120
 Równienkowa Turnia Wschodnia III, 121
 Równienkowa Turnia Zachodnia III, 118
 Rumanowa Przełęcz III, 19
 Rumanowy Szczyt III, 27
 Rumiska Przełęczka III, 39
 Rysy II, 154
 Rysy Niżnie II, 157
 Rywociny III, 172
 Rywocińska Przełęcz III, 171
 Rywocińska Turnia Przednia III, 174
 Rywocińska Turnia Zadnia III, 173
 Śepia Turnia IV, 33
 Siarkan III, 11
 Siarkańska Grań III, 11, 12
 Siarkańska Przełęcz III, 5

Siodełko II, 79
 Skoruśniak II, 173
 Skrajna Turnia II, 1
 Sławkowska Przełęcz III, 104
 Sławkowski Grzebień III, 105
 Sławkowski Szczyt III, 104
 Smocza Grań III, 3
 Smocza Przełęczka III, 2
 Smoczy Szczyt III, 13
 Smrekowiec III, 55
 Sobkowa Grań IV, 10
 Sokola Turnia III, 155
 Solisko II, 81
 Solisko Małe II, 85
 Solisko Szczyrbskie II, 87
 Soliskowa Przełęcz II, 85
 Soliskowa Turnia Przednia II, 83
 Soliskowa Turnia Zadnia II, 82
 Spaga III, 154
 Spiska Grzęda IV, 30
 Spiska Turniczka Przednia III, 31, 32
 Spiska Turniczka Zadnia III, 31, 32
 Stadło III, 55
 Staroleśna III, 87
 Staroleśna Szczerbina III, 100
 Stolarczyka Przełęcz IV, 72
 Strzelecka Turnia III, 146
 Stwońska Dolina III, 54
 Stwońska Przełęcz III, 53
 Stwońska Turnia III, 51
 Styrznik III, 146
 Sucha Dolina IV, 10—12
 Szarpana Przełęczka III, 14, 15
 Szarpana Turnia Mała III, 16
 Szarpana Turnia Środkowa III, 16
 Szarpana Turnia Wielka III, 16
 Szarpane Turnie III, 16
 Szatan II, 105
 Szatani Żleb II, 105
 Szatania Przełęcz II, 105
 Szeroka Jaworzyńska III, 129
 Szeroka Przełęcz III, 129
 Szeroki Żleb II, 110
 Szkaradny Żleb II, 69, 70
 Szpara II, 75, 76
 Szpiglasowa Przełęcz II, 57
 Szczyrbska Przełęcz II, 96
 Szczyrbska Turniczka II, 88
 Szczyrbski Szczyt II, 96

 Śnieżna Dolinka IV, 15, 17, 18
 Śnieżna Kopa III, 33
 Śnieżna Przełęcz IV, 24
 Śnieżna Przełęcz Wyżnia IV, 23
 Śnieżna Turnia Mała IV, 21
 Śnieżna Turnia Środkowa IV, 21
 Śnieżna Turnia Wielka IV, 21

Śnieżne Turnie IV, 21
 Śnieżny Szczyt IV, 20
 Świnica II, 3
 Świnicka Przełęcz II, 2
 Świnka IV, 80
 Świstowa Przełęcz III, 117
 Świstowe Turnie III, 112, 114
 Świstowy Róg III, 114, 115
 Świstowy Szczyt III, 112
 Świstówka II, 59

 Terjańska Przełęcz Niżnia II, 90, 94
 Terjańska Przełęcz Wyżnia II, 90, 95
 Terjańska Turnia II, 93
 Tetmajera Przełęcz III, 66
 Tępa III, 54
 Turnia nad Dragiem III, 46
 Turnia nad Kolebą III, 114
 Turnia nad Rohatką III, 109

 Waga II, 177
 Waksmundzka Dolina II, 48
 Walentkowa II, 51
 Walentkowa Dolina II, 54
 Walentkowa Przełęcz II, 51
 Warzęchowa Turnia Wschodnia III, 102
 Warzęchowa Turnia Zachodnia III, 100
 Wieleń Grań IV, 56
 Wieleń Wschodni Szczyt IV, 58
 Wieleń Zachodni Szczyt IV, 54
 Widry IV, 56
 Wielicka Próba III, 69
 Wielicka Przełęcz III, 78
 Wielicki Szczyt III, 78
 Wielki Żleb II, 68
 Wierchcicha Dolina II, 54
 Wierch pod Fajki II, 37
 Wołoszyn II, 49
 Wołowa Turnia II, 143
 Wołowcowa Przełęcz II, 143
 Wołowiec Miękusowiecki II, 143
 Wołowy Grzbiet II, 142
 Wrótka IV, 43
 Wysoka III, 5
 Wysoka Mała III, 83

 Zadnia Kopa III, 129, 130
 Zamarta Turnia II, 23
 Zamki III, 129, 130
 Zastonista Turnia III, 36
 Zawory II, 53
 Zawracik Rówienkowy III, 122
 Zawrat II, 19
 Zawratowa Turnia II, 12
 Zawratowy Żleb II, 19, 20
 Zbojnicka Ławka III, 148

- Zbójnicka Turnia Środkowa III, 147
 Zbójnicka Turnia Wschodnia III, 147
 Zbójnicka Turnia Zachodnia III, 147
 Zbójnickie Turnie III, 147
 Zielona III, 128
 Zielony Staw Jaworowy III, 129
 Złomiska Turnia III, 12
 Zmarzła Przełęcz III, 22
 Zmarzły Staw (w Dol. Staroleśnej)
 III, 121
 Zmarzły Szczyt III, 40
 Zwalista Przełęcz III, 86
 Zwalista Turnia III, 87
 Zwodna Ławka III, 87
- Ż**abi Jaworowy Wierch III, 128
 Żabi Koń II, 148
 Żabi Mnich II, 164
 Żabi Szczyt Niżni II, 170
 Żabi Szczyt Wyżni II, 160
- Żabia Łalka II, 165, 169
 Żabia Przełęcz II, 152
 Żabia Przełęcz Wyżnia II, 147
 Żabia Turnia Miękuszwiecka II, 145
 Żabiego Grań II, 170
 Żelazne Wrota Wschodnie III, 37
 Żelazne Wrota Zachodnie III, 33
 Żelaznych Wrót Wschodni Szczyt III, 39
 Żelaznych Wrót Zachodni Szczyt III, 32
 Żłobista Przełęczka III, 32
 Żłobisty Szczyt III, 28
 Żółta Ławka III, 157
 Żółta Przełęcz II, 39
 Żółta Ściana III, 167
 Żółta Turnia II, 39
 Żółta Turnia III, 156
 Żółty Stawek IV, 90
 Żółty Szczyt III, 157